

KAZANIA
W DWOCH TOMIKACH
POTROYNE
TAK
NA ADWENT
JAK
I NA POST WIELKI
Także
I INNE POTOCZNE
Przez
J. X. SZYMONA DRYKOWSKIEGO
K. Preb: Łovic:
MOWIONE
TOMIK II.

w KALISZU
w Drukarni J. O. Xiążęcia Jmci PRYMASA
Arcy Biſkupa Gnieźnieńſkiego.
Roku Pańſkiego 1785.

APROBACYA.

Kazania Adwentowe i Poſtne Potroyne Jmć X. Szymona Drykowſkiego czytałem, a te ponieważ wſzyſtkie maią myśli zgadzaiące ſię z Prawidłami i Naukami Prawowierney Religii Rzymſkiey, przeto ſądzę aby z pod Praſy Drukarſkiey wyſzły dla pożytku i oświecenia wszyſtkich ludzi ſzczerze pragnących zbawienia duſz ſwoich.

Datt: 1784. Die 12 Martii.

Andreas Mroczyńſki Prof: Theol: Censor Libror: per Archi-Diec: Gnes:

mpp,

DIVINISSIMI
PAULE GENTIUM
FRANCISCE XAVERI INDIARUM
APOSTOLI.

Totum JESUM in Te consumptum asseverat, Teque Cœlestem vocitat animam Chrysostomus Divinissime Paule; His ego minimus è DEI servulis Tuisque clientibus compellationibus præsentem Libellum Tibi dicans vice precationis utor. Etiam atque etiam

rogo ac obtestor, ut amorem JESU Crucifixi cordi meo perfectum instilles, meamque consummato vitæ hujus caducæ curriculo animam facias civem Cœlestem.

Accedis prope Dignitati prioris, recentiori quamvis Sæculorum defluxu Divinissime XAVERI Indiarum Apostole. Enim vero ævo vitæ tuæ refulgebat in Te, vivis exarata coloribus Divinissimi Pauli Imago. Quid plura etiam Crux trabalis ac amarissima Servatoris adeo voluptuosis Te sibi agglutinavit catenis, ut ab ea separari

nun-

nunquam, amplius adversitatum velut satellitium patientiæ inclamando Tibi fuerit solenne. Eheu! Eheu! delicatulis nobis assiduis a DEO præcibus amorem Crucis extorque ac impetra, ne, hac depositi, æternæ cum scelesto latrone affigamur.

DISTINCTISSIMÆ PERSONÆ JNCLYTI ac PERILLUSTRIS DECANATUS KUTNENSIS.

Perillris Adm Rndus Dnus GREGORIUS DŁUGOBORSKI Decanus ac Præpositus Kutnensis.

Perillres, Jllustres AdmRndi Dni Dni.

STANISLAUS KOSTKA ŁĄCKI, Præptus Zychlinen: Vice Decanus.

MICHAEL WOSKOWICZ Cancus Hon: Lancien: P. in Łęki.

THO-

THOMAS KACZANOWSKI P. in Głogowiec Senior Decanatus
JACOBUS MIKUCKI P. in Belno.
JGNATIUS POMORSKI P. in Sobota Notarius Decanatus.
ANTONIUS GAWRONSKI P. Orłoviensis.
THADÆUS PROKOPOWICZ P. in Topola.
CASIMIRUS GAIEWSKI P. in Nowe.
JOSEPHUS BAFFELT P. in Witonia.
FELIX SIERADOWICZ O. S. P. p. Erem: Prior & P. in Oporow.
CONSTANTINUS BIELCZYNSKI C. R. L. P. in Łąkoſzyn.
ADAMUS GUZOWSKI P. in Strzegocin.
URBANUS KUNKIEWICZ Or: Præd: Prior Lovicien: P. Zdunenſis.
ADALBERTUS GUZOWSKI P. in Kaſzewy.
STANISLAUS BOIANOWSKI P. in Jemielno.

FRAN-

FRANCISCUS WITWICKI P. in Sołek.
ANDREAS PASZKOWSKI P. in Grochow P. in Plecka Dąbrowa.
JOSEPHUS PERKOWSKI P. in Sławofzewo.
JOSEPHUS MARYANOWSKI Vicarius Ppetuus in Bąkow.
FRANCISCUS WACHULSKI Vicarius in Topola.
JOANNES BURZYNSKI Manfionarius in Zychlin.
N. OFFMANOWSKI Vicarius in Belno.

PERILLUSTRES R. R. D. D.

Doctori Gentium Diviniffimo Paulo dicatum Confecratumque præfens opufculum, manibus veftris debita cum obfervantia infero Perillres Adm R. DD. Enim vero haud immerito! Quippe cum quifque veftrum fuæ Præfectus Paræciæ Doctoris in eadem munus obiens, eo ipfo Doctoris Gentium D. Pauli intentus veftigiis, accinctus Divinorum Diviniffimæ-

mæ Prædicationi Cælesti profecto semitæ. D. Paulum scriptis, dictis, factisque referat, imo redivivum cælis reducem terræ faciat inquilinum.

Duplici ex fonte meum isthoc promanasse intentum accipite, alterum D. Paulum contingens, cuius libens audiri volo mancipium; Vos Viros omni ex parte laudandos qui pariter Sanctum hunc & diligitis, & ardenter imitamini alterum. Prioris ratio si a me exigatur, velut lucidissimum Solem, inter æstimatissimam Doctorum æque ac Sanctorum catervam mihi obscuro affulgentem, jure appellandum putarem Augustinum, qui terna inter quorum ævô suô oculis usurpandorum desiderio æstuarat; nimirum Xsti in Carne humana mundum inambulantis, Romæ triumphantis, Paulum prædicantem locat ac præfigit.

Sors profecto fortunatissima mancipari huic quem tantus quantū exungve novit Ecclesia Augustinus exedræ insistentem cernere percupierat. Agmen specificati sexcenta alia pede irrefracto (quæ calamo effundere infini-

finitum esset) Catholicismi fulcra flammis affectus in D. Paulum flagrantia prosequuntur. Libeat ex D. Ambrosio delibare hic epistolis D. Pauli dulcorem melle suaviorem albedinem lacte candidiorem appingit. (a) Scriptis ejus manibus tritis, *non verba se sed tonitrua relegere*, fatetur Hieronymus. (b) *Auspex Ecclesiæ os Christi.* Gregorio Nysseno. (c) *Fultor omnium Ecclesiarum.* Thomæ Kempis. (d) *Legatus Xsti a latere.* Vincentio Ferrerio (e) plane omnibus omnia, tanquam in deliciis & summis encomiis audit & ceu præsentissime adstans obversatur.

Quid plures memorem? ad excessum prorsus suis in lucubrationibus laudibus Divi istius occupatos? Qui iam cælesti eius consortio aggregati hæc de Paulo colligunt visû quæ nobis membranis in scriptoriis reliquere, etiam atque etiam nos residuos in militante Ecclesia operarios

(a) *Ser: 68. in Math:* (b) *Ep: ad Pammach:* (c) *in Vita S. Ephr:* (d) *Med de Incar:* (e) *de Com: S. Pauli.*

rios Commune facientes ut JIli & laudando & imitando insudemus.

Refulget vivis exarata coloribus D. Pauli imago in unoquoque vestrum Perillres A. R. D. ut iam innui: faxit DEUS ut tam altos defigat radices, quæ nullis mundanorum Clero hoc infelicissimô ævo obstrepentium machinis evellatur. Vivite præda animarum onusti, desideriorum quæ DEI gloriam adaugeant, vestramque ac vobis subiectorum salutem in concusse procurent ac dilatent semper participes.

Ita precatur frater ac servus in Xsto addictus.

Sim: Drykowski C. Preb: Lovicien:

RE-

REIESTR

Kazań Potroynych Wielko-Postnych w Tomie 2gim zamykaiących się.

Na

REIESTR

Na Trzeci Wielki Post.



KAZA-



KAZANIE

O SAKRAMENCIE CHRZTU SWIĘTEGO.

Gratiam Fideiuſſoris ne obliviſcaris. dedit enim animam ſuam pro te. Eccl: 29. 20.

Łaſki świadczone, acz rozgniewanych, i wielką poniekąd rozdrażnionych krzywdą, niczym tylko o przykładney myślących zemście ludzi, gdy oneyże wykonanie poprzedzą, ugłaſkiwać zwykły, tak dalece: że dobrodzieyſtwy nieſpodziewanemi z nienacka w gniewie ukoiony nie ieden nie poznawa ſie-

bie i krzywdy własney. Tego przeciw ktoremu gorzką żołć w sercu warzył, scisłym wyznaie przyiacielem, i sercem się z nim dzieli. Przykładow takowych nie tylko Pismo Swięte Katolickie dzieie, ale też zabobonna Pogańska starożytność wiele nam dostarcza, atoli tych się wyliczaniem nie bawię. Nawet nierozumne zwierzęta, gdy im człowiek iaką wyświadczy łaskę, dzikość sroga wyzuwszy, iak mogą to zawdzięczaią. Sam BOG, Pan, Krol, Oyciec, dobroczyńca nas ludzi wcale niegodnych łask Iego, nie znayduie wposrzod świata tych względow. Jegoć to dobrodzieystwa ludzie na ziemię i śmieci wdeptuią, i nim gardzą, o nim zapominaią, Iego niżey nad wszystkie doczesności kładą, mowi Salwianus: *Solus DEUS in comparatione omni in vilis est.* Przebog! iakiey żesmy kary godni, tak się dziko i nie ludzko obchodzący z Bogiem? Od ktorey złości Niebu i ziemi obmierzłey chcąc
nas

nas odwieść Ekklezyaſtyk Pańſki: mowi: *Łaſki zaręczyciela nie zapominay*. Cóż to za zaręczyciel? Oto Chryſtus Pan, BOG i Człowiek. Cóż nam wyświadczył? oto oprocz innych zbytnich dobrodzieyſtw, ſłuchay każdy człowiecze: *dał bowiem duszę swoię za ciebie*. Wdzięczności i pamięci od nas na ſiebie wyciąga Chryſtus. A ieżeli kiedy, to w ciągu Męki Jego uważanie poświęconego Czterdzieſtodniowego Poſtu, Jego mękę dla nas podiętą rozmyślać winniśmy, i do wdzięczności za nię pobudzać. Do tego ia pomoc zechcę, i minąwſzy inne materye, o ſiedmiu Sákramentach, ktore z Boku cierpiącego Chryſtuſa wypłynęły, przez ſześć Czwartków mówić będę. Dziś od Chrztu zaczynam, inne na dal odkładam.

Łaſka Chrztu Swiętego ktorym obmyci ieſteśmy z kału grzechowego, wielkiey od nas ku BOGU wyciąga wdzięczności, i to będzie Część. I.

Nie znamy się iednak do-oneyże, ale bez przestanne Dobroczyńcy Temu wyrządzamy krzywdy: i to będzie Część II.

CZĘŚĆ I.

Prorocki Duch Jzaiasza dawno przed przyiściem Chrystusa Pana o źrzodle Chrztu wzmiankuie: *czerpać będziecie wody z weselem z źrodeł Zbawiciela.* Isaiæ 12. Zaiste pożądane wody z Ran Pana tego płynące. Bo *nayprzod* w ten czas nas obmywaią, czyszcą, gdy wielu z nas swey niepoznaie szpetności: Bo *powtore* nas lepiey czyszcą, iak cały wylew źrzodeł ziemi.

I. Rodzi się człowiek grzesznikiem, a nie wie tego przy narodzeniu do siebie, nie zna swey nayopłakańszey doli nieprzyiacielstwa Boskiego: niosą go do chrztu, tam całey pozbywa szkaradności, i brudu. O dzielne zapewne zrzodła Chrztu Swiętego obmyicie, z Ran umę-

męczonego dla nas Chryſtuſa Pana płynące, tak narodzonych w pierworodnym dziatek, iako i zaſtarzałych w uczynkowych grzechach doroſłych, (gdy go biorą już nie w małoletności) oczyſzczaiące. Co Ezechiel powieda iawno w Rozdz: 36. *Wyleię na was wodę czyſtą, i oczyſzczonemi będziecie od wszyſtkich ſzpetności waszych.* A czego tylko życzył ſobie Dawid, to ſię na obmytych wodą Chrztu rzeczywiściey prawdzi. *Obmyiesz mię BOZE, a nad śnieg wybieleię.*

Co przez Krwi wylanie, i pozbycie życia, gwałtowną w ciężkich udręczeniach śmiercią zyſkiwało wielu, to my bez żadnego przyłożenia ſię naſzego zaręczeniem Oycow Chrzeſnych, zyſkaliśmy w Chryſtuſie Panu, ſtawſzy ſię Iego Członkami, bo mówi S. Auguſtyn: *Nemo fit membrum Chriſti, niſi aut baptismate in Chriſto, aut morte pro Chriſto.* Jakoż tedy dopełniać winniśmy BOGU tych obowiązkow wdzię-

czno-

czności, ktore na nas włożono i za nami ręczono. A co większa, gdy lepiey czyszczą te wody, iak cały wylew zrzodeł ziemi.

II. Cóż mi za dzielność by nayżywszych źrzodeł ziemskich? zmywaią prawda kał, i brudy będące na ciałach naszych, ale ich nie czynią urodziwszemi, ksztaltnieyszemi: źrzodło Chrztu uczestnikami ludzi *Boskiey natury czyni*, mówi S. Leo, inne wody porywaią żywych, á wyrzucaią umarłych po ich zatopieniu, ta odbiera umarłych, wraca żywych,, z zwierząt uczynionych prawemi ludźmi, z ludzi maiących bydź przemienionemi *w Aniołow*. Zeno Veron: inne wody, gdy przydługo w nich zabawia człowiek, ziebią go, osłabiaią, w puchlinę wprawiaią; *woda Chrztu śmiercią iest wystepkow, życiem cnot*. S. Cyprian, do tey rzeźwości, zdrowia, niewinności przywracaiąca człowieka, w którey *Adam był stworzony*: *Cassianus*, Królem, Kapłanem, Prorokiem go

czy-

czyniąca. *Tertull:* Zatym oczyfzczoną Chrztem widząc każdą dufzę Oblubieniec Niebiefki, tak fię z nią mile pieści: *Otś ty piękna ieft przyiaciołko moia, otoś ty piękna ieft.* Cant: 1. Obmytych tym źrzodłem iuż nas nie zowie, iak innych Pogan, fynami gniewu. *Eramus naturá Filii iræ, ficut & cæteri.* Bośmy obmyci, poswięceni, ufprawiedliwieni, *Sed abluti eftis, fanctificati eftis, iuftificati eftis in nomine Domini Noftri JESU Chrifti.*

O iak to więc wielka niewdzięczność za tak wielką łafkę Chrztu S. niepamięcią tak wielkiego dobrodzieyftwa, i owfzem znieważaniem Iego Maieftatu wykraczać. Ah odmień! odmień twoie tak złośliwe z Bogiem obchodzenie fię. Rozmyślay nie tylko w ciągu Poftu, gorzką Zbawiciela Mękę, ktory iako Człowiek wyflużył Sakramentowi temu moc i dzielność: że maże grzech fzkaradny. Przez Chrzeft ftałeś fię Kościołem Ducha S. nie

pła-

płaszayże nowemi zbrodniami od Ciebie tego mieszkańca, i czartowskiey znowu się poddawać nie chciey niewoli, bo płaca za Ciebie Krew Chrystusa iest. *Quia pretium Tuum sanguis Christi est.* S. Leo. Bośmy w zasługach śmierci Chrystusowey ochrzczeni. *Quicunque baptizati sumus, in morte Ipsius baptizati sumus.* A iakaż przecię za to iest wdzięczność?

C Z Ę S C II.

Zaprawdę ta iest bardzo częsta, ludziom zwyczayna przywara: iż dobrodzieystwa niepamięcią, niewdzi cznością od ludzi ludziom płacić się zwykły. Dla czego też tam takowym powiedziano iest dawno, *ab ingratis tolluntur beneficia.* Do tegoć i my przyznać się powinni, iż Nayukochańszemu Oycu, naypierwszemu świątości naszey stanowicielowi Chrystusowi, ktory Sakramentami Swiętemi w nadzieię zasług

ſług Jego uſtanowionemi nas karmi, niewdzięczni o tym Panu naſzym nic nie pomniąc, Iego opuſzczamy. *Foderunt ſibi ciſternas diſſipatas.* Pokopali ſobie ſtudzienki pozawalane, ſkarży ſię Pan, a mnie opuścili źrzodło żywe, *me dereliquerunt fontem vivum.* Gdyby to Kſiąże iakie udzielne, albo Pan iaki znaczny, żebracze, wieśniackie dziecię za właſnego przyſpoſobił ſyna, á rzetelnym Państwa ſwego dziedzicem obwołać kazał; o coby to za wielkie dla niego było ſzczęście. Lecz gdyby przyſpoſobiony ten ſyn do powinney nie znał ſię wdzięczności, ba gdyby dzikim płacąc grubiańſtwem Iego lzył niegodziwie, krzywdził w ſprawach Iego nie uważnie, czyliżby wiecznego od twarzy Oycowſkiey odrzucenia, ba i kar nayciężſzych nie był godzien? Myć to zaiſte Słuchacze nayoſtatnieyſi względem BOGA żebracy przyſpoſobieni za dzieci Iego, herbem Chrztu Swiętego napiętnowani,

do naywyżſzey godności wynieſieni, dziedzicami Nieba naznaczeni, ktore nam Chryſtus Krwią ſwoią zapiſał. *Redemiſti nos Domine in ſangvine Tuo & fec ſti nos DEO noſtro regn m*, Apoc: 4. Ale ah nieſtety! nie znamy ſię na ſobie! Oyca naſzego obrażamy, łżemy, krzywdziemy: iako tam na nas woła Jzaiaſz Prorok: *Dominum DEUM Tuum dereliquiſti, oblitus es Domini Creatoris Tui.* Ah oſądźmy ſię ſami, czegośmy godni? Abyśmy więc za niewdzięczność do ſerdecznego wzbudzili ſię żalu, i poprawę przedſięwzięli, zobaczmy *Nayprzod.* Co to za Godność Synoſtwa Boſkiego. *Powtore.* Co za złość ſzkaradność obelg, i krzywd które mu złe dzieci wyrządzać śmiemy.

I. Boleie BOG i urzewnia na złe ſyny u Jzaiaſza w Rozdz: 1. *Syny wykarmiłem, i wywyżſzyłem, a oni mną wzgardzili.* Wykarmienie uważym w trzeciey, wywyżſzenie w pierwszey dziſieyſzey uważym

mo-

mowie. Zaraz po Chrzcie tego dostąpiliśmy synostwa, mowi S. Aug: *Renati ad salutem.* Cieszemy się imieniem prawowiernych Chrześcian, ktorey chwały, o iakże wielu BOG umknął. Tey nam z nayglowanieyszey przeciw ludzkiemu Narodowi nienawiści zazdroszczą zli Aniołowie, szanuią onęż u nas, winszuią iey dobrzy Aniołowie, iako wspoł Dziedzicom Nieba.

A tu nam potrzeba wiedzieć: iż troiaki iest gatunek Synow. Iedni w stanie *służebniczym*, ile nie dorośli, ieszcze na opiece będący, przez ktorych maią się rozumieć dawni żydzi w rządach i Prawie Moyżesza żyiący. Drudzy w stanie *wolności* My prawowierni Chrześcianie, ktorych Chrystus Pan swym przyiściem wyzwolił z służebnictwa starego Prawa. Trzeci w stanie *dziedzictwa*, iacy są Swięci w Niebie dziedziczący rzetelnym posiadaniem BOGA, przez oglądanie Twarzy Iego, z Nim się roskoszne cieszenie.

Do

Do którychże Synow zmierza więc to zażalenie i prawie lament Boſki? Pewnie nie do ukochanych dzieci Iego SS. Niebianow, którzy Go bezprzeſtannie wielbią, chwalą, gardzić Nim nie mogą: idzie zatym, że do wiernych zmierza albo ſtarego, albo nowego Teſtamentu. *Syny wykarmiłem i wywyż zyłem, a oni mną wzgardzili.* Ale ah Chrześcianie nas ci to bardziey, nas ſię tycze Chrześciánie; nie ſtarych żydow. Oni bowiem nie tak częſto i oczywiście tym uczczeni bywali Imieniem Synow, ale tylko poſpolicie powſzechnie *ſługami* i cząſtką chłopietami, ludem. My nazwani Synami BOGA, mowi Ian S. Patrzcie, iaką nam miłość wyświadczył Oyciec, *iż Synami Bożemi nazywamy się i ieſteśmy.* Nie mówi, tylko ieſteśmy, gdyż to mieli i Hebreyczycy, ale że ſię *nazywamy.* Co znaczy: iż doſzliśmy ſwego ſtopnia Synoſtwa, w którym ſię obchodzą z nami, iako z wolnemi Syny, nie iako z ſługami. Po-

Poznayże tedy każdy Katoliku godność twoię, o iak ta wielka! któż się równą cieszy? nikt, kto nieco wyższą? Swięci Pańscy w Niebie. Ale i tam ciebie czekaią Synu Boski Katoliku! Córa Boska Katoliczko! Bóg się obchodzi z wami po Oycowsku, czyli wy się też obchodzicie z Bogiem, iako dobre dzieci? Ah! biada wam i mnie! Obchodziem się ztym Panem, iak nayzłośliwsze stworzenia; godne, aby nas się zaparł, nas porzucił mniey bacznych, wiarołomnych, niewdzięcznych; ktorzy nic innego nie robiemy, iedno grubiańsko obchodziemy się z Oycem, wszystkiemi pogardy rodzaiami Iego karmiemy.

II. Słuszny tedy lament Boski, do nas się bardziey, niż do Pogan i żydow sciaga, my go bardziey niż ci wszyscy łżemy, krzywdziemy, naybardziey ukochane, ale naybardziey niewdzięczne dzieci. Poganie, prawda, nie czczą. nie wyznaią Boga, dla tego też nigdzie nie nie nazwani Synami

mi Iego, chyba w bardzo dalekim rozumieniu, co do ſtworzenia na Obraz Iego i o czym oni nie wiedzą, a zatym mniey winni. Pewnieby Go ſię nie zapierali tak częſto iako my, gdyby Go znali. My zaś ieſteśmy ci, o których mówi Paweł S. ad Titum: *Confitentur se nôſſe Deum, factis autem negant*. Swięty zaś Chryzolog toż przydaie: *Quoties Deum offendimus, toties negamus*. Tacyżeśmy Synowie! Sądźmy ſię.

Oprocz niedowiarſtwa (którego przecię iako Poganie nie mamy,) wſzyſtkie inne grzechy, czy pychy, czy nieczyſtości, czyli krzywdzenia innych, czy obżarſtwa &c. w okolicznościach iednych od Pogan i Katolikw popełnione, daleko większe u Katolikow, i cięzey też w piekle będą karane, bo ſą pogardą BOGA od Synow popełnioną. Ale zaſtanow ſię każdy nadtym ſłowem: oni, *oni Synowie, dzieci mną Bogiem wzgardzili*. Co za nadgroda mnie BOGU od nich? nie tylko

ko mię nie ſzanuią, nie dziękuią, nie kochaią, ale też mną gardzą! taka! taka ich nadgroda!

Zydzi nie byli ieſzcze dorośli, wyzwoleni Synowie, ich wywyżſzenie na ſamych było obietnicach, i naſze ſigurowało Abraham, Jakub, Jozef, Samuel, Dawid, &c. Swięci byli, a przecie nie zaraz weſzli w dzierżenie dziedzictwa czekać go muſieli, *ad præfinitum tempus à Patre*, to ieſt do przyiścia Chryſtuſowego. My zaś żyiąc świątobliwie, proſto iść możem do Nieba. Oni mieli prawo dalekie do Nieba, my bliſkie. O nas niegodziwych! nas złośliwych! I iakichżeśmy kar godni. którzy táką godność od BOGA wziąwſzy bez zaſługi naſzey w ſzczerey darowiźnie, a przecię oburzamy ſię, woiuiemy przeciw BOGU. *Acceptis contra DEUM donis pugnant.* S.Greg:

Wielkąż tedy, wielką do zawſtydzenia ſię, opłakiwania łzami pokutnemi naſzey ślepoty mamy

przy-

przyczynę: gdy na uwagę bierzem, że daleko miłościwiey i ſzlachetnieyſzym ſpoſobem obchodzi ſię z nami ten naymilſzy Oyciec BÓG w Nowym Prawie, niż z żydami w Starym. Lecz któż zamyśla opłakiwać ten zły ſwóy poſtępek? Nieſtety! Ledwo poymuiemy te honory nam wyrządzane od BOGA! nie cobyśmy za wzgardy mu czynione żałować mieli. Nie ſłuſznież na nas BOG lamentuie? Nie cięzey nas, iak inne Narody karać będzie. *Remiſſius erit terræ Sodomorum, quàm vobis.*

Ja grzechu, mówi ten, i ów, nie popełniam dla wzgardy BOGA, ale dla dogodzenia namiętności moiey, która mię dręczy, i kuſi, a więc niechcę gardzić Bogiem, iedno ſobie uciechy pozwolić. O iakże złośliwa wymowka twoia niezbożniku! Tym ci gorzey, że więcey ſłuchaſz, powodować ſię daieſz chuci bydlęcey; niż rozkazom BOGA, który ci pod ſtraſzliwym ſwym gnie-

gniewem, i nie łaſką zakazuie tego. *Jeżeli zgrzeſzysz, co mu zaſzkodzisz?* mówi Job c. 35, Nic mu nie zaſzkodziſz, chyba ſobie, iako ów ſługa, który twe łamie rozkazy, acz nie gardząc tobą, iedno dla rozrywki, zaſługuie na gniew, karę, traci względy, fawory, ſłużbę i zapłatę u Ciebie.

Przebóg! zobaczmy ſię! niegubmy ſię! nie zaſługuymy na żale Oyca Naſzego BOGA, których dość w Piśmie. Iuż Jer: 3. *Pogardził mną Dom Jzraela.* Ezech: 5. *Pogardził ſądami.* Eccl: 49 *Wzgardzili boiaźnią Bożą.* Ezech: 22. *Wzgardzili prawem moim*, na ktore głoſy gdy my głuſzeiemy i grzeſzemy, iuż tym ſamym mówiemy: że niedbamy nic na gniew Oycowſki, wyłamuiemy ſię z Jego poſłuſzeńſtwa, depcemy zaſługi Chryſtuſa Pana, wyrzekamy ſię dziedzictwa Nieba. I cóż za dziw, że za ieden grzech śmiertelny BOG karze wiecznym

piekłem? ſłuſznie! ſłuſznie! aby nieprzyiaciele Boſcy gdy ciężkością kary wypłacić ſię nie mogą za grzechy w krotkości cz ſu, wypłacą i ſię długością na całe wieki, Amen.



KA-



KAZANIE

O SAKRAMENCIE BIERZMOWANIA.

Gratiam Fideiuſſoris ne obliviscaris, dedit enim animam suam pro te. Eccl. 29.

Zaręczyciel naſz że ieſt Pan JEZUS, iuż wam w przeſzły czwartek uczyniłem wiadomo. Nie tylko zaś ręczył za nas Wſzechmocnemu Oycu; ále też Odkupienie w ſkutku uiścił i wykonał. Łaſka Iego tak wielka, któż ieſzcze nieuznaie: że nam w żywey zawſze tkwić powinna pamięci. Wyſłużył Pan ten, iako człowiek wſzyſtkim Sakramentom, ktore poſtanowił, moc i dzielność, do leczenia ſchorza-

Ba łych,

łych, do wſkrzeſzania nas zmarłych przez grzechy. Chrztem więc wyprowadzani bywaią ludzie z złego, w ktorym byli, z śmierci pierworodnym grzechem, i innemi zadaney Narodowi ludzkiemu w Adamie, przywracani do życia. Znowu Sakramentem Bierzmowania ukrzepczenie, umocnienie biorą, aby nie wpadli w złe pod czas ſzturmów nieprzyiacioł wiary, pokus, ponęt od czartoſtwa do grzechow napomykanych. Słowem do boiu rynſztunek, broń, ſiłę, iako żołnierze Chryſtuſowi, aby ſię potykali żwawo, zwyciężali z tryumfem, pod haſłem Tegoż Pana zyſkuią w Bierzmowaniu. Paſſować na to przeſzlachetne Chryſtuſowe Rycerſtwo, zwyczaynie z ſwego Urzędu zwykli Biſkupi, kładzeniem ręku i namaſzczeniem Chryzmem poświącanym. Zaczym każdy Katoliku *Łaſki zaręczyciela nie przypominay.* Nie day ſię przekonywać gnuſności w boiu, w potyczce, gdzie idzie o BOGA, i

wia-

wiarę, gdzie idzie o cnotę, boiaźń utracenia oneyże, inaczey byłbyś Odkupicielowi Twemu niewdzięcznym.

Bierzmowania Sakrament Rycerstwem nas Chrystusowym czyniący, wzbudzić wnas winien wdzięczność ku BOGU. Część I.

Niechcemy atoli nim ukrzepczeni potykać się żwawo, ale nikczemnie uciekamy z placu, daiem się zwyciężać. Część II. *Ad M. D. G.*

CZĘŚC I.

Nuże o żołnierze Chrystusowi, mówię do was słowy iedney S. Panienki, poprawcie sławy swoiey i potykaycie się mężnie.

Rycerska w woyskach ziemskich Królow służba iest Honorem i pożytkiem, dla bawiących się onąż, tak dalece; że nawet niskiego urodzenia ludzie zakazawszy się walecznemi dziełami, i zwycięstwy, do

wy-

wyſokiey bywaią podnieſieni rangi. Ale daleko większy honor ieſt, i nieporownane pożytki dla żołduiących w Woyſku Pana Nieba i ziemi: iacy ſą wſzyſcy Bierzmowani. Do każdego z tych w ſzczegulności mówi S. Paweł: *Pracuy, iako dobry żołnierz Chryſtusow.* Tak *Nayprzod* pracowali SS. Męczennicy, i inni ſłudzy Boſcy. *Powtóre.* Myśmy winni pracować, abyśmy ſię BOGU pokazali wdzięcznemi.

I. Ani ſił, ani czaſu mnie, ani cierpliwości zgromadzonym nie doſtarczałoby zapewne; gdybym poczęści przynaymniey chciał dotknąć wſzyſtkich potyczek, woien, z Poganami, Tyrannami Męczennikow i innych SS. Pańſkich, zwłaſzcza w pierwiaſtkowym Kościele. O cóż to oni cierpieli? O co ſię ucierali żwawo? *Widowiſkiem ſtaliśmy ſię światu, Aniołom, i ludziom,* mowi S. Paweł o ſobie, i innych walecznych Chryſtuſowych żołnierzach. I iako niegdyś Dawidowe i Saulowe Woyſka,

ſka,

ſka, zcieraiy ſię z ſobą za haſſem Abnera Wodza Saulowego mowiącego: *Surgant pueri, & ludant coram nobis.* Tak piekło walkę rozżarzyło między Poganami, i żołnierzmi Chryſtuſowemi. Co było ucieſznym dla świata widowiſkiem: z zwycięſtwem i tryumfem ſług Chryſtuſowych, a pokonaniem i zawſtydzeniem ſzatanow z poganámi.

Słowem, iako po zbitym na głowę Saulowym Woyſku Dawid odziedziczył Króleſtwo, poſiadł Tron Jzraelſki; tak po zwyciężonych do ſzczętu żołnierzach diabelſkich baiwochwalcach Chryſtuſowe Páńſtwo, i wiara prawa panuie na świecie. O wielka Ducha Przenayświętſzego dzielności w Bierzmowaniu wiernych dana! Zaſzczycał ſię cnotą Jobową BOG w Piśmie: że mu nie było podobnego na ziemi, z proſtoty, świątobliwości, boiaźni BOGA, *Nunquid conſiderâſti ſervum meum Job, quód ei non ſit ſimilis in terra.* w Rozd: 2. Ale w

No-

Nowym Prawie millionami takowych ſług wiernych krew dla Niego ochoczo leiących, życie kładących liczy.

Chełpił ſię Scypio Africanus że 300. żołnierzy miał ſobie tak poſłuſznych: iż każdy z nich na Iego rozkaz z wieży gotow był w morze ſkoczyć. Któż porachuie Huſce, i Półki Swiętych Męczennikow dla miłości BOGA i wiary Jego, na naywymyślnieyſze z weſelem idących męki, i one podeymuiących ochotnie. Tak Poncyuſz Dyakon piſze w życiu S. Cypryana: że Tyran pewny, 300. Oſob Chrześcian zaſtawſzy w iednym mieyſcu, wapienny piec rozpalić kazał z iedney ſtrony, z drugiey Kadzidło i bałwan Jowiſza na ofiary wyſtawić, mówiąc: albo ogniſty piec, albo ofiarę obieraycie ſobie. Nie bawiąc, ſkoczyli wſzyſcy w piec, i zpłonęli z tryumfem Męczeńſtwa.

Niech zaś nikt nie ſądzi, żeby tylko dawnych czaſow tak wale-

leczni Chrystusowi znaydowali się żołnierze, znayduią się i teraz, lubo w zepsutym wieku ma BOG sług swoich. Japonia, nowy świat zaiste maią się z czego poszczycić. Tam w Roku 1613. gdy się Krolik z Panami iednego kraiu na Katoliki zagniewał srodze; wypędzono ich, dobra zkonfiszkowawszy za granicę. Co tylko wesołym wytrzymali czołem; ale też Towarzystwo Męczeńskie ustanowiwszy, takie napisali, krom innych wyroki: *Si pro Fide Christi, bona adimantur, hoc spolium forti & liberali animo tolerato.* Drugi: *Pari constantiá & animo, exilium & mortem pro Christianissimo excipito.*

Doświadczyć chcąc, czyli to wszyscy sprzymierzeni wypełnią, Król w Ariminie Mieście Sądy złożył, pozywaiąc Katolikow, aż wnet 20000 ich stanęło. Zatrwożony waleczną ich rezolucyą, aby tylu poddaństwa nie tracił, na ośmiu Osobach miał dosyć, które straszliwym

ogniem

ogniem żywo palić kazał. W tey błogosławioney liczbie znaydowali się Oyciec, Matka, z Córką i Synem. Córka Magdalena dwudziestoletnia Panna, wpośrzód ognistych stosów, żarzyste węgle na głowę sypiąc, iak różami się, niemi wieńcząc, wesoło śpiewała. Syn Jakub dwunastoletni, gdy więzy na nim pękły od ognia, śpiesznie do Matki po węglach dążąc, trzykroć, JEZUS, MARYA wdzięcznie powtarzaiąc, padł przy iey boku. O błogosławione! o Swięte zwycięstwo, o nieporownane męstwo.

II. Ale nie czas teraz tych popisow, mówicie, bo ustały prześladowania Pogan. Mylicie się! owszem daleko szkodliwsze, im skrytsze. Teraz to, teraz pracuy każdy, iako dobry Chrystusów żołnierz. Ze pominę rozliczne Herezye, wpośrzod Katolikow panuie Pogaństwo, sami są wiáry swey prześladowcami. Wiara S. Kościoł powszechny Katolicki, wychował na swym łonie

nie te iadowite iaſzczurki, które ſię z iego wygryzaią wnętrzności. Wykarmił Zbawiciel nieugłaſkane zwierza, drapieżne wilki ſwym ciałem, ktorzy Iego rozpędzaią owieczki, pożeraią trzodę. Otoż poſeła was między te wilki. *Ecce ego mitto vos, sicut oves in medio luporum.*

Ależ anim ia Paſterz, áni Biſkup, ani Kaznodzieia, iakże nam przeciw błędom woiować, mowi nie ieden. Ah! ciebie! Patrz iedno, wiarę iak gruntownie w ſobie przez częſte akty maſz ztwierdzać, żebyś był gotowym iey nieodſtępować, choćby iey odſtąpili, krewni, przyiaciele, cała Familia Twoia, owſzem świat cały, ucz ſię tak gardzić życiem, iakobyś ie ſamą rzeczą miał odważnie dla Chryſtuſa położyć. Martw ciało twoie, nie wygadzay mu, ábyś był gotow zawſze onež wydać katom na naywymyślnieyſze katownie, i męki. Tak dopiero wdzięcznym będzieſz BOGU za Sakrament Bierzmowania.

Cia-

Ciału i zmyślności służący Katolicy, codziennie się porywaią na prawdy praktycze Ewangelii. Więc my, którzy się żołnierzmi Chrystusowemi bydź znamy, mocno im się opieraymy. Już oni Mszy nie zowią, iedno czczą Ceremonią. Kazania plotkami, wstyd ich odpuścić nieprzyiacielowi, utrzymać się od zemsty, upokorzyć się, spowiadać się często, Kommunikować, Kościołom płacić według dawnych zapisow czynsze. Taką chardość każdą wynoszącą się przeciw umieiętnosci Boskiey. 2. Cor: 10. zbiiać, ile możności winieneś, ieżeli chcesz bydź uznanym za żołnierza Chrystusowego. Masz przykłady w Wołuckim Woiewodzie Rawskim, MARYI przy Heretykach broniącym, za co mu oka uzdrowienie uprosiła. Kurozwańskim Dworzaninie Gamrata Biskupa; Heretyką, MARYĄ bluźniącego, na potyczkę wyzywaiącym, i na niey zabitym, za co
go

go od potępienia wyſwobodziła. Czytay Kroniki.

CZĘŚC II.

Nie chcemy atoli potykać ſię żwawo, ále nikczemnie uciekamy z placu, i daiem ſię zwyciężać. Nie żelazem tu, nie bronią, nie rynſztunkami żołnierſkiemi, iak więc ziemſcy Rycerze, zdobiemy ſię, a zatym też nie temi winniśmy ſię potykać, idzie tu o ſzczere wyznanie prawey wiary i BOGA przed ludźmi, toż o dokładne porzucenie obyczaiow Pogańſkich. Iakże rzeczonych dopełniamy obowiązkow? *Nayprzod* Czczym ledwo wyznaniem BOGA i wiary kontentuiemy ſię. *Powtore.* Jakieżkolwiek to wyznanie pſuiemy wſobie obyczaiami Pogańſkiemi. I toć naſze z placu uyscie, zwyciężenie.

I. Sercem, uſty, uczynkami winien każdy Katolik wyznawać Chryſtuſa. Jeżeli bowiem, tylko Go

Go wyz[illegible]e w ſercu, wſtydząc ſię z Niego przechwalać iawnie publicznie: iuż takiego ani mowa, ani życie, nie ſą Katolickie. Coż on za honor Chryſtuſowi czyni? Owſzem ſromotą Go, obelgą karmi. Bo więcey tego Pana boli, gdy Mu przyzwoicie nie ſłuży wierny; niż gdy Go nie zna Bałwochwalca. Znay tedy każdy: że gdy idzie o wyznanie Wiary S. maſz wſzyſtkie boiaźni, względy, reſpekty ludzkie porzucić. Zebyś ſię z nią przechwalał, nie tylko między czterema twego domu ścianami, ale i w Kościele, na ulicy, przy Dworze na naypublicznieyſzych mieyſcach, chlubił ſię: że naśladuieſz Chryſtuſa, á Tego Ukrzyżowanego, mówiąc głośno ſłowy *Baruch 14.* Niech wie wſzyſtka ziemia: żeś Ty Pan BOG naſz. Pſ: 108. Spowiedać ſię Panu, i wyznawać Go będę wielce w uściech moich, i w zgromadzeniu wielu wychwalać. Takowe ponieważ nie ieſt wyznanie naſze: cożeś-
my

my za żołnierze Chrystusowi? Nie masz żadnego tego wyznania świadectwa. Cóż więc za szacunek ma chwała, ktorą BOGU czczą ofiaruiem? Wszakci u sądu nic nie waży depozyt, czyli złożenie skarbu bez świadectwa? A wyznanie twoie ma co ważyć, gdy go nie chcesz uczynić przed kilku kompanami swemi rospustnemi. Co maxymy wiary lżą, wyśmiewaią pobożność, szydzą z nabożeństwa, idzie ci o nich, abyś ich sobie nienaruszył, przyiaźni nie zarobił na gniew. Nie idzieć o BOGA, ktorego gniew Wszechmocny groźnie mówiącego. *Kto się mnie zawstydzi przed ludźmi, i ia go się zawstydzę przed Oycem moim.*

II. Psuiem znowu to wyznanie obyczaiami Pogańskiemi. Jak to? mówicie. Bo Bożek świata więcey u nas waży *niż BOG, Nieba i ziemi Pan.* Bożek świata, iest także, iako BOG Nieba w Tróycy iedyny. Owa to przeklęta tróyca.

Do-

Dobre mienie na świecie, rozkoszy świata, chwała światowa Jest ostatnim końcem złych Katolikow, na którym polegaią, iemu się poświęcaią, ofiaruią, iak Bogu. Stósuią się iuż nie do Pogan, ale do złych Katolikow owe Pawła S. słowa: 2. Cor: 4. *Bożyszcże świata tego, oślepiło rozum.* Albowiem iako Poganie dla tego przyiąć niechcieli Prawa Ewanielii; iż burzyć miała swą surowością tegoż Bożka, odrywaiąc ich od miłości dobr, skarbów, cielesności; i wynioslley pychy: tak Katolicy acz Wiarę trzymaią, onęż usty wyznaią, i niechcą przestać Kadzidła palić bożyszczowi temu, bo mniemaią: iż i skrzynię Pańską, i Dagona bałwan na iednymże Ołtarzu postawiwszy, razem go czcić mogą.

Ale o iak się mylą! tak zaślepieni, iedni prochem pieniędzy maiąc zaprószone oczy, drudzy kałem smrodliwey nieczystości skalane, zamulone, i inni dymem honorów zaćmio-

ćmione. S. Jan mówi: *Na to przyszedł Syn Człowieczy, aby rozerwał ſprawy diabelſkie* Bysmy im to bezprzeſtannie z Kazalnic, Spowiednic, przypominali, ſzydzą z nas, i nauki naſzey, gruntuiąc ſię w opłakaney ślepocie ową piekielną rezolucyą. *Błogoſławieni ci, ktorzy dobrego czasu, i dobrey myśli zażywaią, co napełniaią złotem szkatuły, co lusztykuią, używaią, i iaśnieią w honorach, dogadzaią ciału, imie swe i domy, choć na obalinach cudzych fortun wynoszą*

Zamiaſt ieſzcze zbawiennych Rad Chryſtuſowych ſłuchać, oneż pełnić, głupiemi zowią pobożnieyſzych, co (aczci w małey liczbie takich widzieć) trzymaią ſię Krzyża Chryſtuſowego, wyrugowawszy Tego Bałwana z ſerc ſwoich. Giną ci mizeracy, a Krzyż Chryſtuſów wyśmiewaią, mowi S. Paweł Wzmianka Krzyża ginącym *głupſtwem ieſt.* Ey wy cnotliwi, ieżeli ſię nie wzruſzacie do ratowania

duſz tych nieſzczęśliwych, miłością BOGA, wzruſzcie ſię na nie i oburzcie gniewem, to na uwagę biorąc; że Bożyſzcze świata tego, więcey ma ſzacunku i ſłymy u nich, niżeli Chryſtus z nauką ſwoią, a to nie w Turczech, nie w Jndyach, ale tam gdzie Chryſtus ſwe ufundował Króleſtwo.

Tak potężna moc, i zniewalaiące naytwardſze ſerca, Nauki Ewanielii, nie będąż mogły otworzyć oczu tym światownikom, áby ie ſzacowali, kochali, przekładali nad głupie ſwe zdania? Nie, nie. Alboż mało nacierania na ich złość w Piśmie, w Oycach SS. Gdyby ſpali tylko, ocuciliby ſię kiedyżkolwiek, ale oni całe oczy i wzrok ſtracili. Jak błyſkawica ta światłość Boſka, nieprzeſtannie przewiia im ſię przed oczema, á przecię iey nie zażyią na ſwe oświecenie. *Quia dilexerunt magis tenebras, quàm lucem.* Choćby więc przed oczema ich opadłe z Nieba Słońce ſtanęło; nie otworzą

oczu.

oczu. Albowiem iako do tego, żeby ślepy przeyrzał, trzeba cudu Bożego; tak się nie obędzie bez cudu Wszechmocnego Pana, aby ci uwierzyli Ewanielii, iey się dali powodować, którym Bożek świata zamknął oczy.

Spuśćże cudowny Twey Łaski promień Panie na nas tak zaślepionych. *Który nawet gdy się rozgniewasz na miłosierdzie wspomnisz.* Hab: 3. Karz nieprawości nasze, ale miłosierdzia nie oddalay od nas. Dobry Panie niech się spełnią na nas słowa; ktoreś mowił do Dawida. Nawiedzę w drodze nieprawości ich, i w biczach grzechy ich Miłosierdzia zaś mego nie oddalę od niego, Amen.





KAZANIE

O SAKRAMENCIE CIAŁA I KRWIE PANSKIEY.

Gratiam Fideiussoris ne obliviscaris, dedit enim animam suam pro te. Eccl. 29.

Pokarm i napóy że utrzymuie życie ludzkie co do ciała, nikomu nie tayno. Ze znowu nad głod i pragnienie, cięższego prawie nie masz udręczenia, znaią to dobrze, ktorzy doswiadczyli. Cóż dopiero mowić o głodzie duszy, ktora duchownego potrzebuie pokarmu; żeby nie umarła wiecznie? Zapobiegł temu zaręczyciel nasz Zbawiciel Pan. Ale o dziwy! o litości! o cuda! siebie nam na pokarm daiąc. *Accipite & manducate, hoc*

est

eſt Corpus meum. Za napóy Krew. *Hic eſt enim calix sangvinis mei.* I tać to potrawa na Puſtyni tego mizernego świata, wſzelką ieſt dla nas pociechą. Zapewne naywspanialſze ziemſkich Monarchow uczty, do tey naymnieyſzego podobieńſtwa nie maią. Owoż tu ſię macie karmić, tu napawać, tu cieſzyć duſze Katolickie, *Ale każda z was łaſki Zaręczyciela nie zapominay, dał bowiem duszę swoię za ciebie,* By ſnać nie iściły ſię na tobie Ekklezyaſtyka ſłowa: *Będzie karmić i poić niewdzięcznikow; a przytym gorzkości uſłyszy.* Byś ſnać z Judaſzem świętokradzko ten biorąc pokarm, czartowſkiego w ſiebie po Kommunii nie doczekała wſtąpienia. Raczey przed tą ucztą, oczyściwſzy doſkonale ſumnienie, pytay ſię nabożnie tego Pana. *Czyli nie ia Ciebie Panie zraniłem, udręczyłem?* Co uczynił ieden świątobliwy Kapłan łamiąc Hoſtyą, a Krwią zbroczoną widząc, odebrał odpowiedź. *Nie ty, ale ten niecnota,*

kto-

ktory teraz do Kościoła wszedł. Aczbyśmy się wysilili do szczętu, nie zawdzięczemy dobrodzieystwa, ktore nam świadczy Chrystus Pan, daiąc nam się na pokarm.

Staraymy się atoli zawdzięczać, ile możności, Część I.

Nie znać tey wdzięczności w wieku tego Katolikach, owszem cięzey męczą w Kommuniach, niż żydzi w Jerozolimie dręczyli, Część II. *Ad M. D. G.*

CZĘŚĆ I.

Dobrodzieystwo Chrystusa Pana iak wielkie w karmieniu nas swym Ciałem, trudno nam poiąć, a cóż dopiero zawdzięczyć. Sam to ten Pan poymuie, ktory tak wielkie cuda czyni. Smiem mowić (twierdzi zadziwiony Augustyn S.) *dać nam wyświadczyć więcey, acz Wszechmocny nie mogł.* Nayprzod szczodrota tu iego niewymowna. Powtóre: miłość większa, iak naybardziey ko-

kochaiących Rodzicow swe dzieci. A nie bydźże mu wdzięczny?

I. Darow iak przyrodzenia, tak łaski nieporachowaną mnogość BOG na człowieka wysypał, wszystkich stworzeń uczynił go Panem podług słow: *omnia subiecisti sub pedibus eius*. Naostatek siebie samego na dokładne zbogacenie tego nędznego robaka, darował mu na pokarm. I tęć to potrawę zowie Dawid krotkim cudow Boskich zebraniem. S. Tomasz Anielski *naywiększym z cudow*. O Dobroci! o Szczodroto Boska! Ale o szczęśliwości człowieka, biorącego w kommunii, Ciało, Duszę, Krew, Bóstwo, rzetelnie całego Chrystusa Pana, zbogaconego dzierżeniem, czyli possessyą samego BOGA..

Słowem, dusza ludzka Kommunikując staie się dziedziczką BOGA Chrystusa, może sobie z nim, iak zechce począć. Jest tu iey Pasterzem, oraz i pokarmem, iest Lekarżem, oraz i na choroby lekarstwem,

ſtwem, Przewodnikiem, i ſtrawnym na drogę, Odkupicielem, i okupem, ſłowem, wſzyſtkim. Czyliż to mała hoyność i ſzczodrota?

II. Zaden Oyciec, ani Matka, ſwym ciałem nie karmili dzieci: od ſiebie też ſamych cóż lepſzego wynaleśćby mogli? Chryſtus Pan naydobrotliwſzy Oyciec, Mądrości ſwey poruſzywſzy, i wſzelkiey mocy zażywſzy, iuż dla nas nad Siebie ſamego, nic lepſzego wynaleść nie mogł, mowi S. Bernard: *Quid enim poterat dare melus ſeipso vel ipse?* Katoliku każdy tubyś powinien odchodzić od ſiebie, zapominać ſiebie z miłości ku Oycu tak dobremu. Któraż Matka właſnemi wnętrznościami karmiła dziecię? właſnym ſercem? ciałem? Nigdzie tego nie uſłyſzyſz, nigdzie tego nie znaydzieſz, byś całe Piſmo S. dzieie wſzyſtkich Kroleſtw przerzucił. O Pelikanie z baiek Pogańſkich wzmiankuią: że mięſo z pierſi wydzierać pozwala piſklętom ſwoim,

Ale

Ale ktoż wie zapewne: że ptak ten był nawet kiedy na świecie?

Co większa, nie tylko nie karmili nigdy Rodżice swym ciałem dzieci, owszem mamy w Piśmie S przeciwnie, że Matki w głodzie karmiły się ciałem zabitych synow. Jednak Pismo nie nazywa takówych Matek tyrankami, ale im przyznaie dobroć: Thr: 4. *Ręce niewiast miłosiernych warzyły Synow swoich.* Któż więc nie przyzna, że nie masz, nie było, i nie będzie nad Chrystusa Pana, litościwszego Oyca, ktory gościem przychodząc do nas, nie od nas częstowania wyciąga, ale nas karmi i poi swym Ciałem i Krwią, co dawno przepowiedział Ekklezyastyk. Gościć będzie, i karmić i poić.

Ey nie takieć między ludźmi gościny, kto gościa przyimuie, ten go karmi, nie gość przyięty onegoż. Wszakci i Abraham w postaci ludzkiey pielgrzymuiących Aniołow, nie tylko przyiął w gościnę, ale

ale też ucztę im sprawił. Znał bowiem podług maniery ludzkiey; że nie oni go, ale on ich nakarmić był powinien I nie słusznież lamentuie Pan ten, urzewnia sobie na nas złe dzieci: żeśmy za to wykarmienie nim wzgardzili. *Syny wykarmiłem, a oni mną wzgardzili.* Oczym

CZĘŚC II.

Nie znać Dobroczyńcy i dobrodzieystwa, i nieznać się do wdzięczności, to zwyczayna. Ale uznawać i doświadczać łask i dobrodzieystw, a do powinney nie znać się wdzięczności; to ostatnie grubiaństwo. Takci Chrześcianie osobliwszemi przez Chrystusa udarowani łaskami w Kommuniach, gdy go niegodnie przyimuią, cięży Go męczą niewdzięcznicy; niż Go dręczyli żydzi w Jerozolimie.

Niewiadomość żydow kogo męczyli, i ukrzyżowali, umnieysza ich wystepku, mowi S. Paweł: *Si cognovissent, nunquam Dominum Gloriæ cru-*

crucifixissent. Ale wiadomość źle kommunikuiących Katolikow powiększa ich zbrodnią, tak, że się nad Bogoboycow żydow czynią winnieyszemi. To dręczenie, krzyżowanie Chrystusa Pana z trzech pozna przedziałow. *Nayprzod* z niewdzięczności w powszechności braney. *Powtore:* że tak się Chrystusem Panem karmiący, bałwanow grzechowych z serc rugować nie chcą. *Potrzecie:* Ze do dawnych bałwanow zbrodni nowe przydaią, i im Ołtarze wystawiaią w duszach. Pierwsze męczenie ciężko krzyżuie Chrystusa. Drugie cięzey. Trzecie nayciężey, bo Go okrutnie zabiia.

I. Rodzay każdy niewdzięczności arcy przykry temu, ktory ią od ubogaconego swemi dobrodzieystwy ponosi. Ktoż zaś niewdzięczniéyszym komu bydź może, iako niegodnie przystępuiący do Chrystusowego Stołu Katolicy? kraie ci się od żalu serce, gdy ow nędzarz, ktoremu co dzień, lub często porcyą z twe-

twego Stołu daieſz, knuie przeciw tobie zdrady. Na co też Dawid narzeka Pſ: 4. *Ktory iadł chleb moy, wielkie nademną uczynił podeyście.* Boć to znośnieyſza czaſem niewdzięcznikowi iakie wyświadczyć dobrodzieyſtwo, naprzykład dać mu ſuknią, znaleść mu mieyſce, ſłużbę. Ale często go przy ſtole ſwym karmić, nie ieſtże to w zanadrzu iadowitego węża chować? A przecię to znami czyni uſtawicznie Pan Chryſtus. O iakże dobry! iak litościwy! a my, ktoż opowie, wyrazi, iacyśmy niewdzięcznicy!

Prawda: że oſobliwiey przekonał ſiebie, cudu cnoty dokazał Ambroży S. iż ſprzyſiężonego na życie ſwoie, codziennie miewał u ſtołu, karmił, odziewał. Ale ten ſię poprawił potym, ſwey złości żałował, z zaboycy ſtał ſię Piaſtunem, Obrońcą życia Swiętego Biſkupa. Zaś Chryſtus Pan, acz wie: że go ten i ow pokilkakroć. i owſzem po tyſiąc razy zdradzi, udręczy, ukrzyżuie; á

prze-

przecię karmi go ſwym Ciałem, iako Judaſza niegdyś Joan: 3. *Wiedział bowiem, ktoli to był, co go wydawał.* Jdźie do tych, co Go nogą kopać, przeciw niemu pięty ſwey podnośić nie przeſtaną. Co ſię wydaie iaśnie z ſłow Jana S. w tymże rozdziale, *Ktory pożywa Chleba mego, podnieſie przeciwko mnie piętę ſwoię.* O moy Panie! gdy nam czyniſz dobrze, karmiſz nas ſwym Ciałem, a my nie tylko z tego nie kontenci, owſzem Tobie nie życzliwi, przeciw Tobie ſprzyſięgaiący ſię, czyliżeśmy nie gorſi nad bydlęta, i dzikie zwierzę? co większa nad ſamych złych Aniołow.

II. Ze w bałwanach kamiennych, ſrebrnych u Pogan mięſzkali czarci, i tam odpowiedzi dawali, to pewna. Atoli gdy Dziecina JEZUS wchodził do Eiptu; rzeczone bałwany wſzędzie upadały: a zatym z nich uſtępowali czarci. Co przepowiedział Jzaiaſz w rozdziale 19. *Oto Pan wnidzie do Eiptu i wzruszo-*

ne bałwany Eipſkie od oblicza Jego. Serca naſze NN. coż ſą; tylko ciemny Eipt bałwanow grzechowych pełny? Idzie do nich Chryſtus Pan iuż nie w Oſobie uciekaiącey, ale w poſtaci Krola wielkiego. O dziwy wielkie! że od oblicza Jego nie upada, nie kruſzy ſię taka liczba bałwanow, ile grzechow ſzkaradnych w nas ſię znayduie. *Ten Pan, ktory wyniszczył siebie, poſtać ſługi wziąwszy*, przychodzi do nas, a przecię czartowſka pycha naſza nie niſzczeie, nie ginie, nie upada. O przeklęty bałwanie tak upornie w ludziach trwaiący, nie ſkruſzyſz ſię pewnie, chyba pod nogi lucypera na wieki wtrącony.

Oto Pan i BOG naſz w Sakramencie pod przypadłościami Chleba utaiony, oczekuie nas, ſtoi w tym namiocie *w Cymborium*, z cierpliwością cichością niewypowiedzianą: a czemuż bałwany naſze, to ieſt gniew, niecierpliwość nie upadaią, nie kruszą ſię przed Nim! Czemu ie-

ieszcze zemstę za mdłe urazy zatrzymuiemy w sercu, i o sposobności do wykonania oneyże przemyśliwamy? Litościwy, owszem nay-litościwszy Panie! coby nas dawno było za gorące ogarnęło piekło, gdybyś się Ty zaraz mścił za krzywdy, ktore ci wyrządzamy. Wiele Panie wytrzymuiesz grubiańskich bluźnierstw od Pogan, żydow, Heretykow, rozpustnych Katolikow, ba pod czas i od nas złych Kapłanow! gdy nie czynią rożnicy pokarmu tak Swiętego, od pokarmu bestyi. Iakby dla psow, nie dla ludzi był ten Chleb Anielski. *Nolite dare Sanctum canibus.*

Piorunami wypalać było potrzeba tych nieszczęśliwych, a przecię ich cierpiał, i cierpi Chrystus Pan. Uczże się każdy od Niego cichości. Wszystkiey krzywdy bliźniego nie pamiętay, *zapominay iey.* Eccl. 10. Coż mowić o innych bałwanach wszelkiego rodzaiu grzechach mocno wkorzenionych w serce

ce twoie ty i ow Katoliku! Ey zmiłuy się nad tym Panem, day mu serce twoie: oto On miłym głosem u Proroka mowi: *Synu day mi serce twoie.* Nie czekay, ażby ie Chrystus Pan, piorunem zrzucał, obalał w tobie, pokrusz ie sam z miłości Jego: upomina cię Ekklezyastyk w rozdz: 35. *Dobrowolnym sercem day chwałę BOGU.* Nie chce On ich obalać gwałtem, ty więc gwałt sobie uczyń, pokrusz wszystkie. Uczyń tron w sercu Twoim Panu. Mowi bowiem Jzaiasz Prorok w rozd: 2. *Wywyższony Pan będzie sam w dniu onym, a bałwany całe się skruszą.* Niechże tak będzie.

III. *Darmom siłę moię strawił.* Js: 49. mowi BOG, bo nic u grzesznikow zyskać nie może, i dawnych nie obali, i nowe wystawiaią bez przestannie w duszach bałwany grzechow. Wieleż to iest Męszczyn takowych, ale Niewiast daleko więcey, ktore z znacznieyszych delikactwu, roskoszom, i wszelkim świata

ta

tą prożnościom od kolebki, aż do grobu, hołduią iak niewolnice. Nigdy się bardziey nie oddalaią od BOGA; iako gdy się Sakramentalną zasilaią potrawą. Jak to mowicie? Bo iak bałwany ubrane, przystępuią do Kommunii, malowane, mastykowane, purpurysem skropione, po wyskrobaniu z lic wstydu, i skromności, do Ołtarza przypadaią, nie żeby Chrystusowi ofiarowały serca, ale żeby lubieżnych młokosow, miłosne pozyskały affekta. Siadaią na mieyscu Swiętym, aby z tego mieysca świątobliwość wypędzona była.

Kommunikuią, ale grzechem obciążone, farbami oszpecone, wyglancowane oleykami, i możnaż sądzić: że się iednoczą z Bogiem, chyba na wzor Judasza. Zdrayca ten posilił się Anielskim Chlebem, potym nie w Baranka się, Barankiem nakarmiony odmienił; ale w Lwa srogiego, wydaiącego Chrystusa Pana. Przy stole go pożywał, aby

D Go

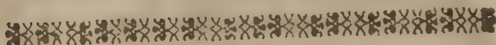
Go przedał świętokradzki kupiec. Nikczemnych ſrebrnikow, nie Chryſtuſa Pana ſzukał. Gdy wieczerzał, o targu myslał z kieſką na pieniądze, nie z żalem za grzechy u Stołu ſiedział. Brał nóż w ręce, a włócznią, gwoździe, bicze, na poranie, pokaleczenie Ciała, Naydroższego Miſtrza ſwego gotował, pocałował Go, obłapił, a w ſamey rzeczy ſzubienicę mu wyſtawił.

Podobnie poſtępuią z Chryſtuſem Panem niewiaſty lubieżne a i Męſzczyzni niewieściuchowie. Pompa ich, iak ſię tu zgodzi z Pokorą, i roſkoſzy z Męką Jego? Co tu kwiaty, miękkość, perły, kleynoty maią za ſprawę, gdzie ſię śmierć i zabicie Pana Tego odnawia? Chyba że na Kálwaryi śmieią ſię na te bezpieczności zakazane odważać, ktorychby ſię na nayczyścieyſzych mieyſcach wſtydzili. Cić to ſą, i te, ktorzy przyſtępuią tak do Kommunii. aby na wieki od BOGA odſtąpili.

Nie

Nie zawodźcie się, nie! rozumiecie: że amorami, zalotami, miłoscią świata brzemienni, gdy do Kommunii przystąpicie, osiądzie na Tronie serc waszych Chrystus Pan. Bynaymniey: bo tam tyle bałwanow siedzi. Alboż tak się do Kommunii stawiać macie, iak na bale, komedye, ochoty, wesela? Takaż to pokuta wasza. Gdzie właściwe pokutnikom odzienie, włosiennica? gdzie umartwienie ciała za przeszłe zbytkowania. Gdzie płacz, łez wylewanie, za strawienie większey części życia na marnościach, i dawno godnych piekła miłościach? Gdzie lament po utraconym naydroższym kleynocie łaski Boskiey? Nic tego nie widać, śmiało z zadartą szyią, z lubieżnym spoyrzeniem idziecie. Ah boię się! abyście się nie zgubili tak zasmucaiący BOGA. *Niech zginie Samarya: bo do gorzkości pobudziła Pana BOGA swego.* Brońże tego o Panie! Amen.





KAZANIE
O SAKRAMENCIE MAŁŻENSTWA.

Gratiam Fideiußoris ne obliviſcaris, dedit enim animam ſuam pro te. Eccl: 29.

Opuściwſzy trzy, o których częścią było, innych czaſow będzie częścią Sakramenta; dziſiay Sakramet Małżeńſtwa przed ſię biorę. Ale cóż ma za związek z Męką Chryſtuſa Pana Małżeńſtwo? I bardzo wielki. Alboż ten Sakrament, iako i inne dzielności ſwey z Męki Chryſtuſa Pana, nie bierze? ktory także, iako inne z Morza Męki Iego wypłynął? Alboż w Małżeńſkim ſtanie nie więcey, iak winnych Krzyżow? A zatym żyiący w nim ludzie Męki

Zba-

Zbawicielowey wypuszczać, z myśli nie powinni? aby te krzyże ochoczo i z zasługą dźwigali? Alboż, iako mowi S. Paweł, *Sakrament ten wielki iest* nie słuszna, aby Go położyć po Chrzcie *wielkim*, dla zgładzenia pierworodney zmazy? Bierzmowaniu *wielkim*, dla tego, że sam Biskup ordynaryinie go dawa? Ciała i Krwi Pańskiey *wielkim*, dlatego, że samego Dawcę Łaski wszystkich zawiera w sobie? Małżeństwo więc gdy iest Sakrament *wielki*, a zatym w nim żyiący, lub żyć maiący Mężu, Niewiasto *Łaski R.koymiego nie zapominay, dał bowiem Duszę swoię za ciebie.* Dał Chrystus Pan Duszę swoię za was, wysługuiąc wam Łaskę Sakramentalną; abyście nie *tylko prosty, cywilny kontrakt* brali nakształt Pogan i innych, ale też Sakrament. Dał Duszę swoię, aby tyle razy, ile razy ciężar tego przykrego stanu dźwigacie, mieliście pomoc z Nieba. byleście iey nie przeszkodzili grzechem. Swiątość tedy łaski, gdy zysku-

ſkuią w tym Sakramencie Małżonkowie: nie powinniż zawſze na ſwego Zareczyciela pamiętać? Gorzką Męką Iego ciężary ſtanu ſwego ſłodzić? Zaiſte tak należy. Precz więc niezgody, kłotnie nieſnaſki, (. cóż dopiero wypędzania ſię, gonitwy, zabiiatyki, kaleczenia ſię od ſtanu tego Swiętego. By ubodzy, chorzy, kalecy byli Małżonkowie, niech ſię zgadzaią, a BOG w pośrzodku ich będąc, większą im częſto nagotuie nadgrodę; niż bogomyslnym w Zakonach. Wiele oni winni Chryſtuſowemu Kościołowi, za to, iż ich w Chryſtuſie łączy. *Sacramentum hoc magnum eſt, ego autem dico in Chriſto & Eccleſia*, a zatym niech go nie chydzą nie puſtoſzą kłotniami.

Małżonkowie wiele winni Chryſtuſowemu Kościołowi, bo w nim wielki Sakrament biorą. Część I.

Ochydzaią, czernią, puſtoſzą Chryſtuſow Kościoł kłotnicy Mał-
żon-

żonkowie, a zatym Mękę Chrystusa Pana odnawiaią. Część II.

CZĘŚĆ I.

TYM większą od kogo człowiecze odbierasz łaskę; tym do wytężeńszey iemuż znać się powinieneś wdzięczności. Kościoł S. Matka wasza Małżonkowie dała wam wielki Sakrament. I wam lepiey służą owe słową od Raguela Sary Oyca Tobiasza z Corką łączącego rzeczone. BOG Abrahama, BOG Jzaaka, BOG Jakoba niech będzie z wami, On was niech złączy, i uiści swe błogosławieństwo nad wami. Tak i do was zwykł mowić Kościoł S. Coż mu za to oddacie? Niechcę od was, skarbow, danin, złota, srebra: Chce On *Nayprzod*, abyście Go cnotliwym swym pożyciem cieszyli. *Powtore*: złemi obyczaiami, niezgodą nie zasmucali.

I. Weseli się Hetman, Kommendant, i iakikolwiek Woyskowy Rządz-

Rządzca, gdy ćwiczone, zrządne, pilne w swych obowiązkach, dzielne w okazyach widzi swe żołnierze. Oyciec z Matką niewymowną czuią pociechę, acz w zgrzybiałey starości (ktora nie iest radością) gdy dziatki ich obyczayne, cnotliwe, Oyczyźnie, lub Kościołowi przysługuiące się zewsząd maią pochwałę i szacunek poczytuiąc za uwieńczenie starego wieku według tego, co napisano: *Corona senum Filii eorum.* Kościoł S. iest to iak Rządzca Woyskowy Naywyższego Króla Królow BOGA, iest to powszechna nas wszystkich Matka. Cieszcież tę Matkę pożyciem dobrym. Niech o was rzetelnie mowią, co tam o iednym z nayprzednieyszych Męczennikow, w dzień Iego powtarzaią. *Laetetur Eccl sia Tua DEUS &c.* Niech będzie uweselony Kościoł Twoy Panie w zgodnym świątobliwych swych członkow Małżonkow pożyciu.

Chryzostom S. tak się cieszył w swey Diecezyi by też w ubogich,

ale

ale zgodnych Małżonkach, te im zradością powtarzaiąc słowa: *Illæ veræ divitiæ sunt, illæ maximæ facultates, si vir cum muliere non discordet.* Podobnież wielki Nauczyciel Hieronim S. dopomina się od Małżeństwa, aby czci godne było i niezmazane nie tylko cudzołostwem, ale też swarami i kłotnią. Ale o iak mało takowych!

II. Rosterki zaś, woyny domowe, kłotnie między Małżonkami, kto wypowie, iak zasmucaią Matkę naszę Kościoł. Ięczy ta S. Matka boleiąc słowy Małżonki Izaaka Rebeki, woiować zaczynaiące dwa Syny Ezawa i Jakoba wydaiąca z żywota. *Si sic futurum erat, ut quid necesse erat concipere.* Jakoby mowiła: żli ludzie, skażone członki moie, dziatwo niecnotliwa, na cóżem was poczęła, porodziła, na łonie mym wychowała, Sakramentami SS. opatrywała, także mię wsławiacie, zdobicie przed poganami zaszczycacie? Ah iakże to bolesno bydź

nie

nie ma Kościołowi. Złączyło się wielu w Tego Obliczu, nie przerwanym, chyba śmiercią, Sakramentu związkiem, aż oto za lada okazyą życzyliby sobie ten związek rozerwać i potargać. W Kosciele złączeni są przez Kapłana iako naymilsi sobie przyiaciele, w domu, co godzina, ba prawie co moment, nowe, á co raz gorsze pomnażaią nieprzyiaźni. W Kościele uroczyście zobopolną sobie poprzysięgli miłość. w domu, ba nie tylko w domu, ale w każdym posiedzeniu, towarzystwie, kompanii, odprzysięga się złośliwie Mąż żony, żona Męża.

Wiązał ich ręce Stółą S. Kapłan w Kościele, aż oto te same ręce po nieprzyiacielsku podnoszą na siebie, tak ściśły targaiąc wezeł. W Kościele wzywali na świadectwo przyiacioł, sąsiad, aby świadczyli o ninieyszym Małżeństwie miedzy sobą przystoynie zawartym, tu po całych wsiach, Miastach, Woiewodztwach wyrzekaią się siebie. W Kościele im Kapłan

płan błogoſławił mowiąc: *Ktorych BOG złączył niech człowiek nie rozdziela*, a tu oni ſobie z cięzkiey nienawiści życzą, by też i wiecznego rozłączenia. W Kościele Małżonkowie byli przyiaciele poprzyſiężeni, tu zas na całe życie naygłownieyſi nieprzyiaciele! o BOZE! coż tu czynić! co im mowić! Oto to, co iuż w drugiey naſtępuie części.

CZĘSC II.

Zaprawdę, ieżeli kto, tedy źli Małżonkowie ochydzaią, czernią, naymilſzą a niepokalaną Matkę ſwoię Kościoł, a przeto okrutną Chryſtuſową odnawiaią mękę. Pragnął i pragnie Naywyżſzy Pan: aby Kosciol Iego nie znał plamy i zmarſzczki. *Eccleſiam non habentem maculam, neque rugam.* Członki atoli Iego źli Małżonkowie i plamią w brzydki ſpoſob, i czernią, ochydzaią tę Matkę czyſtą. A to iako? ſpytacie. Oto *Nayprzod* zaiadłemi ięzykami i uſty przez złe mowy. *Powto-*

ktore przez niegodziwe uczynki. Wnidźmyż w dokładne tego wszyst-kiego roztrząsnienie.

I. Albo Małżonkowie kłotliwi mowią z pokrewnemi, albo z obcemi, albo z sobą, zawsze złe ich mowy, bo cholerą, zemstą rozgorzali dobrego sobie nie dadzą słowa, ba i owszem, co naygorszego przyiść kiedy może do ust, to wszystko na siebie wzaiem przed wszystkiemi głoszą. I tak kłotliwa żona znosić niechcąca męża, albo wyiechawszy do swoich, albo ich gośćmi powitawszy w domu, osobnych szuka w domu zakątow, gdzie dziwactwa, czasem do męża przywidziane, prawi, naymnieysze iego niedoskonałości głosi, i w szkaradnych zbrodni przyodziewa postać: że iey żadney nie czyni wygody, że iey szat modnych, ozdobnych, Pańskich nie sprawia, po balach, ochotach, assamblach włoczyć się zabrania, więc go ztąd, okrutnym, podeyrzliwym, żmiendakiem i sknerą na-

nazywa, a tak nań narzekaiąc i płacząc, Rodzicow, pokrewnych, roziątrza nań serce, całą owszem Familią na niego burzy. A ztąd wynikaią zakłocenia prawne, kosztaa to nadzwyczayne, naiazdy, poiedynki, z ostatnią zgubą Domow, ba nawet z zupełnym własnego maiątku wycieńczeniem rozwody. Podobneż Męża z żoną postępki!

Znowu z obcemi wdawszy się w rozmowę nic chwalebnego ba nawet ani co podzciwego o Mężu choćże nie naygorszym nie powie. I więcże mu bydź dobrze między tak wieloięzycznym Małżeństwem?

Choćby przed Poganinem, Turczynem, żydem, łży, chydzi, oczernia żona Męża, i wzaiemnie osławia, obrzydza, ostatniemi znieważa obelgami mąż złośliwy, choćże nie tak bardzo wykraczaiącą żonę. I czyliż tak niegodziwi Małżonkowie, nie czernią, nie pustoszą, Matki kochaiącey Kościoła? I co mówi Narodow Nauczyciel Paweł, *że J-*

mię

mię Boſkie bluźnione bywa dla was w pośrzod Narodow: to naybardziey z okkazyi kłotliwego Małżeńſtwa. Bo kiedy oni o rzetelney a zobopolney Chrześciańſkich Małżonkow ſą upewnieni przyſiędze, przy uroczyſtym Imienia Ich BOGA wezwaniu, ku uiſzczeniu ſię w niepoſzlakowaney wierności, w niczym nienadweręzoney miłości i godney poſzanowania uczciwości, á we wſzyſtkim przeciwne widzą poſtępki; izaliż takowey Religii bluźnić, i zaliż ich obrządkow, chydzić i ſzydzić nie maią? a Małżonkow tak ſproſnych izaliż dla ich wiarołomſtwa nienawidzą nie ſłuſznie?

Co zaś z ſobą rozmawiaią, iak ſię obelżywemi wzaiem karmią nazwiſkami, na tym wcale bawić nie myślę: bo waſzych boię ſię obrazić uſzu. Doſyć mi tu będzie na wyłożeniu ſłow Wielkiego a złotouſtnego Nauczyciela Chryzoſtoma S. Wyrzucaſz Męzu żonie, że ubo-

ga, nie czyń tego, ábyś miał z nią pokoy. bo temi słowy, ani ią bogatszą, áni maiętnieyszą nie uczynisz, i posagu tą kłotnią nie pomnożysz. *Si pauper sit, noli exprobrare.* Rozumu, czyli bardziey rostropności nie ma, do niczego nie zdatna, prożną tylko zawadą, i owszem pewną iest przeszkodą domu. Pewnie iey tym natrząsaniem i pośmiewiskiem nie poprawisz, ani ią zdatnością i zręcznością nie napełnisz, i owszem upraszam cię, nie okazuy się głupszym od niey: nie wyrzucay iey tego na ten czas, gdy z nią iesteś w kłotni. *Si stulta sit, noli insultare.* Iuż iakokolwiek iest, żyć z nią potrzeba, i w dobry sposob pouczać ią i naprawiać.

Znowu wielki Bazyli między nayprzednieyszemi Wschodniego Kościoła Nauczycielami naypierwszy mowi do żon: masz męża, wyrzucasz mu często że srogi, okrutnych obyczaiow, i cały grubiian. To

iuż

iuż więc po takich poſtępkach maſz go odſtąpić na zawſze? albo też codzienne robić piekło. Trzeba tym czaſem przykrosci trafiaiące cierpliwie znoſić, wſzakżeś przyſięgła; iż cię nie opuſzczę aż do smierci, Wſzakże w cierpliwości duſze naſze zyſkać mamy według ſłow Chryſtuſa. *In patientia veſtra poſſidebitis animas veſtras*. Wſzakże na każdego z nas woła Apoſtoł: *Alter Alterius onera portate, & ſic adimplebitis legem Chriſti.* Tak to wſpolnie znośmy ciężary ſwoie, a wypełniemy Prawo Chryſtuſowe. Możeſz o dobra żono złego Męża i chwalebnym pożyciem, i Swiętemi modłami do BOGA nawrocić. Takci Monika Wielkiego Auguſtyna Matka i płaczem i modlitwą tak Syna, iak Oyca nawrociła do BOGA. Takci Mąż dobry, Mąż ſprawiedliwy Job, ieżeli nie pozyſkał Bogu, tedy przynaymniey od bluźnierſtwa odwiodł przeciw BOGU.

II.

II. Kłotliwi Małżonkowie gdy to czynią; niechże sobie ustawiczne do niezgody daiąc przyczyny, a przecież kiedyżkolwiek się upamiętawszy spoyrzą na Ukrzyżowanego Chrystusa Obraz. Oto Chrystus przy męce swoiey dla was i krwawy pot, i bicze srogie podeymuiąc, cierniowym wieńcem ukoronowany będąc, po ulicach, drogach, kamieniach, górach, Krzyż ciężki niosąc, z szat swych na Krzyż przybiiany obrażony będąc, ba nawet i po śmierci w Boku swym zraniony, do ostatniey ią kropli wypuszczaiąc tak wiele dla ciebie ucierpiał; a ty w Małżeńskich tych, pewnie dobrowolnych kłopotach, ieszcze nie do krwi przychodzących, łezki iedney cierpliwie ofiarować mu nie możesz, i nie zechcesz? To Chrystus tak wiele niewinnie, *quid enim mali fecit?* cierpi, ponosi dla ciebie, ba i duszę kładzie za ciebie, *dedit enim animam suam pro te.* a ty za złe

ſwe mowy i uczynki przypadłey w Małżeńſtwie złości nie wycierpiſz? *Nos quidem iuſtè*, mowił Łotr dobry, *nam digna factis recipimus, hic autem quid mali fecit?*

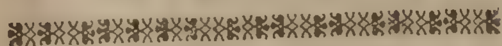
O niezgodliwi Małżonkowie, izaliż tak życie waſze w gorzkości żalow i prowadzić i kończyć będziecie? BOG naywyżſzy ſercami i umyſłami ludzkiemi rządzący, i wſzyſtko dobre w nas ſprawuiący was złączył, duch prawey miłości was ziednoczył, a wy za lada okazyą, za lada kłotliwey baby baśnią, za lada złośliwych ſąſiadow baśniami, ſerca raz w BOGU złączone, złośliwie rozłączać macie. O bodayby tacy i od was, i od wſzyſtkich w miłey Chrześciańſkiey zgodzie żyiących oddaleni na zawſze byli. *Utinam abscindantur, qui vos conturbant.* Obyście naymilſi Małżonkowie, tu nigdy przez złość iaką, czyli oſobiſtą nienawiść,

czy-

czyli przez złych ludzi podſzepty niegodziwe, czyli przez czartowſkie poduſzczenie nigdy od was nie dopuſzczone, nierozrożnieni żadną miarą tam trafili i mięſzkali, gdzie BOG w iedności żyie na wieki, Amen.







KAZANIE

O DOLEGLIWOSCIACH TRAFIAIACYCH SIĘ w MAŁZENSTWIE.

Gratiam Fideiuſsoris ne obliviſcaris, dedit enim animam ſuam pro te. Eccl. 29.

Wygnańcami na tey ziemi ieſteśmy za rokoſz przeciw Stworcy od pierwszych Rodzicow naſzych podnieſiony, wyrzuceni z Raiu. Winniśmy obrażonego Maieſtatu, á za tym w pocie czoła, w pracy, i utrapieniach pożywamy chleba, poki ſię nie wrociemy do ziemi, z ktorey ukſztalceni ieſteśmy. Ze zaś pierwſze na świecie Małżeńſtwo w pierworodną zmazę cały narod ludzki wciągneło, zdaie ſię ztąd niby wypływać: iż też w Małżeń-

żeńſkim ſtanie naywięcey cięża-
row, ktore zpoiona Para dzwigać
muſi. Jako álbowiem Mężowi
wprzod pierſzeńſtwem nad wſzy-
ſtkie ſtworzenia, i ich rządzeniem
uczczonemu: *Omnia subiecisti sub pe-
dibus ejus.* Pſal: 8. to wſzyſtko ſię
buntowniczym ſtało, ziemia na-
wet przedtym wſzelkich pożytkow
dla niego wydawaniem ubłogoſła-
wiona, potym tylko cierníem i o-
ſtem mu pracą iego oddaiącą, i chy-
ba w ciężkim pocie czoła, kawał-
ka chleba pozwalaiącą zoſtała, tak
też żonie poddańſtwo Mężowi nie-
porownane w rodzeniu dziatek bo-
leści za niepoſłuſzeńſto Przykazòm
ſwym BOG naznaczył. *In dolore
paries.* Gen: 1. Niechcę ia tu za-
prawdę wyliczaniem dolegliwości
w Małżeńſtwie arcy częſto przypa-
daiących zabawiać ſię, doſyćbym
dokazał, gdybym mogł wmowić w
Małżonkow: aby pamiętaiąc na Za-
ręczyciela ſwego Chryſtuſa Pana,
gorzką Jego męką, tę ſtanu ſwo-
ie-

iego goryczy słodzili. *Łaſki Zarę-czyciela nie zapominay, dał bowem Duszę swoię za Ciebie.* Albo oni chcą, albo nie chcą, cierpieć muſzą, nie lepieyż cierpieć ochoczo z nadzieią nadgrody w Niebie, niżeli kłocąc ſię tu przez całe życie, działać łańcuch, ktorymby zadzierzgnieni, z piekła światowego niezgod, do bezdennego a wiecznego taraſu, w parze z ſobą zepchnąć ſię dopuſzczali! Ey! choćbyście iuż oſiwieli w kłotniach, możecie ich poprzeſtać; dzielnieyſza łaſka Boſka, niżeli waſze zadawnione nałogi: chwyćcie iey ſię tylko. Acz-byście iey niegodni byli, iuż dla tego, żeście ſię BOGA nie radzili, poymuiąc ſię: żeście ſię uwodzili znikomą urodą, poſagiem, bogactwami: zlituie ſię BOG nad wami, proście Go tylko. płaczcie, pośćcie, uczcie ſię cierpliwości, a naybardziey to ſobie w głowę wbiycie: że nie BOG wam winien, ale wy

ſo-

ſobie; á za coż na Niego narzekać, a dopieroż go bluźnić macie?

Pożycie, że nieſzczęśliwe między wielu Małżeńſtwami, ſami ſobie winni Małżonkowie, nie BOG na ktorego narzekaią i ktorego bluźnią. Część I.

Nie tylko zaś narzekaią, bluźnią, ale też na cel ſwych iadowitych kłotni, iáko kul i ſtrzał ogniſtych, ukrzyżowanego wyſtawiaią Chryſtuſa, i niemi go biią. Część II.

C Z Ę S C I.

Dobrowolnie wſtąpiliście w ſtan Małżeńſki NN. bo czyliż was kto przymuſzał, ſtoiąc wam z ſtrzelbą álbo mieczem nad głową? znowu: w tym ſtanie iuż żyiąc, ſami ſobie okazyą dáiecie do nieſzczęśliwego pożycia: á czegoż tu ſarkać i narzekać na BOGA? Kiedy 1mo. Nikt was do tego nie przymuſił.

2do.

zdo. Nikt wam do zgryzot nie daie okazyi, ale wy ſobie.

I. Małaż to zbrodnia narzekać na BOGA, ktory chce iak nayłepiey każdemu? nie odebrał człowiekowi wolności. Tą ſię rządzą człowiek, á kto winien, że ſobie źle począł? Trudno rozerwać ten związek, więc należy ſię cierpieć z ſobą, od ſiebie i dla ſiebie w parze: *Albo znoś ciężary Małżeńſtwa, albo ſię wſtrzymay od niego.* Napiſał w tey materyi ieden uczony. Jeżeliś zaś wiedział, żeś niecierpliwy, niecierpliwa, á nacożeście ſię brali? Ten ſtan, to nie ſłużba roczna, nie Nowicyat, ále Profeſſya, krzyżow pełna, ktore znoſić trzeba; by też woz na wywrot obrocony, w Jarzmie ta pára ciągnąć powinna bez wymowki.

Dobrowolnie obrali ſię ſobie Abraam z Sarą, dzwigali też wzaiemnie ſwe ciężary. Bo gdy posłuſzny BOGU Abráam, wyſzedł z Domu i od krewnych, poſzła z nim

i żo-

i żona. Powłoczył się Abraam po Kraiach obcych, powłoczyła się i Sara z nim. Siostrą iey się swoią nazywać kazał, nie żoną, zwała się siostrą; z Mężem i dla Męża Pielgrzymstwo, poniewierki, głod, zimno, biedę, znosiła. Frakcylla za Pryskiem, Maxymilla za Gallem, na wygnanie poszły. Dobre żony! ktore obrały raczey Maiętności, dobr, odstąpić, niżeli Mężow. A więc nie narzekaycie na BOGA...

II. Zgryzoty, mowicie, cierpiem nieznośne. Coż ztąd? ktoż ich okazyą? daremno się zapierać. Wy sami. Pamiętacie, kiedy wam się lepiey działo? Jakożeście rospustnie, swawolnie, żyli, Nabożeństwa Kościoła zaniedbywali, gospodarstwo wszelkie zaradzanie na dal, iuż wam było z myśli wypadło! Jściły się o was słowa Pisma: Deut: 32 *Incrassatus, impingratus, dilatatus... dereliquit Deum...* Ziemią się kontentuiąc, o Nieboście żadney nie mieli staranności. Dobrze tedy

dy BOG uczynił, gdy wam uiął zdrowia, chleba; pomnożył zgryzoty utrapienia, abyście o nim nie zapominali. Przygotowanie wasze iakież było, gdyście się brali? Pewnie Modlitwa, spowiedź, Kommunia, Ráda rostropnych Duchownych álbo świeckich ludzi? iáko żywo, Wyście co dzień i noc, Boga wypuściwszy cale z myśli, uwágę zátapiali w sobie, w urodzie, w bogactwach; w fortunie znáczney, w wielkiey sukcessyi. Takie to były modły, rozmyślania wasze. Iaszczurką atoli, niedźwiatkiem, Lwem drápieżnym teráz wám się pokazuie Przyiaciel. Czemu? boście tylko cieleśnie powierzchownie pátrzyli, BOGA się nie radzili; BOG was też opuścił, zostawił w gryzotach: *Quia abjecisti sermonem Domini, abjecit te Dominus. DEUS non deserit, nisi deseratur.* mowią Oycowie Swięci. Nie narzekaycież więc na BOGA, ále na siebie.

Mo-

Może od Rodzicow lub krewnych, bogactw pragnących, ty żono do Męża przymuszonaś została? á za coś ich słuchała? dla tegoć też codzienne w całym życia ciągu między wami piekło. *Tańcow, ásamblow, ochoty dzień i drugi było, á całe życie piekło*, tak o iednym swego wieku stadle napisał *Sinesius*. Precz więc z narzekaniami przeciw BOGU, sobieście winni, żeście się źle, bo BOGA się nie dokładáiąc, poięli. *Merito hæc pateris, quia male nupsisti*, mowi ieden Swięty.

CZĘSC II.

Nie tylko narzekaią, bluźnią, ále też na cel swych iadowitych kłotni, iako strzał i kul, ukrzyżowanego wystawiaią Chrystusa, i niemi go biią.

Swięty Paweł w Liście do Galatow, niezmierney dobroci Chrystusowey dowodząc ku ludziom i

to przytacza: że *uczyniony dla nas przekleństwem.* Jakoby nam wszystkim, tákoż i kłotliwym Małżeństwom usiłował wbić w pamięć: że w to przekleństwo, z ktorego ich Chrystus Pan przez swą gorzką mękę wyswobodził, z nowu się dobrowolnie niesfornemi nie zgodami wrzucać nie powinni. Oni átoli nic tego nie zważaią. Nie tylko przeklęstwo zaciągaią na siebie, ále też strzałami kłotni godzą w ukrzyżowanego. 1mo. Przez siebie samych. 2do. Przez to wszystko, co maią i dziedziczą. Iakim to ksztaltem, zobaczmy.

I. Kłotliwy mąż i żona, są to iak dwa dzikie zwierze, pusczone prawda na wolność, ále ták, że zparzone, wraz zpięte dwiema łańcuchami z sobą chodzą, z sobą obcuią, z sobą iedzą, nie odstępuiąc od siebie, ále też nigdy sobie nie daiąc pokoiu. Wściekłe to dwa brytany, nie tylko łańcuchy swych więzow gryzące, ále też iadowite

pa-

paſzcze ſzczekaniem aż ku Niebu podnoſzące, tamże miotaiące niezliczone bluźnierſtwa, ktore ſię opieraią aż o Tron Naywyżſzego. Jednym oni ſą ciałem, podług ſłow Piſma: *Erunt duo in carne una.* Coż potym, kiedy iedno drugiego, kłocąc ſię przebiia ſerce, krwi z niego dobywa? kiedy iedno drugiego, raniąc ſię rozdziera ciało, rozrywa członki, ſzarpie po tyrańſku?

Nigdy żaden ciała swego nie miał w nienawiści, ale ie chowa i opatruie, iako Chryſtus Kościoł. mowi S. Paweł. Lecz między kłotliwym Małżeńſtwem, áni o tym ciała ſzanowaniu wzmianki. Przeciwnie oni nie ſtaraiąc ſię o ſiebie, owſzem umyśnie zaniedbuią, nie odziewaią ſię, ale łupią ze ſkory, nie karmią ſiebie, ale głodem morzą, nie zachowuią, ale zatracaią, gubią. Naycierpliwſzy Zbawicielu! wieleż ty od nich ponoſiſz! z Boku Twego ten Małżeńſtwa Sakrament wypłynął: iakże czczą i ſzanuią iego

świętość? nie ieſtże to ſtrzałami ſerce twoie ranić? Co ſię dzieie z tym Sakramentem w pożyciu tych złośnikow! Ah! iak łżony poniewierany bywa! Taiemnica iego poſzarzana, z błotem zmieſzana! Tyś naydobrotliwſzy Panie obrażony! kto tu winnieyſzy; Niewiaſtali, albo Męſzczyzna? wydać zdania nie można finalnego. Prawdać: Piſmo mowi: że *Niemasz złości nad złość Niewiaſty*. Wſzakże Mąż rozumnieyſzy, głową iey będąc, ſpoſobow (nie bicia) rozmáitych chwytać ſię powinien, aby ią poprawił. i i obrazy Boga w domu opłakanym umnieyſzył. Maiąż, ah! maiąż co cierpieć od żon złośnic Mężowie, ktore dla tego, ile mnieyſzego rozumu, gorſze ſą. Więcey iak wyſzczekany Juryſta, zwadliwa, kłotnica Niewiaſta dokazaćby mogła, i ledwie nie ſamemu bieſowi zdołałaby uformować Proces. Tyſiącami liczyć takich, iaka była owa w Wiedniu. *Polek*: o bagatelę bo-

wiem

wiem pogniewawszy się z mężem, na wzor piekielney furyi, męża nie mogąc dostać, i iemu szkodzić, na Portrecie iego mścić się usiłowała; dla tego Ramę Portretową gryząc, zęby sobie, iak sadzami poczerniła. Zaś roziadła iak Tygrys, wściekłey podobnieysza, z zapalonemi oczyma, rozczochranemi włosami, głownią porwawszy z komina, tám, gdzie náywięcey ludzi (może było w dzień targu, iármaku) wyleciała, i szubienicę na ścanie wymalowawszy, krzyczała: *Godzien szubienicy, katowskich, rąk naysroższych, mąż moy. Złodziey, łotr, zboyca.* *Gdy* ią *chciano chamować, znowu nocić poczęła: Ty złodzieiu! Kościoła złodzieiu! świec, lichtarzow, lamp srebrnych złodzieiu! Kielichow, Monstrancyi, Puszki z Kommunikantami złodzieiu! Ołtarzow, Sukienek, Apparatow złodzieiu! &c.* Nędzny mąż ledwo w biedę nie wpadł, dla kochaney żony. Co tam myślał? iak się miał? waszemu to zostawuię zdániu.

Gdy-

Gdyby ſię znowu tak ſzalony, iák o tey ſłyſzeliście żonie, mąż ználazł, piękniežby pátrzyć na takie od nich wyſtraianie tráiedyi! Przewidziáł to, ácz Pogánin, Sokrátes, i gdy mu gániono, że żony ſwoiey na Rynku łżącey go nie uderzył, rzekł: właśnie! pięknieby było, byśmy ſię z żoną w zaiem tłukli, á wy wykrzykiwali: *Nu ieno Sokrateſie! nuż Xantippo! lepiey ſię! żwawiey!* kocháni Máłżonkowie! Swiętey wám cierpliwości, mądrey przezorności, ſpoſobow tyſiącznych do znoſzenia, kołyſania, rządzenia złych i dziwácznych żon, potrzeba; ábyście z niemi wráz ſzáleiąc od ſzátána ſkrępowáni nie byli, mowi Tertulián: *in Eo, quod diſſentis, vinctus es a diabolo.*

Spoyrzyicie nábożnym okiem na ukrzyżowanego, pokłutego ſtrzałami, niezgod, kłotni, takich Máłżonkow: Powtarza on ſłowa: Pſál: 21. *Przekopali Rece moie i Nogi moie, policzyli wszyſtkie kości moie.* Albo·

bowiem iáko podług Swiętego Páwła, Máłżonkowie ieſteście, *Ciałem, z Ciała Chrystusowego. kość z kości iego, Krew z Krwi iego.* Zátym ſami ſię wzaiem rozdzieraiąc niezgodą, Chryſtuſa rozdzieracie, wzaiem ſię rániąc, Chryſtuſa ránicie, wzáiem kátuiąc, Chryſtuſa katuiecie. Náydroższe Chryſtusa przebiiácie Serce, wzáiem ſię gryząc i mártwiąc; Chryſtuſa woiuiecie; codzienne z ſobą w domu i po ulicach tocząc krwáwe woyny. O coż to zá grzech wáſz! o przeklęci Iudáſza náſtępcy! o ſądy BOGA moiego, iákież tych ogárniecie! o godzino śmierci! iak ich ſtráſzliwa i okropna czekaſz!

II. Rany Chryſtuſowi Pánu żádáią, nie tylko ſámi, ále też przez to wſzyſtko co maią i dziedziczą. Dáymy to, że máiętności, ſkárby. pieniądze, poſiádaią. Patrzeć ná wioſki tákich kłotnikow, widzieć ich domy, pola, grunta, iedno; co ot-

F chłoń

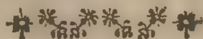
chłań piekielną oglądać; tam bowiem iedno przed drugim kryiomo dochody nie wybiera, ale porywa, drápie po łotrowſku; iedno drugiemu dziwaczne przezwiſka, tytuły przed poddańſtwem i ſłużącemi nadaie; faworytow mężowych żona, mąż żoninych nienawidzi, chydzi, ſzpoci, ſzkaluie. Słowem: gubią ſię wzaiem na zdrowiu, fortunie, honorze, poddańſtwie, i tam daley. Co widząc ſłużący, poddani, nie wołaiąż o pomſtę do Boga? nie bluźniąż Boga? Ah! w domach takich małżonkow mieſzkać, iedno co w piekle, nawet na nie patrzyć, iedno co towarzyſzyć z potępieńcami nigdy pokoiu nie maiącemi. O nieſzczęſny taki domie, gdzie w pokoiu mąż z żoną nie mieſzka; nad nim ubolewa Auguſtyn S. mowiąc: *Non est domus bene compoſita, ubi inter virum & uxorem pax nulla est.*

Potomſtwo kłotliwego małżeńſtwa chwaliż BOGA? ah! krzyżu-

ie

ie go acz z niewiadomości; bo coreczka pospolicie to czyni, co Matka, taka, iáko onaż iędza, Syn naśladuie Oyca, nienawidzi Matki, bo go tak ćwiczy zły Oyciec. Jakże znowu cnotliwe bydź mogą dzieci, kiedy samych uczą się od Rodzicow niecnot? znowu uboższych Małżeństw dzieci, Moy BOZE! co się nacierpią nędzy! gorsze iak bydlęta wychowanie maią; iakże bowiem Oyciec będzie się starał o przyodziewek dzieci, ktory wszystko przepiia, dzień i noc żonę biiąc, prawie łupi ze skory? iak Matka poda chleba, żywności swym dzieciom, ktora męża głodem morzy? śpiżarnią szynkarkom do wyprożnienia oddaie? dzieci swe psiemi, bestyalskiemi zowiąc, z domu za Oycem wypędza? O moy BOZE! co za okropny widok patrzyć na takowych kłotnikow dzieci! przychodzić pomyślić, żeby się lepiey były bestyami polęgły, iaki ich Pacierz, nábożeństwo, znanie BOGA!

Káciá ſą zaiſte tacy Małżonkowie, Chryſtuſa na cel ſwych iadowitych pociſkow wyſtawiaiący. Na Chorągwiach, Krolowie, Potentaci, wyrážaią wizerunek Chryſtuſa ukrzyżowanego, bo ich cała chwała, ukrzyżowany, iako mowi Jzaiaſz: *Ktory ieſt znakiem ludu, tego Narody błagać będą.* Ale znowu tenże Chryſtus, iako cel wyſtawiony na pociſki. Thr: 3. *Poſtawił mię iako cel ſtrzałom.* Ktoż godzi weń temi ſtrzałami? to pewna: że Turcy, Poganie, żydzi, przez bluźnierſtwa. Dalekoż bardziey nie zgodne Małżeńſtwa w Katolictwie, dolegaią tego Pana i mękę Iego odnawiaią. Boycie ſię boycie; poprawiaycie, co żywo, nieſforow waſzych; roſpoczniycie zgodne z ſobą pomieſzkanie, áby nie był na wieki dla was ukrzyżowany *Cudowiſkiem postrachu*, Amen.



KA-



KAZANIE

O CHRZCIE PRACOWITYM,

CZYLI

O POKUCIE.

Gratiam Fideiusſoris ne obliviſcaris, dedit enim animam ſuam pro te. Eccl: 29.

Zacząwſzy na Chrzcie wodnym, ktory ieſt drzwiami, wrotami innych Sakramentow: znowu na Chrzcie pracowitym, iakim go Zbor Trydentſki zowie, to ieſt: na Pokucie rzecz moię w tym Poście zakończyć umyśliłem, z powodu, zdaie mi ſię bydź ſłuſznego: albowiem iako człowiek bez wiary bydź zbawionym nie może, czyli: bez Chrztu wody nie wniydzie do Nieba, tak grze-

grzesznik bez Chrztu pokuty, *tam*, by naywięcey przemysłow zażył, nie trafi. Bez trudności snadny był dla nas Chrzest pierwszy, bo Kościoł Swięty trochą wody polawszy głowy nasze, poiednał nas z Bógiem, uczynił dosyć za urazy iego mocą Chrystusowych zasług; ale przy Chrzcie pokuty, trzeba uczynić kąpiel z łez własnych, onąż obmyć sprosności. I tęć to krew serdeczną Oycowie Swięci bydź mienią, przez ktorą się applikuie cena Krwi Chrystusowey dla nas na Kryżu wylaney. *Łaski i tu Zaręczyciela nie zapominay*, &c. a pewnie nie ktorykolwiek, ale każdy Katoliku! chybabyś mienił się bydź bez grzechu (ktoż zaś tak zuchwały?) tedy zapominać o Zaręczycielu twoim naymilszym nie powinieneś, Jemuż się pokazywać niewdzięcznikiem. *Czyńmy więc pokutę i wierzmy Ewangelii.* Upomina nas tenże Zaręczyciel nasz Chrystus. Czyńmy mowię pokutę, z Pawłem Swiętym oświądczaiąc się;

Dopeł-

Dopełniam tego w ciele moim, czego mi nie dostaie z mąk Chrystusowych. Col: 1. Niech się przepadnie z swemi naśladownikami nauka odszczepieńska, ktorzy iak uczą, tak czynią, mowiąc: że iuż i łezki wylać za grzechy, i żalu nie potrzeba wzbudzać, i spowiadać się do ucha, bo Chrystus Pan wszystko za nas wycierpiał. Cierpienie Pana tego nie może nam skutecznie pomoc, ieżeli nie przyłożem cierpliwości naszych, choćby te żadney nie miały proporcyi ani do męki iego, ani do naszych zbrodni. Oddaymy sprawiedliwości Boskiey acz nie tyle, ileśmy winni, przynaymniey, ile możemy, z wdzięcznością sobie przyswoiaiąc zasługi śmierci iego, i nieodkładaiąc pokuty do śmierci.

Bądźmy wdzięczni Chrystusowi Panu, że ubostwo pokut naszych raczył zbogacić skarbami zasług śmierci swoiey. Część I.

Nie masz, mowiąc prawdę, w nas tey wdzięczności, owszem na cięższe

Pana

Pana tego udręczenie, nie chcemy pokutować, i pieſzczoną pokutę do śmierci odkładamy. Część II. *Ad M. D. Gloriam.*

CZĘSC I.

Koniec Pokuty, ieſt doſyć uczynienie Bogu za krzywdy, ktore mu ludzkie poczyniły grzechy. Kiedy zaś grzech ieden śmiertelny ieſt prawie nieſkończony, będąc obrazą Boga nieſkończonego, czyliby zań zdołał ſam z ſwego żebractwą dość uczynić człowiek? Ah! nędzo naſza! uboſtwo naſze! winien każdy w ſzczegulności Bogu ſto tyſięcy talentow, a gdy wypłacać przyidzie, ledwie go na kwartnik ſtanie! otoż Chryſtus Pan uboſtwo naſze zbogacił: *1mo.* Koſzt wielki na to łożąc. *2do.* Samego ſiebie, z ſamey ochoty za nas na śmierć wydaiąc. Nie należyż mu więc wdzięczność?

1. Stawić rowney krzywdzie Boſkiey nadgrody nikt nie mogł, aby

aby mu wypłacił tę obelgę, zniewagę, wzgardę, ktorą mu buntownik-człowiek wyrządził. Aczby wszyscy Aniołowie razem, Xięstwa, Mocarstwa &c. i naywyższi Serafinowie zstąpili z Nieba, złączyli się z naturą ludzką przez wzięcie iey ciała, umierali na krzyżu, pokutowali, jęczeli, przepraszali Boga, nie nadgrodziliby mu tey zniewagi, ktorą mu uczynił nędzny robak człowiek. Zacnieyszego kogoś potrzeba było do tego dosyć uczynienia, to iest: Osoby rownie, iako Bog, godney. Ta Osoba iest Bog i Człowiek Chrystus Pan; o nim mowi Swięty Paweł: *Nowego Testamentu Ręczycielem stał się JEZUS.* Płatnikiem go uznaie Dawid w Psal: 71. *Wszystkie Narody służyć mu będą, bo uwolni ubogiego od mocarza, ubogiego, ktory nie miał pomocnika.* Przyswoiaymyż sobie ten nakład zasług męki Zaręczyciela naszego, pokutuiąc, ile nasza możność.

Pewnie

Pewnie go nie mało ten nasz okup kosztował. Dosyć było tylko mu do Oyca Wszechmocnego westchnąć, dosyć prosić, iednę łezkę, albo krwi potu kroplę wylać, bo iego uczynek naymnieyszy byłby nam otrzymał odkupienie, a przecie żeby nam większą u Oyca ziednał miłość, aby pokazał iak nas kocha, aby nam ułacnił do zbawienia drogę, tak wielki na nas koszt łożył. Psal: 129. *Obfite u niego odkupienie.* Rozrzutnym zapewne dla nas się pokazał, aby ukontentował sprawiedliwość Oycowską, i nas cale uszczęśliwił.

2. Ręczył za nas nie kleynoty, nie fanty, nie summy pieniężne łożąc, ale siebie całego ofiaruiąc. Jer: 12. *Dałem ulubioną duszę moię w ręce nieprzyiacioł iego.* Mar: 10. *Dał duszę swoię na okup.* Gal: 2. *Umiłował mię, i wydał siebie samego za mię.* Jakoż grzeszniku! tyś zbrodniami zeszpecony, miał ponosić, a to na wieki w piekle, te wszystkie bicze i rozgi

u prę-

u pręgierza piekielnego, udręczenia, plagi, sromoty, szyderstwa, plwociny, włoczenia, policzki od szatanow. Na szubienicy wieczney otchłani, miano ci ręce, nogi przebiiać, głowę ranić, całe ciało szarpać, a to bez przestanku, O! coś za łaskawego znalazł Wyręczyciela, że cię w tym zastąpił!

Miasta ucieczki wcale dla nas nayniesczęśliwszych nie było, ktore więc bywa na świecie dla ubogich dłużnikow. Gdyby nie miłosierdzie Płatnika Chrystusa Pana, bez wymowki potrzeba nam było koniecznie poyść do tarasu i więzienia piekielnego. Zapobiegł on temu, składaiąc z nas grzechowy cięźar, uwalniaiąc od karania opłakanych winowaycow. Ofiarował bowiem cały owoc Naybolęśnieyszey swey Męki na ten koniec Wszechmocnemu Oycu. Ah! odchodzę od siebie, gdy głębiey na uwagę biorę ażard tak wielki Pana tego. Koszt nieporownany, ktory łożył za niewdzię-

wdzięcznego człowieka, wydaiąc siebie samego na śmierć tak okrutną! Wydziwić się z drugiey strony nie mogę, że ani za to, iż *za nas* cierpiał, ani za to, że *dla nas* umarł, odwdzięczać mu nie chcemy, owszem go grubiiańsko porzucamy, opuszczamy, iako mowi Eklezyastyk *C. 29.* Dobra Zaręczyciela przypisze sobie grzesznik, i niewdzięczny w uznawaniu opuści Zbawcę swego. Ah! Niebo! Ziemio! dziwcie się szaleństwu ludzkiemu. Piekło! dawnobyś powinno było z pod ziemi na wierzch swoie wywrzeć płomienie, i w nich tych niewdzięcznikow zakopać na nieskończone udręczenia co pokutować nie chcą, i są wzgardzicielami BOGA.

CZĘSC II.

Nie masz w nas wdzięczności, owszem na cięższe Chrystusa udręczenie, pieszczoną pokutę odkładamy do śmierci.

Pie-

Pieſzczona zaiſte ludzi wieku tego pokuta, a i tę dopiero przy śmierci chcą czynić. Bo gdzież oſtrości dawne? nie widziem puſtyń, o dyſcyplinach, włoſiennicah, poſtach ani wſpominay; iakże przy śmierci chcą pokutować? oto mowią: *1mo.* Dosyć się wyſpowiadać dokładnie, a nie wiedzą, czy im tego Bog pozwoli. *2do.* Wnoſzą częſto błędnie, że gdy się wyſpowiadaią, będą nieomylnie zbawieni, a nie wiedzą, czyli im się to uda.

1. Ktoż wam obiecał, że się przy śmierci wyſpowiadacie dokładnie? Małaż liczba owych, ktorzy od ognia, żelaza, apoplexyi &c pomarli? pokuta ich iakaż? żadna. Nieſpodzianie im wydarte życie, gdzież ich duſze? Sąd to Boſki odkryie, obietnicę ſwoię nad niemi wypełniła śmierć, z ktorą się oświadcza *Apoc: 16. Oto ia przychodzę iako złodziey.* Byś ty i ow nawet na twym umierał łożku, czyli wieſz, iakim śmierci rodzaiem? doſyć, że

Ekle-

Eklezyaſtyk upewnia: *Nie wie człowiek końca swego, i iako ryby chwytaią ſię na wędę, tak ludzie w złym czaſie* C. 3.

Będzieſzże ſpoſobny do Spowiedzi, gdy ci letarg, paraliż i inne ſłabości odbiorą władzę ięzyka? maligna, ſerca ściśnienie, pomieſzanie zmysłow, rozumu zaćmienie, pozwoląż ci żal za grzechy wzbudzić? o! iak ſię zawiodł Amaza, że dowierzał Joabowi, ſądząc że na iego życie nie naſtępuie, nawet bronią żadną nie uzbroiony, przybył do niego, a przecie Kſięgi Krolewſkie 2. *Reg:* 20. dowodzą: *Amaza nie poſtrzegł miecza, ktory miał Joab.* Gdyby był oſtrożnieyſzy, pewnieby nie zginął. Tak każdy NN. niech będzie oſtrożny, bo tyſiącznemi może bydź ſprzątniony z tego świata przypadkami, o ktorych ani nie pomyśli.

Gdyś zdrow, ciężko ci roztrząſać ſumnienie, dokładnie ſię ſpowiadać. Coż dopiero będzie w chorobie?

nie? *Związana iest nieprawość Efraima, zakryty grzech iego*, mowi Ozeasz *C. 13*. Ah! iak wiele obowiązkow, iako snopy związanych! Wracania iuż cudzych fortun, dobr, sławy; iuż krzywdzenia uboższych, ktorzy na cię o pomstę do Boga wołali! czyli tam zechcesz się podiąć, abyś to wszystko nadgrodził? Nie tu koniec: potrzeba tam serdecznego żalu, odmiany serca, ktora nie tylko od ciebie, ale i od Boga zawisła. Zdobędę się na wszystko, mowisz, o! iak się oszukuiesz! Podobnyś owemu podrożnemu, ktory w gęstwinie leśney, niby miałki postrzegłszy strumyk, nie stara go się wednie przeskoczyć, i mowi: przebrnę ia go i w nocy; aż potym zabrnie tak głęboko, że utonąć musi.

Gdyby się w oczach naszych teraz otworzyło Piekło, millionami naliczylibyśmy tam potępieńcow, co sobie pewną przy śmierci obiecywali pokutę, zawiedli się atoli ciężko. Wołaliby oni na nas: Słodki

i Pra-

i Prawy Pan świadczył nam miłosierdzie długo, myśmy nim wzgardzili; otoż zażył na nas surowości, i nagle nas ſtrąciwſzy z świata, potępił. Tak codzień ginie wiele Turkow, Tatarow, Zydow, Pogan, Kacerzow, złych Katolikow; tak zginie i duſza twoia, gdy ci Bog umknie łaſki ſkuteczney, ktora do Spowiedzi dokładney potrzebna, do żalu prawdziwego, do poſtanowienia poprawy. Ah! zmiłuymy ſię ſami nad ſobą.

O! błędzie, o! grube ſzaleńſtwo! mieć ſobie grzechy za coś lekkiego, za żart w całym ciągu życia, dopiero przy śmierci chcieć oneż porzucić. Ah! ſamo świadczone takim miłoſierdzie, wytężeńſzey zemſty domagać ſię będzie, aby ci, ktorzy na obrazie Boga naylepſze życia czaſy ſtrawili, iuż momentu nawet do pokuty pozwolonego nie mieli. Nie wierzy temu grzeſznik? dowierzy, gdy go tak Bog ukarze,

mowi

mowi Job *c. 21. Gdy odda duszę, gdy umrze, w ten czas wiedzieć będzie.*

2. Niechby ſię nawet wyſpowiadali dokładnie, ze wſzyſtkiemi należytościami pokutowali, czyliż można ich upewnić, że iuż beſpieczni? że bez pochyby będą zbawieni? o! iakie tu zawody! Trzebaby im zaraz po Spowiedzi umierać: bo ieżeli nieco pożyią, czyliż nie mogą bardzo łatwo czarci wywartemi ſilnie pokuſami ſwemi cofnąć ich i zwrocić do dawnych, ktore im lube były, nałogow? Onić to, mowi Eklezyaſtyk *C. 39. Czasu dokonania wywrą ſiłę swoię.* Spytaymy ſię Rycerzow woyſkowych, czemu oni przy końcu batalii oſtatnich ſił, zwłaſzcza, gdy ſię ku ich ſtronie nadzieia zwycięztwa nachyli, dobywaią? Temu, że chcą wygrać, odpowiedzą. Takoż czarci naybardziey przy zgonie będą na ciebie zażarci; bo gdy cię pozyſkaią, w ten czas, iuż cię nie utracą nigdy; gdyby zaś

G utra

utracili w ten czas, iuż im pora do odziedziczenia ciebie grzeſznika upadnie z śmiercią twoią w łaſce Boſkiey i złączeniu ſię z Chryſtuſem, zginie.

Zatym czegoś wielkiego chcą dokazać ſzatani, aby znowu ułowili tego zbrodnia, ktory był długo zbrodnią, i na krotki czas zaczął ſię brzydzić ſwemi nałogami. Ale czyliż im to łatwo ſię nie uda? Uda zapewne: prawie wſzyſtkie żyłki iego oni przenikaią, á zatym doſzli, z ktorey ſtrony ſłabſzy i do zwycię-żenia łatwieyſzy. Nuż ſzturmować, zaſadzki czynić, á ieſzcze z zapalczywością wielką. *Apoc: 12. P. zyſtapił do was diabeł, maiąc gniew wielki, bo wiedział że mało iuż miał czaſu.* Zapewne zgubią cię.

Czyliż ſię podoba Krolowi Ziemſkiemu ow Rycerz, co ſię oświadcza, że z młodu, poki ſilny, zdolny, z nieprzyiacołmi iego ſię wiązać, przeciw niemu woiować będzie, dopiero oſtatnie zgrzybiały i na nic nie zda-

zdatney ſtarości godziny na iego ſłużbę poświęci? Oburzyłby on ſię przeciw niemu, odrzuciłby go, i wzgardził nim iako niegodnym ſwoiego względu.

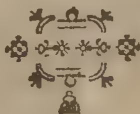
Takci z Krolem Nieba i Ziemi poſtępuie grzeſznik, gdy całe życie poświęcał na uſługi nieprzyiaciołom Boga czartom, dopiero w momencie śmierci, chce ſię uiąć pokuty. Zaiſte w zgubie iego śmiać ſię Bog będzie: *Ego quoque in interitu veſtro ridebo.* Prov: 1. *Tunc invocabunt me, & non exaudiam.* Tamże.

Opuſzczony bowiem w całym życiu, á co większa, wzgardzony od grzeſznika Bog, czyliż nie ſłuſzna, aby go wzgardził i porzucił przy śmierci? Tu go dopiero wezmą w obroty czarci. Nie trzeba im zaś więcey, iedno *rzucić pochodnią na ſiano;* to ieſt: tego mu podać wyobrażenie, w czym ſię całe życie ſzalenie kochał z obrazą BOGA. Zbieracz bogactw, zamiaſt pokuty, ięczeć będzie z owym u Pinella opi-

 ſanym:



ſanym: *O! zbiory moie, komuż was zoſtawię?* Myśliwiec, całe życie łowami bez względu na zbawienie zatrudniony, zamiaſt żalu za grzechy od Kapłana napomykanego, wołać będzie z owym: *Ta Fuzya dobrze biie. Ta Knieia obfita w źwierza.* Niewſtydnik, zawſze w ſwoim brodzący kale, odda co cudzego, daruie krzywdy, długi wypłaci, ale towarzyſzkę niecnot przytuli do ſiebie, i odezwie ſię z Celerym Hrabią Włoſkim: *Ta mi niech będzie bramą do Piekła.* Otoż pokuta przy śmierci. Ah! myślmy o ſobie. Pokutuymy wcześnie. Słuchaymy ſłow Piſma: *Nie zamieszkiway w błędzie niezbożnych, przed śmiercią ſpowiaday ſię.* Eccl: 17. Amen.



KAZA-

KAZANIA
NA DRUGI POST
O Męce Pana Naszego JEZUSA CHRYSTUSA:

Przez tłumaczenie siedmiu grzechow głownych Napisane.

KAZANIE I.
O PYSZE.

Posuerunt adversum me mala pro bonis, odium pro dilectione mea. Ps: 108.
Væ terræ & mari, quia descendit diabolus ad vos. Apoc: 14.

ZE gorzka Zbawiciela świata Chrystusa JEZUSA męka, ktorą przez Postu Czterdziestodniowego przeciąg rozmyślać będziemy, iest z swoiey istoty arcy dobra, nie przeliczone świa-

świata przynoſząca pożytki, i tę ziemię ſamemi Naywyżſzego uſty przeklętą, dla grzechu, od obalin i zniſzczenia iey do ſzczętu, utrzymuiąca; nikt o tym wątpić nie powinien. NN. ale temu pewnie wielu nie dowierza, żeby kto Dobroczyńcy ſwemu złym miał za dobre oddawać, i za miłość nienawiścią płacić. O. wſzem podobno ſię zapalacie gniewem przeciw takim, ktorzy ſwego Dobroczyńcy nie znaią, á nietylko nie znaią, ale też ſame nierozumne dzikością przewyżſzaiąc ſtworzenia, onemuż za świadczone łaſki ſą niewdzięcznemi. Dobra, dobra myśl waſza! NN. Ale kiedy prawdę mam powiedzieć, nie zewſzyſtkim: bo tu, ah nieuwago! o innych mowiemy, na innych ſkładamy winę, ſami ſobie przebaczamy. A ktoż z nas bez grzechu? Ieźli ieſt kto taki, niech na tych winowaycow, i niewdzięcznikow łaſk Boſkich, z Faryzeuſzami ſunie ſię do kamienia, i w nich ugodzi pociſkiem: *Quis veſtrum ſine*

pecca-

peccato est, toliat lapidem Znowu Jan Swięty dowodzi, żeśmy kłamcy i nas samych zwodziciele, gdy się niewinnemi bezgrzesznemi czyniemy: *Si dixerimus, quia peccatum non habemus, ipsi nos seducimus, & veritas in nobis non est.* Wyda się ta prawda, w siedmiu głownych grzechach, ktore przez ten post na rozmyslanie weźmiemy w każdy Czwartek. Biorę dzis pychę, iako pierwszą w porządku tych zbrodni.

Chrystus JEZUS w biegu Męki swoiey, cale się wyniszczył przez pokorę. Część I.

Ludzie pyszni, Chrystusa JEZUSA iuż kroluiącego w Niebie, chcą wyniszczyć przez pychę. Część II. *Ad M. D. Gloriam.*

CZĘSC I.

JAko w pokorze głębokiey Chrystus życie zaczął, i w wyniszczeniu siebie, tak i kończył, á samey pokory lat trzydzieści, prawie nieprzer-

przerwanie w niewiadomości u ludzi coby był? żyiąc nauczał, iako mowi Tertulian *Dominus in humilitate & ignobilitate incæpit*. Zważmyż to tak przedziwne iego wyniszczenie się. 1mo Kto był, co się tak wyniszczył. 2do Dla kogo się wyniszczył.

I. Ktoż się to przykładem niesłychaney od wiekow pokory wyniszczył? ten sam, o ktorym mowi Psalmista: *Ascendit super Cherubim & volavit*. Ten ktorego Tron w górnych osądzony obłokach. *Thronus in columna nubis*. Co więcey powiem; ten się wyniszczył, ktory świata machinę na trzech utrzymuie Palcach, i znowu dzielną słowa swoiego mocą, wszystko, co nad nami, z nami i pod nami iest dźwiga; *portans omnia verbo virtutis suæ*. O cudo! zatworz się Niebo! wzruiz się ziemio! zadrzyi od podziwienia piekło!

Bo ieżeli podziwienia godna była wielu Swiętych Pańskich pokora, ktorzy się z Seraficznym Fran-

cisz-

ciszkiem, pod nogi Lucypera kladli, nic nie uważaiąc swych wysokich zasług: ieżeli znaczne było Jana Chrzciciela uniżenie, ktory się oświadczył, że niegodzien był rozwiązać rzemyka u trzewikow Pańskich: ieżeli nie pospolite Piotra upokorzenie, ktory niegodnym się sądził oglądać w swym Mieszkaniu Chrystusa, gdy rzekł: *Exi à me Domine, quia homo peccator sum.* Jeżeli to, że Nayświętsza MARYA na Macierzyństwo BOGA wybrana: *Służebnica Pańska* nazwała się, iest Akt heroiczny: Coż rzeczemy o Chrystusowey pokorze?

Te wszystkie wymienione Osoby pokorne były, ale Chrystusowey niewyrownały pokorze: bo o żadney z nich to się mowić nie może, co o Chrystusie powiedział Jzaiasz: *Vidimus eum despectum & novissimum Virorum*; i Swięty Hieronim dodaie: *Quantumcunq; se qui piam dejecerit humilior Christo non erit.* Bo iako mu nikt nie wyrownał w godności, tak mu nikt nie wyrowna w pokorze.

Day-

Daymy to bowiem, że wielu Sług Bożych opuściło dobra, włosci wygody; przecież mieli gdzieſwoie ſkłonić głowy, zaś Chryſtus JEZUS, ſamo nawet ptaſtwo nierozumne, ſwoim przeſzedł wyniſzczeniem, iako o ſobie mowi: *Ptaſtwo Nieba ma ſwoie gniazda, liſzki ſwoie iamy, Syn Człowieczy nie ma, gdzieby Głowę ſwoię ſkłonił.* Jakoż, czyliż nie wiemy, że Pan ten nieograniczonego Maieſtatu ubogo ſię narodził, z ubogiey Matki, ubogie miał pożycie, odzienie. Po trzydzieſtu i trzech leciech wieku ſwego, gdy iuż ow Chrzeſt Męki, o ktorym mowi: *Baptismo habes baptizari.* Rozpoczynał, iak wiele ucierpiał w Ogroycu, od okrutnych ſiepaczow! iak od Heroda, Annaſza, Kaifaſza był wyſzydzony, za oſtatniego z ludzi poczytany! Ah pokoro!... Ale *zdo* dla kogoż ſię tak pokorzy Chryſtus?

II. Naylitościwſzy Panie! Mężu boleści, tak w Piśmie S. nazwany; dla kogożeś ſię tak wyniſzczył,

i pra-

i prawie Boſkiey Twoiey zapomniał wſpaniałości? Dla człowieka! Dla człowieka, bo tym kſztałtem właśnie ſobie poſtąpił Zbawiciel, ktorym niegdyś Syn Elizeuſza Proroka, gdy mu na głębokość wod, upadła ſiekiera; Do Oyca bowiem Elizeuſza z narzekaniem przypadłſzy, zawołał: *Eheu! Eheu Pater mi!* Upadł Narod ludzki na dno piekła, zatonął bez żadney właſną ſiłą powſtania nadziei; Coż czyni Syn, iuż nie Prorocki, ale Syn Oyca Przedwiecznego Iedynak Boſki? Oto użaliwſzy ſię, upadłego człowieka, woła do Oyca; *Eheu! Eheu! Pater mi!* Oycze! Oycze Wſzechmocny, oto ciało ludzkie, znieśmiertelnego, przez grzech śmiertelnym ſię ſtało.

Eheu! Eheu! Pater mi! Oycze moy! coż ſię dzieie: rozum ludzki przez grzech zaćmiony; Cały człowiek nieuleczoną przez ſtworzoną moc odnioſł ranę, łaſkę utracił, z Rayſkich wypadł roſkoſzy. Ah Oycze! na padoł płaczu ſtrącony człowiek,

wiek, tam w pocie czoła, chleba krwawo zarabiać musi! Ah! Oycze, to naywiększa, że go po tym życiu ieżeli z tobą się nie poiedna, piekielne czekaią męki.

Temi tak żałosnemi narzekaniami, poruszony Wszechmocny Oyciec, o ratunku człowieka zamyślał. Mogł go on przez Anioła, lub przez inny sposob z tey wywindować przepaści. Ale kogoż przecię poślemy? Komu oczyszczenia, odkupienia Narodu ludzkiego poruczemy Urząd? Oto ia rzecze Chrystus, pośliy mię Oycze: *Ecce ego, mitte me.* Isai: 6. Iam dał radę, wykonam chętnie obowiązek. Wzięte więc drzewko, to iest natura ludzka, od Chrystusa; włożone toż drzewko od Elizeusza, to iest Oyca Wszechmocnego, na wodę, pływało; á za nim i obciążone grzechami żelazo, to iest Narod ludzki, wypłynęło, Otoż poznaymy, że dla nas wyniszczył się Chrystus, bo mowi i Oyciec Wszechmocny: *Propter scelus populi mei, percussi eum.*

Ah!

Ah! Chryſte JEZU dla nas wyniſzczony, iuż muſiałby ten człowiek mieć kamienne ſerce, ktoryby ſię nad Twoim nie użalił wyniſzczeniem, i do wdzięczności za nie ſprawiedliwie ſię należącey Tobie niewzruſzył. Albowiem Ty o dobry Panie! te wzgardy, upokorzenia, wyniſzczenia nie dla Ciebie, ale dla nas cierpiałeś. Myśmy chorowali ciężko, śmiertelnie, Tyś Kielich gorzkiego, i uprzykrzonego ſpełniał lekarſtwa. Myśmy winowaycami byli, tyś ſrogą odnoſił karę, á co nayiękſza, łzami Twoiemi, plagami Twemi wieczną's nam kupił radość, bo nagość Twoia ſzatę nieſkończoney na nas włożyła chwały. To gdy ia mowię, ſłyſzę, iakoby Chryſtuſa na niewdzięczność ludzką owemi ſię uſkarżaiącego ſłowy: *Poſuerunt adverſum me mala pro bonis, odium...*

CZĘŚĆ II.

DLa tego Zbawiciel Chryſtus, tak ſię wyniſzczonym pokazał, iako-

scie

ście w pierwszey słyszeli uwadze, aby nauczył człowieka, że się pychą unosić niepowinien, mowi to Swięty Grzegorz: *Ad hoc despectus apparuit ut superbum non esse hominem doceret humilis Deus* Ah! nędzny człowiecze, i niepoznaiący się na przepaścistey Pana Twego Dobroci, choroba śmiertelna pychy, Ciebie zniszczyła: Otoż Wszechmocny Oyciec zsyła Syna swoiego, aby cię od tey uwolnił choroby. Ten się naywzgardzeńszym upokorzył ludziom, aby wygorowaną do samych Niebios twoiey pychy wieżą zepsował i obalił. Coż na to człowiek? chce nieiako wyniszczyć BOGA. *1mo* We wszystkim mu będąc przeciwnym, co pokory. *2do* Swoiey nie uznaiąc nikczemności.

I. Dawno się BOG Jzraelską brzydził pychą, gdy mowi Amos 6. *Detestor ego superbiam Jacob, & domos ejus odi*. Ktora pycha i wyniosłość, wydawała się w chodzie, w szatach wymyślnych i drogich, w delikatnych

tnych

tnych nad intratę potrawach i napoiach, w wſpaniałych pomieſzkaniach i łożach, każdy z tych rodzay pychy wyrzuca im Piſmo: *Ingredientes pompatice in Domum Dei. Bibentes vinum in phialis.* A do oſtatniego ſtraſzliwe przydaie biada: *Vœ qui dormitis in lectis eburneis & laſcivitis in ſtratis veſtris.*

Ale to naynieznośnieyſza było BOGU, że wſpomnieni Izraelitowie taką ſię nadymali pychą, ktorzy pochodzili od Przodka w żadnym z tych pychy rodzaiu nie wyſtępnego. I dla tego mowił nie iako do nich: Coż was tey ſzkaradney nauczyło pychy? Wſzakże nie Przodek waſz Jakób, bo czyliż on znał wykwintność w ſzatach, ktory paſł owce Labana, ktory ſię owczemi pokrywał ſkórami? Czyliż on pokazał w pokarmie i napoiu zbytek, ktory ſuchym żył chlebem i cebulą?

Chrześcianie naymilſi! ktoż naſz Przodek? kto Głowa naſza? wſzakże Chryſtus: Chryſtus wyniſzczony, upoko-

upokorzony, wzgardzony, á z kądże czartowſką w nas nadętość i pycha? mowi Pan ten do nas: *Discite à me, quia mitis ſum & humilis corde*, á my ſłuchamy Lucypera Tron ſwoy wynoſzącego: *Exaltabo ſolium meum.* O iak wiele tey pychy dowodow widzieć ſię daie, w rożnego ſtanu ludziach! Bogaci i ubodzy, wyſzukuią ſpoſoby iedni nad drugich wygórowania, co za wynioſłosć u Szlachetnych i Możnych! co za nadętość w ich odzieniu i paradach! co za zbytki w iedzeniu i piciu! iaka znowu przeſada u tych, ktorzy ſię w gminie poſpolitym mieſzczą! na ich wykwinty i ſtroie, częſtokroć niewyſtarcza ſzczupły maiątek; za nic niezliczone długi, byleby ſię pokazać ſzumno i wyrownać drugim, tak nad bogatemi, i ubogiemi panuie pycha, iż ſprawiedliwie, do tych i tamtych przyſtoſować można te Jeremiaſza Proroka ſłowa: *Sed & onagri ſteterunt in rupibus & attraxerunt ventum ſicut Dracones.*

II.

II. Nie płonnie Augustyn Swięty mowi: że pycha iest nadęcie serca, przez ktore człowiek puchnie, i rozciąga się, nadąwszy się zaś, coś się być zdaie wielkiego; sama będąc nikczemnością. To zaś naycięższa, że każdy prawie człowiek iest pyszny, á nikt tego do siebie nie zna: coż czyni Kościoł Swięty? Oto w dzień Popielcu, Katolickie popiołem posypuiąc głowy, pamiętać im każe; że proch są i w proch się obrocą. *Memento homo, quia pulvis es, & in pulverem reverteris*

Ale ah! odszedłszy od Ołtarza ludzie, popioł otrząsnąwszy, zapominaią o swey nikczemności: i gdy temu lub owemu, czart pyszne natrąca myśli, zezwalaią na nie, i nie pamiętaią, że oni są proch: *pulvis es*: Fortuna, uroda, honory, urodzenie wynosi ich; á nie pamiętaią, że oni proch: *pulvis es*, z kąd idzie, że na okropne odtrzaiasza przepowiedziane,

H zasłu-

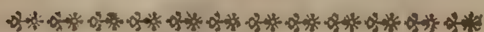
zasluguią biada: *Vae Coronae superbiae, pedibus conculcabitur.* Isaiae 1.

Nie znała nikczemności swoiey Agar, ale się nad własną wynosiła Panią. *At illa concepisse se videns, despexit Dominam suam.* Gen: 16. I coż się z nią stało? Oto wyrzucona z domu, tulać się po lasach, i polach musiała. Nie znał nikczemności Domicyan, gdy się Bogiem nazywał: *Dominus & Deus Domicianus jubet.* Gdzież teraz iego bostwo? Sapor Król Bratem się Słońca i Miesiąca mianował: *Solis & Lunae frater*, gdzież teraz iaśnieie? Oto w piekia płomieniach. Kaligula Cesarz, posągi sobie wystawiać kazał, i cześć Boską wyrządzać, coż się z nim stało? Oto zabity od Rzymian, do wiecznych wtrącony tarasow. Tym o iak wielu iest podobnych Katolikow! ktorzy nadęci pychą, przenoszą się nad innych: ale biada im! bo i oni od czarta, ktorego naśladuią, będą pognębieni wiecznie.

Wyni-

Wyniſzczony przez wzgardy, upokorzony aż do zbytku w Męce Twoiey Chryſte JEZU! wiemy, że Twoy znaczą wyrok owe ſłowa: *Qui ſe exaltat humiliabitur.* Zlituy ſię nad nami, Krwią Twą odkupionemi, i w tym nas tak upokorzay życiu, abysmy na wieki z Lucyperem, i Aniołami iego, upokorzonemi nie byli, Amen.





KAZANIE II.

O ŁAKOMSTWIE.

Poſuerunt adverſum me mala, odium pro dilectione mea. Pſal: 108.
Febris continua animæ eſt peccatum avaritiæ. S. Vincent: Ferrer:

JAko małe u nas pożytki czyniło, i czyni wyniſzczenie ſię i upokorzenie Chryſtuſa, w przeſzły o tym mowiliśmy Czwartek: dziś nieſłychaną od wiekow Iego w odkupieniu Narodu ludzkiego. ſzczodrobliwość i hoyność, kiedy wam NN. przekładać zamyślam, znowu żałoſne tegoż Pana narzekania, ſłyſzę mowiącego: *Poſuerunt adverſum me mala pro bonis*. Ah! iak boleć muſi ten. Naymiłościwſzy Narodu ludzkiego Odkupiciel, kiedy on z ſzczo-

droty

droty i hoynosci ſwoiey ſiebie całego łożył, i na śmierć ofiarował, dla zbawienia naſzego, chcąc nas odwrocić od łakomſtwa, do nabycia Nieba, nam przeſzkadzaiącego, a my przecie w nim ſię zatapiamy! Choynie za nas ofiarował ſiebie, my przecie bardzo ſkąpo Iemu ſię ofiaruiemy: i owſzem cale ſię poświącamy światu, znikomym iego Dobrom, ſzukaniu bogactw. Gdy hoyności człowiecze, od światowego doświadczyſz Pana, wylewaſz ſię na uſługi iego: dla BOGA, gdy tyle dla ciebie czyni, nic zgoła uczynić niechceſz. Coż ci to przypomina Chryſtus ſwoią ſzczodrotą? Oto: żebyś iako on, za nie miał ſiły, zdrowie, wygody, i ſamo nawet życie dla ciebie, tak i ty niegodziwego zyſku zbiory, ſłowem: brzydki grzechu głownego łakomſtwa wyſtępek podeptał. Także ſię dzieie? Nie tak. Prawdę mowi Swięty Wincenty Ferreryuſz: *Febris continua animæ, eſt peccatum avaritiæ.* Łakomſtwo nas
zabiia,

zabiia, gdy ie swoią szczodrotą w nas całe chciał zabić, i umorzyć Chrystus. O tym dalsze Kazanie.

Hoynosć Chrystusa w biegu Męki Iego gdy się na wszystkie ofiarował męczarnie, pokazuie, że o nic nie usiłował, iedno o zbawienie nasze. Część I.

Hoyność nasza dla świata, czyli łakomstwo w nabywaniu dóbr doczesnych znać daią, że całe na Chrystusa nie mamy względu. Część II. *Ad M. D. Gloriam.*

CZĘSC I.

MĘka JEZUSA Chrystusa Pana naszego z swey rozważana cięszkości, niepomiarkowaną iego pokazuie ku nam ludziom szczodrotę i hoyność: Na zgładzenie grzechow naszych, onę przyiął Chrystus; i nie trzeba rozumieć, żeby tylko iedno udręczenie zawierała w sobie, ale zbior niezliczonych katowni, bo *1mo.* Cierpiał od wszystkich. *2do.*

Cier-

Cierpiał na wszystkim. 3tio. Cierpiał wszystko. Otoż iego hoyność.

I. Od wszystkich cierpiał Chrystus, wierzcie mi; że to nie baśnie, ani nie Kaznodzieyskie wymysły. Albowiem wszelkiego stanu i kondycyi ludzie, na przeciw Panu tedemu złośliwie się sprzysięgli, cierpiał od Mężow, Niewiast, od Kapłanow, Starcow, Młodzianow, Dziatek, Pogan, Heretyków, od Przyiacioł i nieprzyiacioł. Bo iako za wszystkich cierpiał, tak i od wszystkich, znowu nie tylko ludzie iadowite, na udręczenie iego wypuszczali strzały, ale i wiecznych tarasow mieszkańcy czarcia przeklęci, iako tenże Król boleści. *Lucæ* 22. mowi: *Hæc est hora vestra & potestas tenebrarum.* Co więcey powiem: Nietylko grzesznicy i czarci, ale i sam Oyciec Przedwieczny, Swięci Aniołowie, lubo innym końcem Męki iego byli przyczyną. I dla tegoć sobie urzewnia: *Deus meus ut quid dereliquisti me.* Sam także obrał

tę

tę Mękę, iako Oycu posłuszny, i dla nas hoyny. Jakimże się sposobem ci wszyscy na męczenie Chrystusa zmowili? Oto BOG, i Aniołowie, z miłosci ku zgubionym ludziom, Chrystus z posłuszeństwa ku Oycu Wszechmocnemu, i z przywiązania ku nam, Judasz i chałastra z łakomstwa; żydzi, i czarci ze złości, Piłat, i Radcy iego z boiaźni światowey, ludzie przez mnostwo grzechow, na śmierć wydali Chrystusa. mowi Jan Swięty: *Ipse est propitiatio pro peccatis nostris, non pro nostris solum, sed totius mundi.* O hoyności Zbawiciela! iakże Cię tak Dobroczynnemu zawdzięczam Panu?

II. Gdy znowu na uwagę weźmiemy, na czym cierpiał Chrystus? dowiemy się, że na wszystkim: bo cierpiał na Uczniach, na sławie, na zdrowiu, na wziętości u ludzi, nawet na nayukochańszey Matce swoiey MARYI. Nie może bydź większa Sercu Matki zadana rana, iako gdy taż Matka na Synowską Mękę patrzy.

patrzy. Opisuie to Jeremiasz Prorok, odzywaiąc się wDuchu do MARYI, opłakuiącey gorzkiemi łzami Syna swego udręczenie: *Luctum unigeniti, fac tibi planctum amarum.*

Bolała MARYA, ale bolał z nią i Chrystus, kiedy znudzoną, krwawemi prawie zalaną łzami widział: Alboż nie miała narzekać i boleć Matka, kiedy tak wdzięcznego, tak znamienitego, tak w podziwieniu u wszystkich będącego Narodów utracała Syna? Kiedy od stop aż do głowy, Krwią zbroczony, postać swą odmienioną, i ledwo do człowieka podobną ukazował! To ią ieszcze dotkliwiey dolegało, że go porodziła bez boleści, á teraz przy Męce z nadrostkiem, że tak rzekę, tego iey wytknęło: bo nad wszystkie, ktore były są i będą Matki, naywięcey ucierpiała.

Witał ią niegdyś Anioł mowiąc: *Zdrowaś Marya łaski pełna.* Aż oto przy Męce Syna, pełna gorzkości, ucisków, trosków, i kubka zimney wody

wody Synowi podać nie może; kiedy go żołcią i octem złość żydowſka napawa. Mowił: *Pan z Tobą.* Ale ſię teraz od niey oddalił, bo w ręku mordercow zoſtawa. Mowił: *Błogoſławionaś Ty między Niewiaſtami.* Ale ona tu naynieſzczęśliwſza ze wſzyſtkich Niewiaſt. Mowił: *Błogoſławion Owoc żywota Twego.* Aż oto ten Owoc Iey żywota, wſzyſcy ſzarpią, męczą, kaleczą, wſzyſcy ſię nim brzydzą, niegodziwe ſłowa na niego i bluźnierſtwa miotaią. O boleści MARYI, iakżeś wielka! Ale nie mnieyſzą i boleści Syna, ktory, co Matka na Sercu, to na Ciele znoſił! Izaiaſz w Rozdziale 53. te wylicza Chryſtuſowe męczarnie, gdy mowi: Od ſtop aż do wierzchu głowy, nie było w nim zdrowia: *Non fuit in eo ſpecies neque decor, & vidimus eum, & non fuit ei aſpectus, & conſideravimus eum deſpectum & noviſſimum virorum, Virum dolorum & ſcientem infirmitatem, unde nec reputavimus eum.*

III.

III. Nie tu koniec, cierpiał ieszcze Chrystus wszelki rodzay mąk i katuszy naycięższych. Alboż to mała męka, gdy go ieden z Uczniow zaprzedał, za lichą kwotę, trzydzieści Srebrnikow? Smutek iego czyliż mała Męką? Math: 26. *Cæpit pavere & mæstus esse*. Alboż to nie męka, kiedy na wszystkich Pan ten zdrowym będąc Członkach, tak dosadnie krwawym pocił się potem, iż znaczne Iego na ziemię spływały krople? Coż gdy go iuż roziuszona, powrozami skrępowanego, po Sądach oprowadziła chałastra? Coż znowu, gdy go się Piotr zaparł, Apostołowie odstąpili, Judasz się obwiesił? Gdy go bez wszelkiey litości popychano, szturchano, wymyślano, prorokować, kto go uderzył, kazano: *Prophetiza nobis Christe, quis te percussit*. Marc: 14. Mogąż bydź cięższe udręczenia?

Bydź Stworcą wszech rzeczy, i zachowuiącym oneż, á nad rozboynika, za wzgardzeńszego bydź poczytą-

czytanym, czyliż to nie męka? Aż oto Chryſtus, nad Barabbaſza, za lichſzego miany. Znowu: nie biczuią rozgami, tylko ſzkaradnych zbrodniow; aż oto niemi Chryſtus, aż do Krwi ſieczony; Cierniową uweńczony Koroną, na widok ludu, dla ſzyderſtwa, i śmiechu wyprowadzony. O męko ciężka! *Exivit foras portans ſpineam Coronam & purpureum veſtimentum.* Mowi Jan Swięty. Dźwiga Krzyż właſny, zaś nań przybity, kończy bieg życia ſwego. Ah! Katolicy, biada nam, ieżeli o tey, ku nam Chryſtuſa hoyności zapominamy. Upomina z nas każdego Piſmo owemi ſłowy: *O! homo, gratiam fidejuſſoris ne obliviscaris, dedit enim animam ſuam pro te.* Ale coż ſię dzieie? ſłyſzę narzekaiącego Chryſtuſa: *Poſuerunt adverſum me mala pro bonis.*

C Z Ę S C II.

HOyność naſza dla świata, czyli łakomſtwa, w nabywaniu Dobr docze-

doczesnych znać daią, że nie Chrystusa wcale nie mamy względu, tak hoynie cierpiącego dla nas. Przecież tak mało, i owszem nic prawie Chrystusowa hoyność pod czas Męki Iego, pokazana w nas nieuczyniła pożytku, kiedy na ciężką łakomstwa choruiemy gorączkę, iakoż mowi Swięty Ambroży: *Febris nostra avaritia est.* A choruiemy 1mo prawie wszyscy 2do wszystkie na nas kary Boskie ściągaiąc.

I. Między występkami, ktore na Duszę naszę ciężkie czynią zasadzki, ledwie nie pierwsze mieysce trzyma obrzydliwa łakomstwa zbrodnia, ktora wszelkiego stanu, dostoyności, urzędu, wieku, ludzi pod swoie naciąga panowanie, z ciężką na sercu swym raną, wspomina to Jeremiasz: *A minori usque ad majorem avaritiæ student, & à Propheta, usque ad Sacerdotem cuncti faciunt dolum.* Jerem. 6. Znowu Jzaiasz mowi: *Omnes in viam suam declinaverunt, unusquisq; ad avaritiam suam, à summo*

mo

mo usq; ad novissimum. Isaiæ 56. Jakoż mowic prawdę: iedni idą drogą pychy, drudzy drogą zemsty. Piiaństwa, zbytkow, wielu drogą nieczystości, i beżrządnych uciech; Zaś drogi łakomstwa nikogo miiaiącego nie widziem. bo od Krolów, Xiążąt i Panow, aż do prostakow, poddanych i rolnikow, ta się ciągnie szkaradność. A lubo Królowie, Xiążęta, Panowie, wiele dóbr dzierżą, tudzież nazywać się zwykli Opiekunami, Obrońcami poddanych, przecież między niemi ma swoie gniazdo łakomstwo, i złodzieiow towarzyszami nazywa ich Jzaiasz: *Principes tui infideles, socii furum.* c. 13. Co nie prawdziż się oczywiście, kiedy łupiezcow postanawiaią Kommissarzow, ich chciwości powierzaiąc swoie dobra, ktorzy, iako piiawki wycisnioną krwią z poddanych napełniwszy się, iako gębki, od wydartych ubogim ludziom maiątkow rożrosły się, za to się stroią, paraduią, dobra kupuią? To łakomstwo chciał znieść Chrystus.

Coż mowić o Wieśniakach? z tych wielu proznuiących. Ci sobie wzaiem po sztuce roli urywaią, snopy z pola kradną, Panow oszukuią. Co o rzemieślnikach? Ci leniwo robią, lichym towarem zbywaią Kupcow. Co o ubogich? Ci zmyślaią ubostwo, rany sobie wynayduią i choroby, ialmużny dostawaią sztukami dowcipnemi, i czyliż nie iest wszystkim powszechne łakomstwo? Zaiste powszechne, powszechne Sędziom; ktorzy sprawiedliwie sądzić powinni, á oto respektami się uwodzą, mowi o nich Izaiasz: *Condunt leges iniquas, & scribentes, injustitiam scripserunt, ut opprimerent pauperem .... ut essent Viduæ præda eorum & pupillos diriperent.* Usprawiedliwiaią złego, niesprawiedliwym czynią dobrego, dla podarunków, krwi, względow, przywiązania. Powszeche Iurystom; ktorzy wykrętami i mataćtwem, z niewinnych winnemi, i z winnych niewinnemi czynią. Powszechne Kupcom: ktorzy sprawiedliwie

dliwie kupczyć powinni, á oto złe za dobre przedawaią towary, nieznaiących się oszukuią, na większą kupuiąc, na mnieyszą przedaią wagę, tak to obszernie panuie łakomstwo.

II. Straszliwe kary, na łakomych Dóbr doczesnych zbieraczow, w Wszechmocnych Naywyższego wyrokach są ustanowione: Między ktoremi nieposledni dowod, z owego Anioła, czyli Orła, w pośrzod Nieba lataiącego, i okropne temi słowy nocącego biada: *Væ! væ! væ habitantibus in terra!* Apoc: 8. Bo ktoż bardziey do ziemi przykowany, iako rzeczeni łakomcy, ktorzy wzbić się ku Niebu, ani myślą nie staraią? Maią oni toż udręczenie ieszcze w życiu, bo z ciężkością nabywaią pieniędzy, i dla tego im biada. *Væ laboris! in acquirendo.* Maią udręczenie w pilnowaniu ich, aby nie zginęły: *Væ timoris! in retinendo.* Maią udręczenie, gdy ie utracaią: *Væ doloris! in amittendo.* O nieszczęśliwi! á luboby ich dotrzymali do

śmier-

śmierci, coż im ſię z tey nieuſtanney zawiąże pracy? Mowi Ekklezyaſtyk: *Quid enim proderit homini de universo labore ſuo, & afflictione ſpiritus, qua sub ſole cruciatus eſt?* c. 2.

Jakież dopiero kary łakomcow po śmierci czekaią? Gdzież ſą teraz owi zbieracze, ktorzy zbiory, i ſkarby nieporządnie kochali? o iakbyśmy ich wiele millionow naliczyli, ktorzy od początku Swiata, na tey ziemſkiey dolinie żyli, przez lichwy, zdzierſtwa, wykręty, matactwa dóbr nabywali; o BOGU i potrzebie bliźnich zapominali! o tych mowi Baruch Prorok. c. 3. *Qui argentum theſaurizant, & aurum, in quo confidunt homines, & non eſt finis acquiſitionis eorum, hi omnes exterminati ſunt, & ad inferos deſcenderunt.* Strąceni ſą do piekła, niedbali o BOGA, iedno o zbiory ſię ſtárali, á tak i BOGA, i bogactwa ſtracili, iako i o żydach zaboycach Chryſtuſowych, mowi Auguſtyn Swięty: *ſer-*

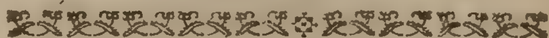
rena amittere timuerunt, occiderunt eum, qui hæc illis dederat, & utramq; perdiderunt, terrena & Cœlestia.

Męką swą usiłuie znieść łakomstwo Chrystus, i ieszczeż będziemy z utratą łaski iego tak troskliwi o doczesność? Ah! Katoliku, i coż ci potym, że wiele Kamienic, gruntów, dóbr niegodziwie nabędziesz, kiedy za niesprawiedliwość, na wieki poydziesz do piekła? Coż ci potym, że Następcom wiele dóbr zostawisz, kiedy sam w ostatniey nęd y w piekielney przepaści, na wieki dręczony będziesz? Dziedzicy cieszyć się będą po śmierci twoiey, ty wieczne nucić musisz biada!

Ktorego całe życie ubostwem było, naucz nas ubostwa w duchu, umęczony dla nas Zbawicielu! Niech w głęboką uwagę wezmą łakomcy, te Swiętego Augustyna słowa: *Avare! an parum tibi est, quod te impleat Deus?* Ty nas sobą napełni o Panie Boże, Amen.



KAZAe



KAZANIE III.

O NIECZYSTOSCI.

Posuerunt adversum me mala pro bonis, odium pro dilectione. Pſal: 108.

Quis ex vobis arguet me de peccato? Joan: 8.

Ktoryż ſię odważy z temi ſłowy odezwać człowiek? kto bezbożną, bluźnierſką, więcey iak tyſiąc piekła godną zatrudni ſię myślą, a Odkupiciela Narodu ludzkiego Chryſtuſa JEZUSA o grzech ſtrofować będzie? tego to JEZUSA, ktorego świętość wſzyſtkie przechodząca świętości wprzod była, niżeli świat ten ſtworzony: ktorego co do natury ludzkiey po Wcieleniu Dziedzicem i Panem wſzyſt-

kiego Oyciec Wſzechmocny poſtanowił: *Quem conſtituit hæredem universorum per quem fecit & ſæcula*, mowi S Paweł: Ktory ieſt Naywyżſzym Kapłanem, Swiętym, niewinnym, niepokalanym, odłączonym od grzeſznikow, nad Niebioſa znamienitſzym, według rzeczonego Apoſtoła: *Pontifex, Sanctus, innocens, impollutus, segregatus a peccatoribus, excelſior cœlis factus*. Hebr: 7. Kto mowię, Pana tego o grzech ſtrofować będzie? *Quis ex vobis arguet me de peccato?* Nikt zapewne; bo iawny nie tylko Niebu, ale i wſzyſtkiemu światu żywot i niewinność Pana tego. Atoli wielu ieſt iuż nie między Poganami, ále między Katolikami takowych, ktorzy winowaycą nie iako przez nieczyſte ſwoie życie czynią Chryſtuſa, bo nieczyſtość ich od Pogan, nieprzyiácioł wiary Swiętey widziana, gdy ich cale odmiennemi od Nayczyſtſzego Wodza tego widzą, bluźnią Jmie Jego, i przywarę grzechu na

Nie-

Niego kładą, iako tego dowodzi Paweł S. mowiąc: *Nomen enim DEI blasphematur in gentibus propter vos.* Bo ludzie po ludzku ſądzący omyłki woyſka Wodzowi, Błędy uczniow Nauczycielowi, niedokładne czeladzi ſztuki, ſamemu ſztuk magiſtrowi przyznaią. O co to za zbrodnia! co za ſzkaradny wyſtępek, uayniewinnieyszego Tego tak oczerniać Pana! ktory w biegu męki ſwoiey uczył czyſtości. Słuchaycie podziału Kazania:

Chryſtus JEZUS w biegu męki ſwoiey czyſtości nauczał, á niegodny, Katolikow lubieżności wyſtępek, znieść uſiłował. Część I.

Katolicy nieprzyiaciele męki i Krzyża Chryſtuſowego w nieczyſtości po uſzy brodzą i tegoż Pana nieiako oczerniaią. Częśś II.

CZĘŚC I.

NA Chrystusowey zasadzony nauce, i ledwie nię pierwszey w Nowym Prawie czystości obrońca i do niey wzbudzaiący ludzi Paweł S w Liście do Korynthian. *Członkami Chrystusowemi ciała nasze* nazywa, tenże mowi: *że członki ludzkie są Kościołem Ducha Nayswiętszego* Coż to za przyczyna, że lubo ścisłego o tey cnocie przykazania Boskiego nieodebrał, a przecie tak do Jey zamiłowania zachęca ludzi? nie inna, tylko; że pilną ma na Chrystusá uwagę, ktory w biegu życia i męki swoiey tey nauczał cnoty, á nauczał. 1mo. Bo ią z Nieba na ziemię zstąpiwszy przyniosł. 2do. Bo pod czas męki, lubo mu wiele zarzucano, przecie żeby go nieczystym zwano, niedopuścił.

I. Prześlicznego czystości kleynotu wychwalić się nie może Ambro-

broży S. gdy mowi: że ta cnota ludzkim obiąć ſię niedopuści dowcipem. ktora między przyrodzonemi mieyſca niema prawami. z Nieba więc ſwoy zabrać muſiała początek, ktora i Oblubieńca Chryſtuſa znalazła w Niebie. Przebiegłſzy bowiem powietrze, ten iaſny obłok Aniołow i ich chory przewyżſzywſzy, Słowo Przedwieczne na łonie Wſzechmocnego znalazł Oyca i z nim ſię całemi złączył ſiłami: *Hæc nubes, aera, Angelos ſideraque transgrediens, Verbum DEI in ipso ſinu Patris invenit & toto hauſit pectore.* mowi S. Ambroży.

I ktożby więc przeczyć ſię odważył, że czyſte życie z Nieba na ziemię ſpuſzczone, ktore nie łatwo dało ſię widzieć na świecie, dopiero po przyiściu Jedynaka Boſkiego? Ten bowiem i z czyſtey chciał ſię narodzić Panny, i czyſtego do wychowania dobrał ſobie Mniemanego Oyca Jozefa, i czyſtych naybardziey miłował w życiu;

ciu;

ciu; zgoła przez usta Prorockie wzbudzał i wzbudza do szukania tey cnoty ludzi: Luc: 11. *Sancti estote, quoniam ego Sanctus sum Dominus DEUS vester.* Isaiæ 11. *Lavamini, mundi estote, qui fertis vasa Domini. Beati mundo corde quoniam ipsi Deum videbunt.* Math: 5.

II. Wieleż to potwarzy na tegoż Pana, gdy iuż godzinę swoiey pracy dla zbawienia ludzkiego rozpoczął, nieprzyiaźny Jemuż Narod żydowski miotał! wielą bluźnierstwy, złorzeczeństwy, w niczym niepo-szlakowane, nayniewinnieysze oczerniał życie. Wiele mu występkow zadawał! iuż go bluźniercą nazywał, gdy się mienił (w samey było rzeczy) Synem Bożym. *Blasphemat hic dicit se filium DEI*, iuż go o czarostwo obwiniał, powiadaiąc, że mocą Belzebuba wyrzucał czarty: *In Beelzebub Principe dæmoniorum eiicit dæmonia.* Już go miał za szalonego i opętanego od czarta: *Dæ-*

Dæmonium habet & insanit. Już iako zwodziciela wyſzydzał go: *Seductor hic dixit tertia die resurgam.* Zgoła o rożne Nayniewinnieyſzego Tego Baranka poſądzał zbrodnie, że z Dawidem odzywać ſię mogł: *Inimici mei dixerunt mala mihi.*

Zeby zaś zmyślano na Niego iakiey nieczyſtey lubieżności uczynek, o tym w żadnym mieyſcu Piſma S. nieczytamy; bo tak w tey mierze zabiegał ſławie ſwoiey, tak wyrokami oboſtrzył ſwoiemi, żeby lubo inne cierpiał potwarze nieſprawiedliwie, o nieczyſtości nawet z złośliwych uſt nie ſłyſzał: Dla czegoż to? pewnie nie dla czego innego, iedno, żeby wiernym bardziey nad inne ten obrzydził wyſtępek, ktory Hieronim S. piekielnym nazywa ogniem: *O luxuria ignis infernalis! cuius ſcintillæ prava colloquia &c finis vero gehenna.*

Przed męką ieſzcze ſwoią brak iakiś między grzeſznikami czynił, wſzyſtkich prawda zbawić przyſzedł,

o wſzy-

o wſzyſtkich uſiłował nawrocenie; ale nierownego z wſzyſtkiemi do zbawienia onychże zażywał ſpoſobu, do chciwych celnikow, i łakomcow domow ſam chodził, z Faruzami dumnemi iadał obiady, do krzywdzicielow iako do Zacheuſza ſam ſię wpraſzał. *In domo tua oportet me manere* zaś do nieczyſtych do lubieżnych pomieſzkania za prog nie poſtąpił. I tak rozpuſtney Samarytanki nieodwiedził, wiedząc że nie zwłaſnym żyła mężem, ale do miaſta Sychar przyſzedłſzy, przy ſtudni iey (gdzie wodę czerpać miała) oczekiwał, onęż nawrocił: znał i Magdalenę w mieście grzeſznicę, nie poszedł do iey domu, ale w domu Faryzeuſza Iey oczekiwał przyiścia, gdzie grzechy iey zmazane: dla czegoż to? wſzak, żeby całemu tę zbrodnią obrzydził światu?

Jawno więc, że temi ſpoſobami znieść nieczyſtość, zaś drogi czyſtości Kleynot w ſercach ludzkich zaſzczepić cierpiący uſiłował Chryſtus;

ſtus; i ktoż o rzeczoną ſtarać ſię nie będzie cnotę? Ktory żołnierz za tym naywalecznieyszym niepuści ſię odważnie wodzem? Z oblubienicą odezwawſzy ſię Pańſką. Can: 8. *Pone me ut ſignaculum ſuper cor tuum.* Nayniewinnieyſzy cudzie nieporownaney czyſtosci JEZU Chryſte! przyłoż mnie iako pieczęć do Serca Twego, wyrzucaiąc z moiego ſerca nieporządną miłość, tak mowmy, *bo ten tylko Chryſtusem iakoby pieczęcią ſwe umacnia ſerce, ktory niewinne Jego życie ma w pamięci, onegoż naśladuiąc* mowi Honorius.

O gdybym, ogdybym ia nikczemny człowiek potrafił i zdołał tę Przeſzlachetną cnotę przyzwoicie zachwalić i do iey zamiłowania, iako wſzyſtkich według ſtanu ſwego Katolikow, tak ſzczegulniey Młodzieńcow w ſzkołach mądrości ſzukaiacych zachęcić! gdyby to oni ſłuchali i poznać chcieli, iako ten kleynot z ſwey znamienitey iſtoty, iako BOGU miły, Aniołom przy-

ie-

iemny i z niemi ſię bratający, iako ludziom pożyteczny, iako ta cnota duſzę oświeca, w oczach Nieba świetną, ſtroyną, upodobaną czyni! gdyby to mowię poznali, wſzyſtkieby roſkoſzy powaby świata ukontentowania przedali, onych odſtąpili, dla nieoſzacowaney tey kupienia perły, bo iako w zrodle przeźroczyſtym, gdy ſię w nie wpatrzemy, naymnieyſze proſzki, kamyki, aż do dna ſamego widziemy, tak duſze czyſte w BOGU iako żrzodle, wſzyſtkie Iego poznaią i przenikaią łaſki, złość świata, błędy Iego poymuią, od nich unikaią. Otoż &c. ale ſłyſzę dawny żal Chryſtuſa. *Poſuerunt adverſum me mala.*

Katolicy nieprzyiaciele Krzyża Chryſtuſowego w nieczyſtości po uſzy brodzą i oczerniaią Chryſtuſa.

CZĘSC II.

Już nikomu nie tayno, że Obraz, wzor czyſtości nam zoſtawił Chryſtus. Spoyrzyimyż na wier-

nych

nych Jego, ſpytaymy ich ſię, czyi-żé Obraz noſicie: *Cuius eſt hœc imago?* Oto płakać potrzeba: bo 1mo. Noſzący Obraz nieczyſtości człowiek w życiu przeklęty. bo 2do po śmierci i z temi ktorych gorſzy, będzie przeklęty.

I. Przeklęte nieczyſtości ſtraſzydło tak ſciſłą z nami ludźmi zabrało przyiaźń, że i nas przeklętemi czyni: żadnego bowiem ta nieunika ſtanu, ze wſzyſtkiemi ſię brata. Nawet Poganie tę zbrodnią za obrzydliwą mieli, iako mowi Plutarchus: *Venus orcus eſt via æterna, inſana rabies*. i Paweł S. od niey unikać każe, mowiąc: *Immunditia nec nominetur in vobis.* A przecie, o nieſtety; o wieczne dla świata biada! wielu tym ſproſnym i ſiebie i innych záraża wyſtępkiem, á rozumieią że nic złego nie czynią, iako mowi Salomon. Prov: 30. *Viam adulteræ, quæ tergens os ſuum dicit: non ſum operata malum.*

Ocie-

Ociera wielu usta swoie, niewinnemi się mieni, lubo wiele razy w lubieżnych zatopieni rozmowach, nosceniem piekła godnych, ksztaltnie ułożonych zabawieni piosnek, w w nich ukrytą truciznę i dla siebie i dla przytomnych tego słuchaiących znaleźli, i nią wielu nakarmili, na tych piorunuie i straszliwe rzuca Chrystus przekleństwo, gdy mowi: *Przeklęty to człowiek, przez ktorego drugiemu zgorszenie przychodzi;* i S. Paweł dowodzi iż takowi przeciwko Chrystusowi grzeszą: *Peccantes in fratres & conscientiam eorum infirmam percutientes, in Christum peccatis.* 1. Cor: 8 i znowu w Roz: 15. *Nolite seduci, corrumpunt bonos mores colloquia mala.*

Zwodzi przecie wielu i siebie i innych, bo gdy im piosneczki miłosne, allegoryczne, nieczyste, ganisz rozmowy. Coż na to odpowiadaią? Oto cała kampania oburzy się na ciebie, i rzeką: *Zkądeś się wziął świętoszku, to iuż rozśmiać się zabraniasz,* nay-

naygorsi tacy, co inszych strofuią, niechcę cię, podź sam: to my tylko dla uciechy czyniemy, a ty zaraz grzechem bydź mienisz. O przeklęte wymowki! á nie uważaią że tam wiele dusz niewinnych nauczaią złego, w sobie zapalaią pożądliwość. A Chrystus ofiarował życie swoie i Krew przelał, aby zbawił świat, á oni dla chuci, dla uciechy zabiiaią dusze, Taiemnic wiary pamiętać nie mogą, á piosnki zaletne, dyskursa szpetne, lepiey iak Pacierz trzepią, iako mowi Cesarius: *Quam multi rustici & quam multæ mulieres rusticanæ, sed heu! quam plures urbium incolæ cantica diabolica & amatoria memoriter tenent & decantant ista possunt tenere quæ diabolus, & non possunt, quæ Christus docet.* Ah! cóż ci za obrazy noszą?

II. I słusznie, mowi S. Remigiusz: że *dla tego samego szkaradnego występku, wyiąwszy dziatki małe nie wiele zbawionych.* Toletus znowu znaczny Teolog na przerażenie lu-

ludzi w tey szpetności brodzących, to w pismach swoich wydał zdanie; że w piekle prawie żadnego nie masz potępieńca, ktoryby żyiąc tey bydlęcy nie szukał roskoszy. *Crediderim omnes fere damnatos hoc vitio esse infectos.* I nie płonnie Job sprawiedliwy powiedział. c. 31. Ze lubieżność iest wybuchaiącym z piekielney otchłani ogniem gubiącym ludzi. *Ignis usque ad perditionem devorans.* I Ambroży S. *Viæ inferorum Domus eius deducentes in secessum mortis*, gdyż i do piekła w niewolą czartowską więcey za to ludzi idzie, niżeli za inne występki, iako S. Izydor oznacza, mowiąc: *Magis per carnis luxuriam genus humanum subditur diabolo, quam per aliquid aliud*, bo i z grzybiałą ta nie ginie starością, i samą tylko kończy się śmiercią, mowi *Cornelius a Lapide. Tenacissima est Libido, adeo, ut cum senectute non senescat, sed vivat & vigeat, nec nisi cum morte moriatur.* O co za zniewaga z tey zbrodni Chrystusowi Panu!

nu! i ktoż ſię nią brzydzić nie będzie? kto nie będzie od niey, iak od ognia unikać?

Ah! Nayczyſtſzy JEZU; niech Ciebie kochamy, ktorego kochać czyſtość ieſt, *Illum amemus, oſculemur, quem oſculari caſtitas eſt.* Otworz zaślepionym bydlęcemi namiętnościami ludziom oczy; obmyi naydroźſzey Krwi Twoiey potokiem, aby tak wiele ludzi ta piekielna nie pożerała hydra. Amen.





KAZANIE IV.

O GNIEWIE.

Posuerunt adversum me mala pro bonis, odium pro dilectione. Psal: 108. *Omnis, qui irascitur fratri suo, reus erit.* Math: 5.

ZBawiciel świata Chrystus JEZUS Pan i BOG nasz, ktory podięciem gorzkiey Męki swoiey wszystkie rodzaie wystepkow, nam ludziom do Nieba zagradzaiące drogę, znieść do szczętu usiłował; chce w nas nienawiść głownego grzechu, to iest gniewu, wmowić: kiedy winowaycą bydź mianuie takiego, ktoryby się gniewem przeciw bratu swemu zapalał: *Omnis, qui irascitur fratri suo, reus erit.* Ah! iaką mu za to my nędzni powinnismy wdzięczność!

Wszak-

Wszakże to na świecie tak iadowita gniewu panuie choroba, że żaden prawie człowiek gniewu, za gniew nie ma, ale go owszem sprawiedliwością nazywa: iakoż to i Augustyn Swięty oznacza, mowiąc: *Nulli irascenti ira sua videtur injusta.* A przecie ta wielkie w Narodzie ludzkim czyni klęski, i szkody: z tey miary bardziey opłakiwania godna, że iey, zarażeni nią ludzie nie poznaią; Bo iako gniew Dawida, co sam wyznaie, pomieszał i odmienił: *Turbatus est à furore oculus meus.* Tak każdego odmienia gniewliwego; bo gdyby nayprzyiemnieyszy, naywdzięcznieyszy, nayurodziwszy był człowiek, gdy się zapali gniewem, zwykł się cale zeszpeconym pokazywać. I dla tegoć Seneka gniewliwych do zwierciadła odsyła, ażeby tam swoię obaczywszy szpetność, więcey się tego niedopuszczali wystęku. Ia zaś NN. niemam dla was innego zwierciadła, ktorzy się tą oczerniacie zbrodnią, iedno nayciższego Ba-

ranka, naycierpliwszego Boleści Męża Chrystusa: w tym się przeglądaymy wszyscy, aby nas choroba gniewu nie dręczyła, ktora przecie wielu dręczy.

Chrystus JEZUS w biegu Męki swoiey, cichości i łagodności iawne dawał dowody, aby nam gniew obrzydził. Część I.

Katolicy przeciw Naüce, i przykładom Chrystusa idąc, gniewem się zapalaią ktory ich gubi. Część II. *Ad M. D. Gloriam.*

CZĘSC I.

WIele iest bardzo pobudek, ktore nas do cnoty cichości i cierpliwości zachęcaią; NN. ale między innemi Iedynaka Boskiego cichość i cierpliwość, ktorey on przykładem i słowy nauczał, szkaradny gniewu występek wyniszczyć między nami powinna. Nietylko bowiem Pan ten pokory, znosząc pychę, hoyności, znosząc łakomstwo... dał dowody, ale

ale i cierpliwości znosząc gniew, oczywiste zostawił ślady, gdy mowi: *Discite à me, quia mitis sum*, Ale że tu kto odezwać się może, iż człowiek słaby, iako my iesteśmy, tyle przykrości znieść nie może, i od gniewu się wstrzymać, ile Chrystus wycierpiał; Więc ia *1mo* Chrystusowe cierpliwości przywiodę przykłady. *2do* Sług Bożych ieszcze przed Męką Iego, iako ci wystrzegali się gniewu.

I. W duchu ieszcze daleko przed Narodzeniem Chrystusa, Prorok Habakuk, przeyzrzał dzieła Boże, i wzdrygnął się, że Pan ten między dwiema dał się poznać bydlętami. cap: 3. *Consideravi opera Tua & expavi, in medio duorum animalium cognosceris.* Te bydlęta były, woł i osieł. Woł za zwyczay pług ciągnie i orze rolą, osieł znowu cieżary dźwiga. Kiedy zaś Chrystus Pan między tęmi pracowitemi rodzi się bydlętami, coż za naukę całemu daie światu? Oto oznacza, że wiele

ma

ma dla niego cierpieć, aby się od wieczney przez iego cichość i cierpliwość, wywindował śmierci. „
Jakoż cierpiał wiele, ani na to szarkał, ieszcze w Dzieciństwie, *gdy do własności przyszedł, á swoi go nie przyięli.* S. Jan. Cierpiał wiele, gdy w gościnie nie dano mu mieyśca: *Non erat ei locus in diversorio.* Luc: 2. W przeciągu Męki swoiey, gdy mu *złorzeczono, nie złorzeczył, gdy cierpiał, nikomu nie odgrażał.* Petr: 1. Ale iako Jzaiasz *cap:* 53. przydaie: *Na wzor owieczki, przed strzygącym ią zamknął usta.* Tę Chrystusa umęczonego cichość, i niezmordowaną cierpliwość, kto z gruntu uważy, zaiste wszystkie swoie prace, wszystkie przykrości sobie od nieprzyiacioł zadawane, nietylko chętnie, bez szemrania, á bardziey bez wybuchania gniewem zniesie, ale też widząc, że nie maią z Chrystusowemi porownania, do cięższych, gdy się trafią, wytrzymania zabierze chęć i ochotę. Tey ochoty usiłuie nam

wszy-

wſzyſtkim dodać Paweł Swięty. *ad Hebr: 12.* gdy mowi: *Rozważaycie tego, ktory taką wycierpiał przeciwko ſobie od grzeszników przeciwność; abyście nie uſtawali na umyſłach waszych ſłabieiąc.* Ktoż ſię bowiem znaydzie, ktoryby ſię nad ſego w Męce cierpliwością, wielce nie zadziwił? Mogł on ſprawiedliwą dręczących go ukarać chłoſtą, á przecię gdy poſpieſzaiącą, na ſwoie poimanie chałaſtrę zobaczył, Piotrowi mieczem dobytym, Malchuſowi ucho ucinaiącemu przykazał, żeby miecz na ſwe mieyſce włożył: *Converte gladium in locum ſuum* Alboż mu tam do bronienia ſiebie zbywało mocy? wſzakże zaraz przydał: *Nunquid non poſſum rogare Patrem, & exhibebit mihi plus quam duodecem millia Angelorum:* Gdzie ſwoię władzę i moc pokazał. Ale gdy *miecz na ſwe mieysce ſchować kazał,* tu dowod cichości, i cierpliwości wielkiey, o słowa łagodności pełne, i w nieporownaną obfituiące cichość!

ktoraż

ktoraż Duſza te roztrząſaiąc w ſłodkich łez nie roſpłynie ſię potoki, á gniewu ſwego przeciw nieprzyiaciołom zaiątrzaiącego ſerce, precz nie wyrzuci? zwłaſzcza że Hieronim Swięty dowodzi: że gniewać ſię ludzka ieſt, á gniew zaraz uśmierzyć, Chrześciańſką cnotą. *Irasci hominis eſt, & iram non perficere, Chriſtiani.*

II. Kiedyśmy iuż rozważyli cierpliwość Chryſtuſa, iako mowi Swięty Jakób: *Finem Domini vidiſtis.* Przynależy abyśmy minąwſzy innych ieſzcze przed Narodzeniem Pana tego, cierpliwych Sług Boſkich, przynaymniey iednemu przypatrzyli ſię Sprawiedliwemu Jobowi: tenci to ieſt Job wielce cierpliwy, á bynaymniey na ſwoie nie ſarkaiący troſki, ktorego Chryſtus cierpiący wraz z ſobą za źwierciadło cierpliwości i cichości nam wyſtawia. Leżał ten Sługa Boży w gnoiu, pełny wrzodow i ropy, od ſtop, aż do głowy toczony od robactwa, iakąże w takiey nędzy ſwym boleściom czynił

nił ulgę, pytacie? oto wielce dziwować się potrzeba, bo skorupą ropę z wrzodow płynącą ocierał, á bardziey odzierał: *Testâ saniem suam radebat.*

O Naylitościwszy Boże! ktoż to usłyszawszy, nie zadziwi się, i iako listek na drzewie nie zadrzy? Rozważaiąc iako Pan ten, między Wschodniemi Naymożnieyszy, ktory taką iaśniał chwałą, tak liczne dzierżył bogactwa, iż *nogi umywał masłem, opoka mu z siebie sączyła oliwę*, przez ktory sposob mowienia, mnogość swoich rozumie bogactw, á przecie do takiego przyszedł niedostatku, że ostrą skorupą oskrobuiąc ropę ciało swoie kaleczył!

Słuchaycież N. N. co Grzegorz Swięty, na mieyscę Pisma, ten Joba postępek opisuiące, mowi: iż skorupa, ktorey nigdy w troskach swoich Job nie puszczał z ręku, Chrystusow mu wystawiała obraz. Bo iako skorupa złożona iest z gliny, i do iey wypalenia ognia zażywano, tak

Osoba

Osoba Chrystusowa, z dwoch składała się Natur, to iest z ognia Bostwa, i z gliny Człowieczeństwa. W skorupie więc rzeczoney widział Chrystusow Obraz, i uważaiąc, że iego bole, nie wyrownały Chrystusowym, do znoszenia swoich zachęcał się; z przykładu przyszłey Zbawiciela świata Męki, słodkie i przyiemne mu się zdawały.

Wznosił on oczy zapłakane ku wzorowi sobie pokazanemu, *patrzał na Wynalezcę i Dokonywacza zbawienia JEZUSA, ktory gdy mu ofiarowano pociechy, poniosł Krzyżową śmierć, wszelką wzgardziwszy zniewagę.* Ktory tyle szyderst, naśmiewisk, ochydy wycierpiał. W tey Męce Iego, wielką Job dla siebie wynaydował pociechę, wołaiąc do Pana: Ty o naycierpliwszy Zbawicielu, iako iesteś Wynalezcą, tak i Nauczycielem dowodow moiey cierpliwości, ale oraz w tych utrapieniach roskoszą. Albowiem obdzierać ostrą skorupą ciało, czyliż to iedno nie było, co pamię-

pamięcią na Chrystusa Mękę, bolom swoim wynaydować ulgę? O Przedziwna Pociecho, w pracach Sprawiedliwego! o skuteczne Lekarstwo, w boleściach tego Boskiego Sługi! Już tedy NN. mowię do was słowy Jakóba Swiętego. *Sufferentiam Job audistis, finem Domini vidistis, nunc autem pacientes estote usq; ad Adventum Domini.* Takieby to bydź powinno. Ale ah! woła Chrystus: *Posuerunt adversum me mala pro bonis.* Bo Katolicy gniewem pałaiąc, nim się gubią.

CZĘSC II.

GNiew przemiiaiący, iest to krotkie szaleństwo! Ale gniew w zwyczay obrocony, czyliż to nie ustawiczna mania? I dla tegoć Duch Swięty: *Zapalczywego głupim*. Mędrzec: *Lwem z łańcucha spuszczonym*, nazywa: *ktory*, gdziekolwiek się obroci, postrach, rany, śmierć z sobą niesie. Jakoż takowemi Lwami są gniewliwi ludzie, bo srożą się. *Ima*

na bliźnich, ſzkodząc im, *2do* ſrożą ſię na ſiebie, ſzkodząc ſobie ſamym.

I. Jako więc poburzone morze, by naygruntownieyſzey w ſwych obrębach trwać niedopuſzcza grobli, tak człowiek gniewliwy, żadnych nie ma granic, tylko, ktore mu paſſya iego zamierzy. Ah! iak wiele ſzkaradnych w gniewie wyſtępkow! Taki gniew był Saulą, ktory zawziąwſzy ſię na Achimelecha Kapłana, o to tylko, że Dawidowi Cnotliwemu, i BOGU miłemu ſprzyiał, nietylko Achimelecha ſamego, ale wſzyſtkich innych Kapłanow, okrutną kazał zamordować śmiercią; tudzież Miaſto całe zburzyć, Obywatelow z żonami, dziećmi, bydlęty w pień wyciąć: *Trucidavit in illa die 85. Viros veſtitos Ephod lineo: Nobe Civitatem Sacerdotum percuſſit, in ore gladii, Viros & Mulieres, & parvulos in ore gladii bovemq; & aſinum &c. 1. Reg. 22.* Taki gniew Amana, ktory dla iednego Mardocheuſza, iemuż pokło-

nu nie oddaiącego, *całego Jzraela usiłował wytępić.* Taki gniew Absalona, ktory oburzony na Joaba, walecznego żołnierza, iegoż do szczętu zniszczył, *rozkazawszy w polu iego popalić zboża.* Taki gniew Herodiady, na Jana Swiętego, aż głowę iego uciętą, *na pułmisku przyniesioną uyźrzała.* Taki gniew Eudoxyi Cesarzowy, przeciw Swiętemu Chryzostomowi, *aż go na wygnanie posłano.* Taki gniew Machometa Cesarza Tureckiego, ktory dwóch Dzieciuchów do swego Ogrodu wchodzących uyźrzawszy, dopiero się ukoił, gdy ich brzuchy rosprute zobaczył, i ogórki, ktore w ogrodzie zerwali dobyte. Otoż . . .

O iak wiele w tych czasach zażartych Lwow, ktorzy na zdrowie, maiątek, honor, dobra swych bliźnich wywieraią zapalczywość. Ah! prawda co mowi Swięty Chryzostom: *Ira est quasi fulmen, in anima*, i w drugim mieyscu tenże: *Nihil omnium DEUS ita odit & aversatur, ut*

ut animum ultionis avidum & perpetuas servantem inimicitias, tantum peccati hujus damnum est, ut Dei misericordiam revocet, ne locum habere sinat. Otoż. . . . Ale i sobie szkodzą.

II. Wszyscy o ktorycheście słyszeli, ieżeli gniewem i zaiadłoscią swoią szkodzili bliźnim, szkodzili i sobie. I tak Saul zabóyca Kapłanow Bożych, życie i Królestwo utracił. Aman nie zaszkodził Izraelowi, á siebie na szubienicę podwyższył. Absalon Joaba zniszczył, ale i sam na dębie za włosy uwieszony, udusił się, trzema przebity strzałami. Herodias straszną umarła śmiercią, i do piekła dostała się na męki. Eudoxya powracaiącego Chryzostoma Swiętego., niegodna była widzieć, ale przed iego przybyciem umarła.

Prócz tego czyliż sobie i w doczesności nie szkodzą gniewliwi? alboż nie widziem, że gdy się gniewem zapali człowiek, ani na przyiacioł,

kto-

ktorych kochał, ani na żonę, Dzieci, krewnych, ktore miłował, ani na Zwierzchność, ktorą czcić należy, nie uważa! Na ſprawiedliwość, na doznane dobrodzieyſtwa, na ogień, w ktory wpada, na wodę, w którey tonie, ani na ſamego BOGA, nie ma względu, iako z Bolesława Smiałego, pod czas Podnieſienia Hoſtyi, w śrzod Mſzy Swiętey, Swiętego Staniſława zabiiaiącego, mamy dowod, słowem: Z gniewu upadki Króleſtw, Familii, Domów pochodzą, i żadney niemaſz nieſzczęśliwości, ktoreyby gniew nie radził.

Co gdy ia mowię, słyſzę kogoś z boku ſzemrzącego: Prawda to wſzyſtko, ale trudnoć ſię nie gniewać. Czyliż podobna, żebym ſobie dopuścił plwać w twarz, i koły na głowie ciosać, za głupiegoby mię świat oſądził. O nieuwago! toć nierozumnemi bydź muſieli: Moyżeſz, ktory złorzeczenia ludu cierpliwie znoſił. Jozef, który Braci zaboyców kochał. Swięty Szczepan, ktory ſię

za kamienuiących siebie modlił. Apostołowie Swięci, ktorzy nieprzyiaciołom swoim dobrze czynili. Chrystus sam, ktory sukany, lżony, męczony, iako owieczka, pokornym się i cichym pokazywał.

JEZU na Krzyżu wiszący! sprawiłeś przy Męce swoiey, że krzyżownicy Twoi, *biiąc się w piersi, z żalem powracali do domow.* Sprawże i teraz, aby wszyscy gniewliwi, zastarzały iad wyrzucali z serca, i stali się godnemi Twego Miłosierdzia, Amen.



KAZA-

KAZANIE V.

O OBZARSTWIE.

Posuerunt adversum me mala pro bonis, odium pro dilectione. Ps: 108.

Non in comessationibus & ebrietatibus, sed induimini Dominum JESUM Christum.

Szosty w liczbie głownych grzechow obżarstwa oraz z piianstwem grzech, ktory drogą męką i śmiercią swoią Zbawiciel na świecie umorzyć i do szczętu zagubić usiłował, dziś mi brać przed się przychodzi NN. Namieniłem ia tego roku nieco o nim przy końcu czterdziestogodzinnego Nabożeństwa w dni zapustne: trzymać mi

też należy po waſzey pobożności, że w pokarmach i napoiach zwła- ſzcza w przeciągu czterdzieſtodnio- wego poſtu miary nie przebieracie. zwłaſzcza, że nayroſtropnieyſi mie- ſopuſtnicy w poście pokutować przyobiecali, ſłuchaiąc owych ſłow Piſma: *Convertimini ad Dominum Deum veſtrum in toto corde, in ieiu- nio, ſletu & planctu.* Toć iuż pe- wnie ſmakowi ſwemu w poście zbyt nie dogadzaią ludzie? toć iuż pe- wnie chorob ſobie nie wymyślaią, aby bez przyczyny (bo otych kto- rzy chorzy, albo poſtnych cierpieć nie mogą potraw, mowić nie chcę) Pozwolenie Matki Kościoła S. wy- łudzili? toć iuż pewnie chałaſow, zgiełkow, kłotni, obrazy Boſkiey, po ſzynkownych nie widać domach; bo pamiątka męki Chryſtuſowey ludem napełnia Kościoły, od doga- dzania namiętnościom onych że odrywa? Ale nieſtety! mało ſię od- mieniło Katolikow! bo przywykli do złego, w przyrodzenie zamieni-

wſzy

wszy nałog, iako murzyn czarney barwy, swoich złych nieodmienili obyczaiow. Tegoć żądał usilnie Chrystus, ktory przykładnym swym postem i wstrzemięźliwością zagubić chciał obżarstwo i piiaństwo. Słuchaycież:

Chrystus JEZUS Postem swoim i umartwieniem ciała, dogadzanie brzuchowi chciał obrzydzić Katolikom. Część I.

Katolicy przykład Chrystusa JEZUSA wzgardziwszy, Brzuch za BOGA maią. Część II. Ad M. D. G.

CZĘSC I.

Nikt, iako mowi Paweł S. zbytnią na ciało swoie nie następuie surowością, ale ie pielęgnuie i karmi. *Nemo unquam carnem suam odio habuit, sed fovet ac nutrit eam.* Ale to z kochaniem zbytnim ciała karmienie, gubi częstokroć dusze, według S. Jana: *Qui amat*

animam suam, perdet eam. Coż więc czyni Zbawiciel Chrystus, żeby nas od dogadzania ciału odwrocił? Oto ono. Iako Lekarz dobry nie choruiąc, iako my, pości dni czterdzieści. 2. Po poście kuszony od szatana, zwoiowáwszy go, daie nam sposoby, iako go, gdy nas od postu odwodzi, woiować mamy.

I. Przebieżmy wszystkie życia Chrystusowego lata, roztrząśniymy święte iego; ktoremi się zatrudniał zabawy, czyliż on wyg d ciała szukał? czyliż naymnieysze dogadzanie temuż ciału w całym życia iego znaydziemy przeciągu? Pamiętacie pewnie; com wam tu po dwa kroć z tego mieysca przełożył, że ubogo Chrystus się narodził, ubogie miał pożycie, ubogo się nosił; zgoła od wszystkich unikał roskoszy, i mowić mogł o sobie słowy Dawida: *Pauper sum ego, & in laboribus a juventute mea.* Alboż nie mogł Pan ten według własnych praw i upodobania życia

swo-

swoiego rozporządzać? á przecie, że schorzałego człowieka wziął na siebie postać, iako schorzały życie prowadził, znać to temi słowy sam do siebie mowił: *Ja Bogiem ie tem, atoli że pośrzod ludzi żyię, ludzką noszę naturę, praw także ludzkich pilnować będę, aby schorzali ludzie moim wzbudzeni przykładem do znoszenia przykrości życia tego zabrali ochotę.* I dla tegoć Chrystus Pan w kąpieli Chrztu S. lubo bez grzeszny obmył się. Krew swą wylewać pozwolił, czterdzieści dni i czterdzieści nocy pościł, octem i żołcią dopuścił aby Go napawano. A gdy nasz Wodz wygod unika, my iakże brzuchowi dogadzać będziemy, wolą brzucha czynić, obżarstwo popełniać?

II. Zwłaszcza, że tenże Chrystus po skończonym czterdziestodniowym poście, kuszony od szatana, gdy go zwyciężył, nam do zwyciężania szatańskich zarzutow, od umartwienia ciała i warowania

się

ſię wygod nas odwracaiących, podał ſpoſoby. Odpłoſzył go tam od ſiebie Chryſtus, mowiąc: *Vade retro ſa hana.* Jakoż Boſkim Iego przerażony głosem, precz odeyść muſiał; a Aniołowie wſzyſtkie, iako Monarſze ſwemu wyrządzali przysługi; wiedział bowiem Pan ten, co i Paweł S. mowi o ſobie: *że my* ludzie zepſutey natury nic w ſobie dobrego nie mamy: *Scio, quod non habitat in me, hoc est in Carne mea, aliquid boni.* Rom: 7. I dla tego ſłabe naſze ciało przeciw ſzatanowi uzbraia.

I tak w poſtnych umartwieniach zoſtaiącemu człowiekowi, może czart te natrącać myśli: z kąd to u was Katolikow te poſty, że ſię Tyranami nad właſnym ſtaiecie ciałem? czemu wam to BOG przykazał? Pewnie rozumiecie, że BOG w gryzieniu żołądka, w nudności ma upodobanie? Ten zarzut ſzatańſki iakże zbiie dobry Katolik? (bo zły zapewne nań pozwoli)

Oto

Oto ma odpowiedzieć: idź precz szatanie. BOG nie w nudności, a ni w dręczeniu żołądka ma upodobanie, ale w czyftości, modlitwie posłuszeństwie, ktore cnoty wpoście wielce się pomnażaią.

Rzecze daley szatan: Jeżeliś przeznaczony, i bez postu zbawion będziesz. Pewnie rozumiesz? że BOG do przeznaczenia ciebie oczekiwał, aż pościć będziesz? Na to odpowiesz: BOG przeznacza ludzi do chwały, ale do tey chwały przez środki, iakie są: posty, modlitwy.. dążyć należy. Znowu się czart ozwie: na coż masz pościć? dosyć za ciebie odpościł Chryftus. Za coż się masz dręczyć postem? właśnie, iakby Chryftusow post bez przyłożenia postu twego do zbawienia nie wyftarczał. Odpowiesz: Chryftus chciał bydź ochrzczonym, i pewnie za mnie, á nie za siebie, ile bezgrzeszny, á przecie ia od Chrztu wolnym bydź nie mogę, i bez niego do Nieba nie wnidę. Tak-

też

też lubo za mnie pościł, i ia na przykład Iego pościć winienem, bo mowi Apostoł *Christus Passus est pro nobis vobis relinquens exemplum, ut sequamini vestigia ejus.* Znowu krążyc pocznie szatan i mowić: kiedyś iuż pościć postanowił, za coż z własney woli sobie nie obierasz postu? za coż Kościoł ma was do tego ciężaru obowięzywać? lepiey go nie sluchać; pościć w ten czas, gdy nie każe, a gdy każe, nie czynic tego: bo mowi Pismo Ps: 53. *Voluntarie Sacrificabo tibi.* Na to Chrystus *odpowiadać każe:* Iako chorzy nie zwłasnego upodobania, ale z przepisu Lekarza poszczą, tak i my z przepisu Kościoła pościć winnismy: Bo post z rozkazu Kościoła przyięty iest, lepszy niż z własney woli; albowiem dwie zamyka w sobie wielkie cnoty, to iest: wstrzemięźliwość i posłuszeństwo; a posłuszeństwo przewyższa ofiarę: *Melior obedientia quam victima. 1. Reg. 11.* i tać to ofiara prawdzi-
we-

wego posłuszeństwa, ktorą chętnie pełniąc, naszey się wyrzekamy woli, i na nadgrodę zasługuiemy u BOGA.

Znali sie na tych wymyślnych szatana sztukach Święci ewi Anachoretowie Pustelnicy, iako to Paweł, Antoni, Hilarion, &c, i dla tego niedopuścili się iego uwikłać sidłom; za to też nie tylko wysokie w Niebie chwały odziedziczyli stopnie, ale też do stu lat iedni dociągneli, inni sto przewyższyli wieku swego przeciąg; zaś przez zbytek w iedzeniu i piciu wielu zgineło. *Sap: Multi per crapulam perierunt, & qui abstinens est, adijciet vitam.* I Ekklezyastyk do pomienioney pobudza wstrzemięźliwości ludzi, mowiąc: *Sanitas est animæ & corporis sobrius potus. Eccl: 31.* Chwytaiąż się tey wstrzemięźliwości wieku tego Katolicy? Ah! godny opłakiwania ich postępku!

CZĘSC II.

Katolicy Przykład Chryſtuſa wzgardziwſzy, brzuch za BOGA maią.

Za czaſow ieſzcze Pawła Swiętego znaydowali ſię brzuch za BOGA maiący Katolicy, ktorych on nieprzyiaciołmi Krzyża Chryſtuſowego, á to ieſzcze z płaczem nazywa; kładę ſłowa iego: *Multi enim ambulant, quod ſæpe dicebam vobis, nunc autem & flens dico, inimicos Crucis Chriſti, quorum DEUS venter eſt: ad Philip: 3.* Są i teraz, ale pewnie w więkſzey liczbie, bałwanowi brzucha kłaniaiący ſię. 1mo. przez obżarſtwo. 2do. przez piiańſtwo, na ktore narzekać będą, ále nierychło.

I. Nieprzyiaciele Krzyża Chryſtuſowego, co z Pawłem S. płaczącym powtarzać mi przychodzi, że ſą obżercy i ſwego brzucha wolą pełniący, ktoż nie przyzna? kiedy

bardziey brzuch, niżeli BOGA, kochaią; bo się bardziey usiłuiąc przypodobać brzuchowi, niżeli BOGU, i dla tego, żeby dogodzili brzuchowi, wiele tysięcy razy obrażaią BOGA; á tu należą Augustyna S. słowa mowiącego: *Temu człowiek cześć nieiako Boską oddaie, w czym sobie bardziey nad inne wszystkie rzeczy podoba. A że obżerca w brzuchu nad inne rzeczy ma upodobanie, i toż nad samego przekłada BOGA; idzie zatym: że brzuchowi cześć wyrządza Boską.* Ktorym niegodziwym postępkiem, o iak znaczną Bogu czyni krzywdę? owszem cięższą niżeli Bałwochwalca. Albowiem Bałwochwalcy Poganie, złotu, srebru i drogim kamieniom kłaniali się; obżerca własnemu dogadzaiąc brzuchowi, chuci iego kłania się, á nad brzuch, coż może bydź wzgardzeńszego? Nie darmoć Paweł S. Ezawa: *Poganinem i nieczystym lubieżnikiem* nazywa przeto, że dla dogodzenia brzuchowi Pierworo-

dzeń-

dzeństwa prawo zaprzedał; bo on to z wielkiego ku brzuchowi uczynił przywiązania, i dla tego dobrze: nieczystym i Poganinem nazwany.

Ah! nieszczęśliwości ludzka! jak wielu Ezawowi podobnych, ktorzy często dobra, skarby, z skrzętnością Rodzicow, krewnych, nabyte, w krotkim czasie na bankiety, obżarstwa obracaią! Podźmy do dworow Pańskich, gdzie lubo obszerne dobra, znaczne dochody, á przecię długow wiele i na wyżywienie nie wystarcza intrata: sludzy nie płatni, Rzemieślnicy karty czcze tylko ściskaią w rękach... Czemuż to? bo brzuchy ich Bałwany, podobne do owego Babilońskiego Bałwana Bel nazwiskiem, ktoremu na każdą noc, wiele potraw i owiec czterdzieści, wina stągwi sześć, Krol w bożyszczu zostawiał; zas bałwochwalscy Kapłani wszystko pożerali, jako ich sztukę odkrył Daniel, posypawszy podłogę popiołem. Takie

kie i teraz bałwany... kárze ich też BOG, iako owych, o ktorych mowi Dawid: Ps: 77. *Adhuc escæ erant in ore eorum, & ira Dei ascendit super illos.*

II. Obżarstwa nieco dotknąwszy; przypatrzmy się piiaństwu teraz; nie tak w znácznych Dworach; gdzie się nim brzydzą; iako bardziey w miastach między obywatelami i Rzemieślnikami zagęszczonemu. Grzech to iest głowny, wielce ochydzaiący człowieka, ktorego pozbawia rozumu, bydlętom podobnym czyni na szyderstwa, śmiechy, wzgardę, iako ostatniego szaleńca wystawuiący; á iako Chryzostom S. powiada: że piiak do niczego dobrego niesposobny, áni do publicznych áni do prywatnych nie zda się interessow: Nieszczęście im obwieszcza Izaiasz, mowiąc: *Væ ebriis Ephraim... & flori decidenti gloriæ exultationis ejus, qui erant in vertice vallis pinguissimæ errantes a vino.*

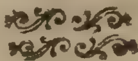
Zabie-

Zábiegali temu nierządowi Koryńczykowie, kiedy przy obieraniu Krola ſwego naczynie wody przed nim ſtawiali, oznaczaiąc, żeby mało záżywał wina. *Eneas Syl:* Zabiegali Kartagineńczycy, ktorzy urzędnikom ſwym zakazywali pod czas funkcyi wſzelkich gorących trunkow. *Alex: Lycurgus* u Lacedemończykow wſzyſtkie popſował winnice, i ſurowe na ſzczepiących oneż napiſał prawa. *Euſeb:* i Betſabea Matka Salomona przeſtrzegała Syna, żeby gorącemi nie częſtował ſwych Radzcow trunkami. *Prov: 31* O gdyby przeciwko piiakom takie u nas uknowano prawá, pewniebyś roſpięta na Kr yżu miłości naſza Chryſte JEZU tak wielkiey nie cierpiał krzywdy! pewnieby Kościoły Swięte Twoie tak opuſzczane, zniewagami napełniane; ochydzane nie były! iáko to z żálem naſzym widziemy. O ſzaleni! w piiáńſtwie zatopieni ludzie, álboż nie ſłyſzycie, co Ozeaſz mowi: *Vinum*

num & ebrietas auferunt? *Cor:* á gdy wam odbiorą ſerce, odbiorą i zbawienie. Jakoż narzekać będziecie: *Ecce omnia tranſierunt, ſicut umbra,* Sap: 3.

Sędzio ſprawiedliwy, oraz miłoſierny Oycze, BOZE nasz! także karzeſz dogadzanie chuciom? tak i piianice, i obżercy płakać będą z ięczeniem wielkim, iako Ezaw: *Flevit ejulatu magno.* Gen: 28. po zaprzedanym pierworodzeńſtwie.

Dayże Panie! ábyśmy żywo do piekła myślą wſtąpili: *Descendant in infernum viventes.* *Pſ:* 54. a tam gdy uſłyſzemy ięczenia bogacza Ewangelicznego, obżarſtwo i piiańſtwo potępiemy, świętey chwyciemy ſię wſtrzemieźliwości. Co day BOZE, Amen.



KAZA-



KAZANIE VI.

O LENISTWIE.

Posuerunt adversum me mala pro bonis, odium pro dilectione mea: Ps: 108.

Maledictus, qui opus DEI facit negligenter. Jer: 47.

Przy zamknięciu i dokończeniu rozmyslania gorzkiey męki Zbawiciela świata JEZUSA Chrystusa, ktorymeśmy się na chwałę Bożą, w tey Swiątnicy Pańskiey w każdy Czwartek Postu Czterdziestodniowego zabawiali: Ostatnia z grzechow głownych poczwara to iest, lenistwo na placu nam stawa. Ktory grzech iak nienawistny i obrzydliwy BOGU, znać z słow, ktore przez

ufta Jeremiafza powiedział, przeklętego nazwiſko leniwemu daiąc: *Maledictus, qui opus DEI facit negligenter.* Niewiem, ieżeli tu na wielu z nas zgromadzonych okropne to Boſkie nie pada przekleſtwo. Uważmy tylko i ſzczerze roztrząśniymy nie podchlebuiąc ſobie: iakośmy ſię przy rozmyślaniu męki Pańſkiey w Czwartki Poſtu tego zachowali? iakośmy na nie uczęſzczali? iakieśmy z nich odnieśli pożytki? Ah! wſtyd wſpomnieć; bo pewnie: *Wielu było leniwych, małego ſerca, uſtaiących pod cieżarem, u ktorych rzadka ſkrucha, a muśl bydlęca.* Mowi S. Bernard. Ah żalu wielki! bo pewnie wielu w nałogach dawnych ſpali, pełni zapalczywości i gniewu Bożego: *Dormierunt somnum suum, quaſi oryx illaqueatus, pleni indignatione Domini.* ſłowa Dawida. I na coż ſię te poſtne przydały nauki? Iakże narzekać niema Chryſtus cierpiący: *Posuerunt adver-*
M *sum*

sum me mala pro nobis, &c. Po ludzku mowiąc: czyliżby ſię nie żalił Krol iakowy na tych Posłow, ktorychby on wyprawił do wſpoł Krola z nim chcącego począć woynę, dla uproſzenia pokoiu, lub dla ugody z nim; gdyby oni w inne, gdzie interesſu nie mieli, wyboczyli Państwo, tam ſię bawili; a tu z nagła nieprzyiacielſkie wkroczyło woyſko, kray iego puſtoſzyło, wniwecz obracało? Nas BOG zbawienia naſzego pragnący, na puſtne rozmyślania wyſłał; chcący, abyśmy Syna Iego męki na dobre zażyli, czarta w kraie duſz naſzych wkraczaiącego pokonali, mocą teyże męki. Aż oto: gdy on nas od leniſtwa chce wybawić, my w nie oślep leciemy.

Chryſtus JEZUS, rozmyślaniem męki ſwoiey uſiłował nas od leniſtwa w ſpawie zbawienia odwrocić i pilności dodać. Część I.

Katolicy w leniſtwie zanurzeni, powſtać z niego niechcą. Część II. Ad M. D. G.

CZĘSC

CZĘŚĆ I.

Były okropne na świecie ciemności w ten czas, kiedy ieſzcze Przedwieczne ſłowo Chryſtus JEZUS taił ſię przed ludźmi, i dzieł ſwoich nieroſpoczynał. Iakże trzydzieſtu lat dopełniwſzy, nauczać począł, aż oto lud, ktory chodził w ciemnościach, wielkie zobaczył światło, iako mowi Piſmo: *Populus qui ambulabat in tenebris, vidit lucem magnam.* Kiedyż znowu toż Nayiaśnieyſze ſprawiedliwości Słońce zachodem śmierci, á zaś po zmartwychwſtaniu zachodem w Niebowſtąpienia od ludzi oddaliło ſię, áby ciemności na świat nie powrociły, ślady męki Iego nam zoſtały. Te nam więc pilnie rozmyślać każe Chryſtus, áby nas od leniſtwa w ſprawie zbawienia uwolnił. Rozmyślać więc mękę iego winnismy. Bo ymo dla wſzyſtkich nas niewyſławione w niey zawarte pożytki.

2do Bo pilność w ſprawie zbawienia wielce BOGU miła, a ta ieſt w męce Chryſtuſa.

I. Ze dla wſzyſtkich nas niewypowiedziane w męki Chryſtuſowey rozmyślaniu zawarte ſą pożytki, każdy to poznać może, ktokolwiek uważy; że tu nikogo nie wyłączaią, nikomu nie zabraniaią: owſzem w tey drogiey męce i śmierci Chryſtuſowey znayduią wſzyſcy umocnienie, poſilenie i lekarſtwo. Albowiem drzewo ſłodkie Krzyża, na ktorym obwiſł ten naylitościwſzy Zbawiciel, nazwać ſię ſłuſznie może owem Ewangelicznym Drzewem, na ktorego otnogi i gałązki wſzyſtko Niebieſkie zlatuie ſię ptaſtwo, na nich ſwe gniazda ściele, aby tam w miłości roſpływało ſię. Ieżeli także rozważa Piſmo, i drogą nazywa w obliczu BOGA śmierć Swiętych Pańſkich, dla tego, iż z miłości ku BOGU onęż podeymowali; czyliż bardziey rozważania nie godna i nie bardziey droga w obliczu na-

ſzym bydź powinna męka Pańſka, ktory za nas umarł, aby nas do iedności zgromadził? Co mowi Jan S. c. 11. *JEZUS moriturus erat pro gente, & tam pro gente, sed ut filios DEI, qui erant dispersi congregaret in unum.* A czyliż nieſłuʒnie mamy tę rozmyślać mękę, ábyśmy wſtąpili na wyſokość tey palmy i iey doſięgneli owocow, według żądzy owey pobożney duſzy: Cant: 7. *Ascendam in Palmam & apprehendam fructus eius.*

Jakoż owocow tey Palmy ſtać ſię mogą uczeſtnikami iuż to *Grzeſznicy*, ktorzy niech Chryſtuſową rozmyślaią mękę, aby ſię przeſzłych grzechow z ich obrzydzeniem wyrzekli, á przyſzłych ſię warowali; bo gdyby nie grzechy, pewnieby był nie cierpiał Chryſtus. Już *Pokutuiący* i ci niech ſię drogiey męki Chryſtuſowey bawią rozmyślaniem, iako przykładem i wzorem pokuty, bo nad śmierć Chryſtuſowę nie było cięższey i świátu pożytecznieyſzey

ſzey pokuty: i owſzem: naſze zadoſyć uczynienie za grzechy małoby wżyło, gdyby był wprzod za nas doſyć nie uczynił Chryſtus. Już *Poſtępuiący w cnocie*, niech Chryſtuſową rozmyślaią mękę, aby co godzina w Boſkiey miłości nabierali wzroſtu: bo nic więkſzey BOGA ku ludziom miłości niepokazuie, jako taż męka, gdy ią człowiek w pilną weźmie uwagę. Już nakoniec *uſprawiedliwieni* niech ſię od tego nie wyłączaią rozmyślania, ażeby ubolewali nad cierpiącym Chryſtuſem, ktory tak okrutną dla ludzi umarł śmiercią; oraz niech będą gotowi na zawdzięczenie nieſłychaney od wiekow Jego dobroczynności, áby ſię odważali dla braci kłáść duſzę ſwoię. Mowmyż wſzyſcy z pobożną u Salamona duſzą: *Aſcendam in Palmam et apprehendam fructum ejus.* Otoż w męce JEZUSA dla wſzyſtkich nas zawarte pożytki: Ale zdo pilność miła BOGU.

II.

II. Gdyby ſię z wyroków Bożych okropne piekła w oczach naſzych otworzyło więzienie, o iakbyśmy tam wiele tyſięcy pogrążonych zobaczyli Katolików, którzy mieli wolą pracować na zbawienie! ale na coż ſię zdało, kiedy taż wola czcza była i w ſkutku nie wykonana? wielu z nich znaydowało ſię leniwców chcących i niechcących na zbawienie robić. Prov: 23. *Vult piger, & non vult.* Zebyśmy do ich nie należeli liczby, męka Chryſtuſa pilnie rozmyślana w to potrafić może. Iakoż dufać cierpiącemu powinniśmy Panu temu: On nam doda pomocy, że bez zmordowania chodząc nie uſtaniemy. Mowi to Izaiaſz: *Qui confidunt in Domino, mutabunt fortitudinem, aſſument pennas ut aquilæ current, ambulabunt & non deficient.* A gdy w rozmyślaniu męki Chryſtuſowey zatopiemy ſię, BOG, ſerca naſze odziedziczywſzy, byleśmy ſię przyłożyli do łaſk z męki Syna iego wyczerpa-

nych

nych, zrzuci z nas ciężary wſzyſtkie, leniſtwo nam obrzydzi, Niebieſkiemi nas napełni ſłodkościami, z gory Libanu śniegami okrytey, przez ktorą świat ten marnościami uwikłany S. Hieronim rozumie, powoła nas do Korony, iako pobożney duſzy. Cant: 4. wzywa: *Veni de Libano, Sponsa! veni, Coronaberis.* Jakieyż w tey mierze potrzeba pilności? zwyczaynie, w czaſy zimowe przeieżdzaiący lub przechodzący po gorach śnieżyſtych, po zaſpach ludzie, ſkrzętnie ſię uwiiaią, aby w śrzod ciemney nocy w iaki loch ukryty pod śniegiem nie wpadli i zamrożeni nie byli. Także i duſza Chrześciańſka po zaſpach śnieżyſtych świata tego pielgrzymuiąca wſzelkiey przykładać winna pilności, aby w lochy grzechowe śniegiem marności okryte nie wpadła i aż ſię na dnie piekła nie oparła; tam od zażartych Lwow i Tygryſow otoczona. Prośmyż więc cierpiącego Chryſtu-

ſtuſa, aby nam dodał ſiły, bo mowi S. Paweł: *Non ſumus ſufficientes aliquid cogitare ex nobis, ſed ſufficientia noſtra ex DEO eſt.* 1. Cor: 3. o rzeczoną pilność gorliwy o zbawienie naſze proſi nas Piotr S. mowiąc: *Seniores ego obſecro, & ego conſenior, tanquam teſtis Paſſionum Chriſti, & eius, quæ in futuro eſt gloriæ communicator.* 1. Petr: 5. Miła BOGU pilność, lecz iakżeśmy pilni?

CZĘŚC II.

Katolicy w Leniſtwie zanurzeni, powſtać z niego niechcą.

Ochoczo dobra naſzego pragnący BOG, do każdego Katolika mowi uſty Ekklezyaſtyka, áby ſię w obliczu iego nie pokazował z prożnemi rękami: *Non apparebis in conſpectu meo vacuus,* to ieſt: że na ſąd Boſki ſtawaiąc, nie ma tam z ſobą zanoſić winy leniſtwa. Coż

my

my czyniemy? oto: bardzośmy prędcy do wylewania Krwi, iako y mowi Dawid: *Veloces pedes eorum ad effundendum sanguinem*, bo przez obrzydliwe leniſtwo właſną naſzę i innych krew przelewamy, na naſze i na innych potępienie pracuiąc. 1mo. Sami nic nie chcąc robić dla Nieba. 2do. Jnnym przeſzkadzaiąc. Za co nam piekło dziękuie.

I. Nie do kogo innego, tylko do leniwcow w niedbalſtwie gniiących ſtoſuią ſię owe Salomona ſłowa. Prov: 9, mowi on: *Abscondit Piger manum suam sub ascella, nec ad os applicat eam.* Opłakanyż to ſtan takowych! iakże oni oſpali! że rękę na łono kładą, nakſztałt ołowiu ociężawſzy i do uſt iey podnoſić niechcąc: nakſztałt dzieci małych, ktore zimna i mrozow niezwyczayne, w zimowe czaſy w cieple tylko i przy ogniu ſię bawią, pracą zatrudnić ſię niedopuſzczaią. Ale dzieciom iak dzieciom wybaczyć

czyć potrzeba. Zaś ſrzednim ludziom do pracy nayſpoſobnieyſzym, ciężarow wielkich podeymuiącym ſię á tych nie pilnuiącym, życie w oſpalſtwie, roſkoſzach, ſamych wygodach prowadzącym, i ludzie i BOG nie wybaczy.

Jeżelić bowiem w niewinności ſtworzonemu Adamowi, w Raiu go oſadziwſzy BOG, Raiu pilnować i pracować kazał: *Collocavit eum in Paradiso, ut operaretur & cuſtodiret illum.* Gen: 3. Iakże bardziey my winowaycy po grzechu, i uſtawicznie grzeſzący pracować winniśmy! Coż przecie leniſtwo dokazuie? Oto do tych, ktorzy kſięgi czytać, mądrości ſzukać, innych nauczać powinni, odradzaiąc im pracę, mowi: Day pokoy tym trudnościom; bo na oczy zapádnieſz, w chorobę ſię wprawiſz. Gdy kto grzechy ſwoie opłakiwać myśli, znowu leniſtwo odradza: Przeſtań tego; oto oślepnieſz; chleba żebrać muſiſz. Gdy kto przy-

dłu-

dłużey się modlić, lub dyscypliną záciąć prágnie, lenistwo odradza: oto skaliczesz: gangreny lub piekielnego ogniá dostaniesz, Gdy kto zamyśla pościć w dni niektore od Kościoła przykazane, lenistwo się odzywa: Nic ci potym. Albożeś ty Zakonnik, Duchowny, Pustelnik? oto się zniszczysz, w suchoty wpadniesz: iak sucha rzepa uwiędniesz. I tak na ogień tylko zdatny leniwiec. *Igni datum est.* Bo podobny do winnego drzewa, ktore gdy nie rodzi, na nic się nie zda, iedno ná ogień.

II. I ztądci pochodzi, że w lenistwie zakopani ludzie śpią snem twardym, i gdy z tego letargu nieusiłuią powstać, przychodzi nieprzyiaciel duszny, zasiewa szkodliwy kąkol, iako u Mateusza S. w Rozd: 11. mowi Chrystus: *Cum dormirent homines venit inimicus & super seminavit zizania.* Ztąd się wszczęły Herezye, Odszczepieństwa, kiedy Przełożeni, Rządzcy, Panowie, o swych

swych zapomnieli poddanych, iako S. Hieronim twierdzi: *Cum negligentes & Pigri essent Pastores venit inimicus & super seminavit hæreses & corruptos mores.* Prawdziły się dawno te słowa, i po dziś dzień iszczą się oczywiście, kiedy zepsute obyczaie gorę wzięły i cnoty wcale przytłumiły.

Gdzież Nabożeństwo dawnych Obywatelow Miasta tego, a osobliwie Parafianow tego Kościoła? iakże ugęszczali na Rozmyślanie męki Pańskiey we Czwartki? niechcę tego wspomnąć, niechcę się z tym rozszerzać: gdyż wiecie, ktorzyście bywali przez te sześć czwartkow, że ledwie 30. ludzi ugęszczało. I coż po Nabożeństwach? co po Kazaniach! kiedy ściany tylko słuchać muszą. Na coż zasłużyli niedbalcy, Nowego Miasta Obywatele, ktorzy gdy sami nie bywali, przynaymniey po iedney osobie z każdey Kamienicy i domu przysyłać mogli?

Ale

Ale, ah! nie miałeś tego szczęścia, umęczony dla nas Chryste JEZU! nie masz też za co bydź im wdzięcznym. Lepsze miał szczęście záboyca dusz ludzkich szatan. Więc, iako on niegdyś niedbałym Pasterzom na Synodzie Paryskim dziękował, tak i tym wszystkim ia dziękuię.

Słuchaycież Panowie, Panowie, Gospodarze, Rodzice, Dzieci, Czeladko, dziękuię wam (mowi czart) że dla niedbalstwa i sami o BOGA niedbacie, i sług waszych, poddanych dziatek nie ćwiczycie, nie naganiacie. Dziękuię i wam Sędziowie, że dla waszego niedbálstwa, wielu złodzieiow, zboycow, hultaiow. Dziękuię wam dozorcy, że gorszycie dziatki niewinne, swawoli, prożnowania, pozwalacie. Zgoła: dziękuię wszystkim, ktorzy o nabożeństwo nie dbaią, moie Krolestwo pomnażaią. Mogę mowić, że mam więcey sług iak Chrystus,

Ah!

Ah! Baranku niewinny dla grzechow ludzkich zabity; iakże dopuścisz, żeby się szatańskie tak mocno pomnażało Krolestwo? Zmiłuy się, zmiłuy, nie puszczay dziedzictwa twego na ochydę. *Ne des Hæreditatem tuam in opprobrium.* Amen.



KA-



KAZANIA
NA TRZECI POST.

KAZANIE I.
O SCISŁYM ZACHOWANIU POSTU.

Recedite, recedite, exite inde, pollutum nolite tangere. Isaiæ 52.

Przyiście na świat, obcowanie z ludźmi, prace, trudy, gorzka męka, śmierć ſromotna, krzyżowa, Chryſtuſa Pana, na iakiż koniec były? NN. Co ſobie za cel w tym wſzyſtkim Pan ten Naydobrotliwſzy zamierzył? Czyliż nie znieſienie grzechow i wykorzenienie do ſzczętu?

Swiat

Swiat bowiem cały ſkażony, ſplugawiony zbrodniami, ckliwość mu ſwemi brzydkości grzechowych wylewami czyniący, przymuſza go do powtarzania bezprzeſtannie słow Izaiaſza: *Recedite, recedite &c. pollutum nolite tangere.* Przepaścista zaiſte miłości Pana tego! odſtępować ludziom kazał, wychodzić z zeſzpoconego świata tak mocno, że Niebo nań czyli Bog ſpoyrzeć nie chciał łaſkawie, pokiby obmyty z ſwych nie zoſtał kałow i obrzydliwości; Miłosci, mowię, przepaścista! kiedy ſam w tych nieiako obrzydliwosciach zanurzony tonie, krew przelewa, życie naydroższe kładzie. Jużci rozumiem, przenikacie NN. że o gorzkiey Zbawiciela Męce zamyślam do was mowić. Przebrnął to błotniſte, pełne plugactwa grzechow morze Chryſtus Pan, a my przecie nie ſłuchamy napomnień iego, nie odſtępuiemy grzechow, nie unikamy ich okazyi, smiele, co nas maże, ſzpeci, plugawi; nie

N tyl-

tylko dotykamy się, ale też kochamy, bez żadney boiaźni i wstrętu popełniamy zbrodnie. Co tego za źrzodła, w sześciu krotko wam przez ten Post Naukach przełożę. Dziś dowiedę: *że łamanie Postu, dogadzanie brzuchowi, wielą grzechami maże, szpoci i plugawi Katolikow.* O czym podział.

Ostro, surowo należy obchodzić się z ciałem, i na to post. *Część pierwsza.*

Pieszczą go, tuczą ludzie, dla tego pełno w Katolictwie grzechow. Część II. *Non ejicitur hoc dæmonium, nisi in jejunio & oratione.*

CZĘŚĆ I.

Surowo zawsze Chrystus Pan obchodził się z swym ciałem, przebieżcie życie iego, kiedyż mu nawet do sytości pokarmu lub napoiu pozwolił? Pokarm iego był czynić wolą Wszechmocnego Oyca, tey oświeci przykłady dawał tak *w Betleem*, gdzie w zimnie, w głodzie,

w opu-

w opuszczeniu od wszystkich narodzony; tak *w Kościele*, gdzie go ubożuchno bez parady, assystencyi, stroiow ofiarowano; tak *w Nazaret*, gdzie żyiąc iedną szczupłą kontentował się potrawą, od mniemanego Oyca Jozefa, ktoremu pomagał rzemiosła, wypracowaną.

Ostrości nie tu koniec, w doyrzalszym wieku ustąpił na pustynią, gdzie surowszy post, bo czterdziestodniowy i czterdziestonocny począł i zakończył aż do łaknienia nie pospolitego, dręcząc się: *postea esuriit.* Math: 4. O złości nasza! Nauczyciel tak surowo pości, my się uczniowie pieściemy z ciałem? Oyciec łaknie, my złośliwe dzieci aż do zbytku potrawami się zakazanemi napychamy? *Qualis es Christianus*, mowi ieden z Oycow Swiętych: *si Christo esuriente tu reficiaris?*

2. W ślady Mistrza pilnie wstępowali dawni Katolicy, dla tego też mniey było grzechow, świątobliwość kwitnęła, mowi Swięty Chryzostom:

Omnia quis pati mallet quam prohibitum tangere nutrimentum. Zadziwił się Justynian Cesarz ich wstrzemięźliwosci w Konstantynopolu, kiedy acz otworzono iatki mięsne, dano dyspense, ile w niedostatku pożywienia i w czasie głodu, przecie żaden w liczbie przeszło stu tysięcy ludzi nie złamał postu, woleli łaknąć i długo się dręczyć głodem, bo pełnili co Augustyn Swięty napisał: *In Quadragesima non jejunare, peccatum est.*

Co większa, życie ich całe było postem, tak czysty w ciele Anioł, Hilaryon Swięty, chcące pokarmu zbywał ciało, *plewami, zgoninami karmić cię będę, nie zbożem brykający ośle.* Kazimierz przy Krolewskim, Aloyzy przy Xiążęcym, Kostka przy Senatorskim siedząc stołach, bardzo mało iedli, ostro poscili, aby surowością ukrocili ciała. Hieronim gwałtownych nie byłby uniknął pokus, gdyby się był tygodniowym przeciwko nim nie uzbroił głodem.

Coż

Coż mowić o innych tysiącznych sługach Boskich, dowodzących że ostro z ciałem &c.

CZĘSC II.

Pieszczą ciało, tuczą &c. dla tego pełno w Katolictwie grzechow.

Niesie przysłowie, że głod nigdy do cudzołostwa i innych grzechow nie dał okazyi. Znać to, *1mo* z Pisma, *2do* z racyi.

1. Lud ow w Księgach Moyżesza *Exod: 32.* siadł do stołu dla bankietu, powstawszy, iakąż zaczął robotkę? *& surrexerunt ludere*, mowi toż Pismo, igrzyska iakie tam były? niepoczciwe, lubieżne, bałwochwalskie, surową też Boga nań ściągnęły pomstę. O! iakże Swięte Apostoła słowa *Eph: 5. Nolite inebriari vino, in q o est luxuria.* Co samo Boskiemi gruntuie usty Ezechiel Prorok: *Ta była nieprawość Sodomy, pycha, sytość chleba*

chleba i obfitość, prożnowanie i tego miasta i dzieci iego, to ieſt obywatelow.

Pochodzi ztąd, że po napełnieniu brzucha zbytnim pokarmem i trunkiem, zapominamy żeśmy ludzie, że Bogu winniśmy podległość, uſzanowanie, częſto gorſzemi nad nierozumne ſtaiem ſię bydlęta, i na toć Naywyżſzy narzeka: *Deut: 32. Otyły, tłuſtości pełny, rozszerzony opuścił Boga Stworcę swego, i odſtąpił od Boga Zbawcy swego.* Co Grzegorz Swięty uważaiąc, tak piſze: *z iednego obżarſtwa czyli obfitości ſtołu, wyſtępku nieprzeliczone pułki grzechow, niby na woiowanie duszy pochochodzą, aczci ieden grzech obżarſtwo, ale lubieżności wiele rodzi poſtrzałow, ktore za nim niby Krolem poſtępuią.* Doświadczyło tego, doświadczyło, ah! iak wielu, ktorzy że poſtem nie ukrocili apetytu i chuci, utracili niewinność, cnotę, zgubili ſię na wieki.

Cało

Całe życie wieku tego Katolikow takie ieſt, iakie było owych zbrodniow za czaſow Noego. Czym ſię tam oni bawili? *iedli, pili, żenili ſię, wydawali za mąż, aż do dnia, ktorego Noe wszedł do Arki.* Cóż ztąd korzyſtali? oto: *Venit diluvium & perdidit omnes.* Luc: 17. Ukrzyżowany JEZU, wieſz dobrze, że my nauczamy iakoś nam z powołania kazał, ieſtżę w Katolikach poprawa? Ey! gorſze teraz czaſy, iak za życia Noego, wſzak teraz iedzą iedynie, piią, womituią, (wybaczcie słowu) i znowu ſię napychaią, rozkoſzuią, na tym dni, lata, całe życie rozpuſtni trawią Katolicy.

2. Ależ my, mowią, iedząc i piiąc nie chcemy grzechu: fałſz to, fałſz, za zbytkiem w iadle i napoiu, proſtym ſzeregiem wielorakie naſtępuią zbrodnie. Tuczący ciało wypuią zbrodnie. Tuczący ciało wykwintnie, ieſt to *bałwochwalca,* bałwanowi ciała nieuſtanne czyniący ofiary, Pana Niebios za nic on ma, w ciała utopiony po uſzy pieſzczotach.

tach. *Pycha* w nim goruie, bo w pulchnym podgarlu w gładkiey twarzy kocha się, pogardzaiąc innemi ludźmi. *Łakomstwa* wszelki rodzay ma za bezgrzeszny, bo mowi, że mu na wygody ciała wiele nakładow potrzeba: ztąd kradzieży iawne i polityczne, ździerstwa, łupiestwa, rozboie wypływaią.

Dopieroż w lubieżności topi się, iako wieprz w kale błotnistym. Ziębnie bowiem Wenus czyli nieczystość, gdy iey w obfitością potraw i trunkow wyborem nie podsycaią, podpalona zaś niemi, w ogniste wybucha płomienie, tak potężnie, że żołądek obżercy i opoia napełniony, napchany tłustością, iako alembik rozgorywa się, zkąd, coż ieżeli nie zgraia myśli lubieżnych snuie mu się po głowie? zaczym ani nocy na wypełnienie bezecnych chuci nie czeka, w śrzod dnia w nayuczciwszych kompaniach chorobę swą głosi, rąk i od bestyalskich nie wstrzymuie dotykania, i lubo wszystkie

wy-

występki wydaią się w niewstrzemieźliwym, naybardziey atoli nieczystość w nim panuie, rządzi, cugle rozpuszcza.

O! moy Boże! wieleż tu obrazy Twoiey, wiele gwałtu Swiętym Prawom i Ustawom Nieba! całe lata spokoynie odpoczywała nieczystość, uśpiona wstrzemieźliwością, aż od trunkow i potraw wielości ożyła. We śnie czasem acz w umartwieniu wyćwiczonym, w postach zahartowanym sługom Boskim bez ich winy czyniła przeciwność, na iawie wcale podbiła i na głowę pokonała i pokonywa tych, co sobie w iadle i napoiu zbyt dogadzaią; płakali bezprzestannie na iey nagabania Swięci, i ledwie źrzodłami łez rzęsistemi iey zalali upały. Coż się dziać będzie z owemi, co pląsaią, skaczą, lusztykuią nawet w czasie postu.

Ktokolwiek więc iesteś, NN. doskonałości pragnący, aby te ognie twey nie pochłonęły niewinnosci, uymuy obroku ciału. Nas niebacznych

cznych! zdamy ſię uciekać przed lubieżnością, aż oto nieznacznie w zanadrzu tę iadowitą ukrywamy żmiię. Pies to piekielny, ktorego gdy uſiłuiemy odpędzić, czemuż mu żer iegoż tuczący, tak ſzczodrze rzucamy? Cud to, aby byli czyſtemi, ktorzy luſztykuią i zbytkuią w ſtołach; za obfitością wſzyſtkiego pozwoloną brzuchowi, nierozdzielny towarzyſz dąży lubieżność, i zatym acz nieczyſtość rownie częſtokroć pod purpurą i iedwabiem, iako worem i ſiermięgą gnieździ ſię, przecież w chatach ubogich, niż w Pałacach, pokoiach Pańſkich bezpiecznieyſza niewinność. O! roſkoſzy, milionami duſz ſpychaiąca do piekła!

Nayczyſtſzy Zbawicielu naucz nas gardzić roſkoſzami, zakrop balſamem Krwi Twoiey ięzyki naſze, aby zaſmakowawſzy ſobie w apetycie, nie karmiły nas paſtwą grzechow obrzydliwą Niebu, miłą piekłu, i obłow iemuż czyniącą. Amen.

KA-

KAZANIE II.

O UCIEKANIU OD PROZNOWANIA.

Recedite, recedite, exite inde, pollutum nolite tangere. Jſ: 53.

Obcowanie Pana Naſzego JEZUSA Chryſtuſa na ziemi, w uboſtwie było i nieuſtannych pracach, iako mowi o ſobie: *Pauper ſum ego & in laboribus a juventute mea.* Zaczym doſyćby nam Iego przykład NN. proznowanie zbrzydzić powinien, a do pracy uſtawiczney względem zbawienia dodać ochoty. Odſtąpcież odſtąpcię ludzie, BOGA ſię boiący, od domow i przybytkow proznuiących, opuſzczaycie ich co prędzey, bo oni w proznowaniu gnuśnieiąc wiele czaſu, ſkalali ſię grze-

cha-

chami: szli oni torem zgnuśniałych owych Jzraelitow, ktorzy po wyiściu z Egiptu, uczynili sobie lanego cielca, iemu się pokłonili i paląc mu ofiary rzekli: *Isti sunt dii tui Israel.* Exod: 32. Ah tych BOG ukochał, nad ich nędzą podeymowaną w Egipcie, użalił się, z uciemiężenia, ktorym ich dręczono w niewoli, wybawił ich. Coż ich tak prętko zepsuło, proznowanie proznowanie. O NN. *Exite inde*, wyprzągaycie się co prędzey z proznowania, zaprzęgaycie się do pracy, każdy według stanu swego, bo: *proznowanie człowieka czyni nie człowiekiem: czyli wyzuwa z człowieczeństwa: i nie tylko BOGA, ale i ludzi nań oburza.*

Strzec się mamy proznowania: bo prożniak przestaie bydź człowiekiem. Częsć I.

Nie tylko Niebo, ale i ziemia, na proźniaka się oburzaią, iego strofuią, Częśc II.

Vade ad formicam o piger & disce opera eius, & Sapientiam. Prov: 8.

CZĘSC

CZĘŚĆ I.

Próżniak przestaie bydź człowiekiem. 1mo. Co do końca swego. 2do. Bo zwykł ubożeć w cnoty, a bogacić się w grzechy.

I. Jako ptak do latania, woł do orania, toż inne bydlęta do dźwigania ciężarow; tak człowiek do pracy stworzony. Zważmy i go ułożenie, ukształcenie członkow z ktorych złożony, piękną postawę, szlachetność, nie pokazuiąż te iego pracowania oczywistego obowiązku? kiedy zaś przestaie pracować gnuśne opuszcza ręce, nie ieſtże iuż trup okrzepły bez życia? Jeżeli bowiem w stanie niewinności stworzony człowiek pracować był winien, na ten koniec od BOGA osadzony w Raiu. *Posuit DEUS hominem in Paradiso voluptatis ut operaretur.* Gen: 2. Coż dopiero teraz gdy się w grzechu rodzi, gdy tysiączne ma na się zasadzki?

Już

Już tedy przeſtaie bydź człowiekiem unikaiący od pracy; niegodny zwać ſię członkiem Rzeczypltey, bo iey nieużyteczny, prożna zawada, a podobno i ochyda. Familia iego, coż ma za pomoc z tego czczego pnia i nieużytecznego bałwana, weſprzeż ią, świetnieyſzą uczyni? przyda ktore dzieło do dzieł walecznych przodkow; ktory daremnię imię człowieka noſi?

II. Dla trudności w pracach zwyczayney, niczym on ſię nie zabawia uczciwym, zaczym maiątek od Przodkow zoſtawiony pożera, niſzczy, trawi, rozrywki, gra zbytek, to iego cały przeciąg życia na przemiany od balow, do ochot, do rozrywek, do lubieżnych kompanii przenoſi myśli i całe ſwe natężenia. Ręce takowych opuſzczone w zanadrzu lub na łonie ukryte, nie bywaią podnoſzone chyba gdy oneż trąd grzechowy zarazi, podług ſłow Exod: 4. do kładącego ręku na łonie ſtoſowanych. *Quam cum miſisset*

set in Sinum protulit leprosam, trąd grzech oznacza, ktorym się obrany z cnot bogaci proznuiący.

Co Augustyn S. rozważaiąc mowi: *Przez proznowanie zapalamy się do lubieżności, pobudzamy do pychy, pociągamy do miłości świata, kuszeni bywamy do delikatnych potraw, napoiow, do zbytku w odzieniu, spaniu, &c.* O opłakane bogactwa grzechowe, ktore tak w niewolą podbiiacie, prozniaka i w wszelkiey złości wydoskonalacie. *Multam malitiam docuit otiositas.* Eccl: 33.

CZĘSC II.

Nie tylko BOG, ale i ludzie na prozniaka oburzaią się, iego strofuią.

Pełne Pismo S. zapalczywości Boskiey na prozniakow, tego ia mieysc nie przytaczam, ale 1mo. Oycow SS. 2do Pogan.

I. Nieprzyiaźni wielce proznowaniu Oycowie SS. na to usilności

swe

ſwe natężali, żeby oneż z pośrod
Katolictwa wypędzić, dla tego Ba-
zyli S. nazywa prożnowanie *Nie-
zbożności miſtrzoſtwem*, S. Bernard,
Matką bałamuctw, *Macochą cnot*. Ten-
że, *drzwiami diabła*, ktoremi wcho-
dzi nawet do ſerc niewinnych przez
myśli. S. Auguſtyn *śmiercią. Fu-
ge otium quia mors eſt;* tenże przy-
daie. Czuwaycie bracia, nie day-
cie ſię zwyciężać prożnowaniu, gdy-
żeście ani swiętſi nad Dawida, ani
mocnieyſi nad Samſona, ani mędrſi
nad Salomona, á przecie tych trzech
w ciężkie grzechy, i nędze wcią-
gnęło prożnowanie.

Anielſki nauczyciel Tomaſz
S. prożniakowi imię daie kamienia,
pnia nieczułego, Figi bez owocu,
na ſam zdatny ogień. Jakoż i ptak,
puki lata po powietrzu ieſt beſpie-
cznym, ſkoro ſiędzie na drzewie lub
indziey, od myśliwca prętko zabi-
tym bydź może, takoż od ſzatana
prożnuiący człowiek, śmiertelną by-
wa przeſzyty ſtrzałą.

Po-

Posłuchaycie S. Wawrzyńca Justyniana, tak on o prożnowaniu mowi. Jako woda bagnista, ktora nie ma oddechu czyli odeyścia, na iednym stoiąc mieyscu, gniie i zapach niepoczesny wydaie, tak zleniały prożnowaniem człowiek, pożądliwości i roskoszy cielesnych chowa w sobie brzydkość, ropę i zgnieliznę. Prożniakow takowych krzepko trzyma na łańcuchu diabeł; w ślady wstępuiąc owych w Pańskich kuchniach ieść gotuiących, ktorym gdy ociężałość nie pozwala, drew palących się dmuchaniem podniecać tłustościami oneż rozpalaią, leiąc ie obficie: takoż diabeł potraw i napoiow obfitością przeklętą ludzi prożnuiących podnieca nieczystość, owszem całych rozżarza rozpala płomienistemi czyni! bawcież się bawcie NN. prożnowaniem a upewniam, że iuż po waszey niewinności, poszła na łup piekłu! Ah!

II. Poganie nawet sprzysiężeni byli prożnowania nieprzyiaciele. U nich obwinionych o prożnowanie na *ścięcie głowy* skazywano, *w Rzymie* każdy człowiek znak swego rzemiessa, nauki, sztuki, na publikę wychodząc, nosić musiał, inaczey czyniący na pośmiech dzieci, iako szaleny był wystawiany, albo z więzniami przykowanemi do ciężkiey pracy zatarasowany. *Synenczykowie* ślepym nawet, żarna, czyli młynek obracać, ciasto gnieść kazali, chromym rękami pracować. *Pisistratus* wodz Atenski, ubogich poddanych czego się iąć niemaiących, wezwał, iednym woły do orania, drugim ziarno do zasiewania, innym pieniądze do kupiectwa, rozdał i podzielił; aby pracowali wszyscy.

Cudzołożnika Egista, palcem wytyka *Owidiusz*. Pytaiąc się i sobie odpowiadaiąc: czemu to prawi Egistus cudzołostwem się bawił; bo był prożniakiem i leniwym, odpowia-

wiada. Iakoż zatrudnieni pracą nie maią czasu do rozpusty, i gdy uprzątniem prożnowanie, Kupido czyli lubieżność precz z swemi musi uchodzić postrzałami: Ah Oycowie, Matki! czymże się zatrudniacie w domach waszych, wy osobliwie po Dworach i Miastach mieszkaiący! Prożnowaniem czegoż się od was uczą dziatki? prożnowania. I iako za waszym prożnowaniem też iako ogniwa łańcucha rozmaite idą grzechy, tak i za dziećmi waszemi. Wy całe życie iedynie iecie, piiecie, stroicie się, paraduiecie, roskoszuiecie, by też za porzyczane pieniądze, w tym was nie odrodne, usilnie naśladuie potomstwo, dziedziczy też wasze zbrodnie i potępienie.

Nas nie bacznych, ganiemy w innych prożnowanie, á przecie serca nasze ściśle z nim zkliione. Prożnowanie i wielu walecznych Bochatyrow, niewolnikami wszystkiego steku niecnot poczyniło, i wielu Krolestwom do innych przez o-

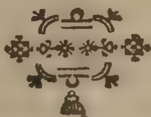
O 2 pie-

pieſzałość rządzcow Krolow przenieſionym, nowe nieſłychane dawało nazwiſka: Kwitnące bowiem Pańſtwa, na wzor okrętu wielkiego wpośrod ziemi ubeſpieczone, pływać ſię zdawały, aż małe ſpary czyli dziurki w nich poczynione, bardziey opieſzałością obywatelow powiękſzane, całą machinę w głębi utopiły, bez wypłynienia i powſtania nadziei.

Pawle S. byś teraz między ludźmi ſtanąwſzy, przeraźliwie prożniakow okrzyknął: *Si quis non vult operari non manducet.* 2 Theſſ. 3. Gromadami takowych, głodem morzyć, do taraſow wtrącaćby potrzeba: ależ cierpl wy BOG, czeka ich poprawy, obmysla dla zleniałego ich cielſka pokarm, odzienie, &c. przymuſzony będzie tam ich wtrącić po śmierci, gdzie *głod iako pſi cierpieć* zaczną bez końca.

I coż będziem robić rzeczecie, oſobliwie wy zznacznieyſzych? alboż nie macie nabożeńſtw po południey.

dnieyſzych w poście? nie możecież w Kościołach męki Chryſtuſowey rozmyślać, innych czaſow, nie macież Rożańcow, Koronek, żywotow Swiętych do czytania? toż to robota? robota ale do piekła wiodąca, ſto razy na dzień, przeglądać ſię w zwierciedle, kompaniyki zagęſzczać, w poſiedzeniach ſławę ludzką ſzarpać. Boycię ſię BOGA boycie! poprawcie obyczaiow, wykorzeńcie zpośrod was proźnowanie. Oycze naſz naymilſzy Zbawicielu JEZU, naucz nas pracy w tym życiu, abyśmy na wieki nie pracowali w piekle. I Tyś nas ſię nie zaparł: iako niegdyś ieden Fundator Zakonny ſwych Synow, owemi ſłowy: *Nec ego Pater, nec vos filii*, Amen.



KAZA-





KAZANIE III.

O STRZEZENIU OCZOW.

Recedite, recedite, exite inde, pollutum nolite tangere. Is: 52.

Sinością całe zaszłe, Krwią zbroczone, Pana JEZUSA Oczy; nad to niepoczesną iakąś zarzucane szmatą, ktorą oneż zakrywszy Zbawicielowi żydostwo, biciem się nad nim pastwiło i szydząc z Niego. Prorokować mu kazało. *Prophetiza quis te percussit*, o iakiegoż od nas NN. politowania godny! iakiey wdzięczności! Jnney atoli nie pragnie Pan ten, iedno żebyśmy oczu naszych na obrazę BOGA nie zażywali, śmierci wieczney do duszy naszey przez te okienka wchodzić nie dopuszczali, w czym nas BOG

prze-

przeſtrzega uſty Jeremiaſza c. 9. *Ascendit mors per feneſtras noſtras.* Slepotą na oczy áby chorzało wielu, dálekoby lepiey dla nich było: Coż bowiem z tego zą korzyść że oni dobry wzrok maią, oczyma iąśnie widzą, gdy zranieni na ſercu nieuleczoną noſzą ranę, i to ieſzcze nie iedno, ále wiele ſkaleczenia obrzybliwemi ich w oczach Boſkich czynią. Oddal więc oczy twoie od świata, bo cały zarażony, iadu pełny, odwroć oczy twoie od prożności iego bo w nich uwikłany zgubiſz ſię, iako na lep ptaſzyna, tak kſztałtnie á niebeſpiecznie uwięźnieſz człowiecze. *Nawet dobre i niewinne widoki ciebie zgubić mogą. Martwa wzrok.*

Strzeżmy oczu, bo nawet dobrych rzeczy widzenie zgubić nas może. Część I.

Martwmy oczy, bo inaczey nie wzrociemy ich ciekawości od grzechu. Część II.

Sapientis oculi in capite ejus. Ecc: 2.

CZĘSC

CZĘŚCI I.

Dobry koniec ieſt oczu, iuż aby były ſtrożami człowieka, iuż żeby na innych ſię zapatruiąc cnoty, onychże naśladowali. Atoli 1mo. Strażnice trzymaiąc, częſto błądzą. 2do. Nie wſzyſtkie im dobra na ktore patrzą, na dobre wychodzą.

I. Przyrodzenie oczy w głowie, iako na wierzchołku duſzney wieży oſadziło, áby gdy fatalność, nieſzczęśliwość iaka ma napaść człowieka iegoż przeſtrzegały; ktoby więc oczy zamykaiąc mowiąc NN. po ziemi chodził, trzebaby mu ręce, nogi, o kamienie łamać, kaleczyć, karki zbiiać, całego ſiebie ranić, o ſzwank przyprawiać. I gdzieżby takowy podział rozum? Przyznaię to i ia, niech oczy ſwoy ſtraźniczy obowiązek pełnią, niech będą przewodnikiem człowieka.

Ale Ah! te okienka kſztałtne, wiele złego tyſiącznych nabawiły

i nabawiaią, potrzeba ich ſtrzec pilnie okryślić ie granicami. Gdy więc oczy podnoſiemy do gory, niech patrzą w Niebo, wſpominaiąc ſobie że tam Oyczyzna naſza, i na iey odziedziczenie całą mamy łożyć uſilność; gdy na doł ſpuſzczamy oczy, przywodźmy ſobie na pamięć: że z ziemi ſtworzony człowiek w ziemie ſię obroci, że o grob nay-wyżſze doſtoyności, urzędy, chwała świata, rozbiiaią ſię. Urody zaś światowey, pięknością, powabami, okazałościami iego zabawione oczy, prętko zbłądzą, w kaydanach niecnot uwikłane, do zguby ſtaną ſię ludziom okazyą, bo oczyma, czego zechcemy, niby rękami dotknąć ſię możem. *Oculis velut manibus incorporeis quid quid volumus attingimus.* S. Baſil;

II. Ná dobre i niewinne widoki czyliż nie wolno pátrzyć? wſzak nas te o upadek nie przyprawią? Ah, co ieſt dobrego z ſiebie iednemu, dla drugiego widomym niebeſpieczen-

czeństwem. Rayskie drzewo nie pięknesz było z swey istoty, wiadomości złego i dobrego uprzywileiowáne wyborem? á przecię na nie Ewa spoyrzawszy, gdy z niego zrywa owoc, siebie, Adama, cały Národ ludzki ślepi i gubi. Zuzanna Swięta była Panienka, nikomu szkodzić niechcąca, owszem zbudowaniem, pobudką do cnoty, tym, ktorzy ią znali przyświecaiąca, á przecie lubieżni starcy na nię obrociwszy oczy, olsnyli na sercu, i grzech popełnili.

Niewinnością swą nieskażoną, chciał każdego budowáć Jozef starozákonny, aż niechcącego Pani, widząc urodę, ledwie nie skaziła, gdyby był ucieczki się nie chwycił. Betsabee miała dobrą sławę, cnotą zalecona u wspułobywatelow, aż Dawid dla niey zaciągnął na oczy chorobę, tož cudzołostwem daley się Mężoboystwem zmazał. Pódźciesz, odzywaycie się teraz, ciekawe oboiey płci osoby, straży oczu

w ca-

w cale nie maiące, by nayśpięknieyſza nayniewinnieyſza była ciekawość, zepſuć was może.

CZĘSC II.

Martwy oczy, bo inaczey nie zwrociemy ich ciekawości od grzechu. Mękę Chryſtuſa wyrytą zawſze w myśli maiąc ſłudzy Boſcy, tak martwili oczy. 1mo. Z ażardem iedni paſtwili ſię nad niemi, czemu ſię dziwić i za to BOGA wychwalać mamy. 2do Ukracali ich, czego naśladuymy.

I. *Jeżeli oko twoie gorſzy cię, wyłup ie, i rzuc od ſiebie.* Surowa zbyt oſtra pewnie mowią ludzie, ta Piſma Swiętego ráda; zapewne, bo do litery biorąc ią, ślepymby ſię uczynić potrzeba; nie lepſzaż átoli ciała, niżeli duſzy ślepota? Przedziwny BOG w ſługach ſwoich przechwala ſię wielu ſłowy Piſma. *Servus meus es tu, in te gloriabor,* ktorzy świętym okrucieńſtwem dręczy-

czyli siebie, aby pokazali zepsutemu świátu, że w wielkiey straży oczy mieć należy. i gdy wykroczą oneż surowie karać.

Ze lubieżnemi oczyma na kształt i białość zębow, iednego świątobliwego Kapłana imieniem *Bernarda*, patrzyły pewne Niewiasty i oneż wychwalały: Coż uczynił? oto na drugim Kazaniu. gdzie jako i na pierwszym znaydowały się owe cielesne rozpustnice, wziąwszy kamień w rękę, z wielkim bolem i gwałtem zęby sobie powybiiał i na twarzy owych co się w nich ukochały rzucił. Ze *Łucyą* Swiętą Panienkę Krol Brytanii, ukochał z oczu kształtnych: rzekła Panna: oczy moie gdyż mu się podobaią, mieć ie będzie zaraz; dla tego obydwa oczy z wielką cierpliwością wyłupiła sobie i nieczystemu przesłała miłośnikowi. O BOZE iakże záwstydzász rozpustnych wieku tego ludzi, ciekawie wszędzie szatuiących wzrokiem, przy-
kłas

kładámi ázardownemi, iuż Kapłana zęby sobie wybiiaiącego, iuż Panny oczy wyłupuiącey, áby lubo im samym nie były, choć bliźnim nie stały się ponętą do grzechu. O Swięty postępku wymiennych osob, pewnie się z was świat teraźnieyszy śmieie, szydzi, wam przypisuie głupstwo, aleście wy zgłupieli dla Chrystusa z Pawłem. *Nos stulti propter Christum.*

Nie masz teraz tak głupie pobożnych skrupulatow, mowicie, ktorzyby się tak tyrańsko ślepili i kaleczyli: Owszem z Salomonem nierządem Pogańskich niewiast, ledwie nie wszyscy nócą owe słowa: *Omnia quæ desideraverunt oculi mei non negavi eis.* Nie masz szkrupulatow pozwalam; ále i to pozwolić musicie, że nie masz gruntownych sług Boskich. Wielu, wszystkiego pozwalaią sobie, nie tylko w kompaniach, ále w Kościele, na Odpustach, nay więcey tego oczyma szafowania, u-

rody, układu, kſztałtu, oglądania. O co myśli bezecnych! co żądań miłośnych! co chuci bydlęcych! O Boże! Boże zmiłuy ſię! dziwuiemy ſię tylko przykładom ſług twoich, ale żadnego naśladować niechcemy, wſzyſtkiego oczom pozwalaiąc.

II. To pewnie (rzeczecie) ślepić nam ſię każeſz? Ah nie radzę wam tego. *Zamykaymy* oczy przed prożnością świata, á tak iuż wyłupione będą, *wſtrzymuymy* od ciekawości patrzenia na cudze urody, á tak iuż rzucone będą, nie lepiż zamykać oczy, ku ziemi ſpuſzczać, i bydź za to dziedzicem Nieba, niż ſzafuiąc wolno niemi, po zaciągnioney zmazie grzechowey, ſtać ſię głownią piekła? *Expedit enim tibi ut pereat unum membrorum tuorum quam totum corpus tuum mittatur in gehennam*, z płaczem zguby ſwey unikaiącemu, BOGA proſić potrzeba Dawida ſłowy: *Odwroć* Panie *oczy moie, aby niewidziały prożności.* Biada *Holofernesowi*: bo gdy

lubie-

lubieżnie na Judytę pogląda trun-
!emi ſię zalewa, wnet w krwi włá-
ſney brodzi i tonie. Biada *Samſo-
nowi*, ulubiona Dalila ktorey był
zbytnie zadufany, wydaie go Fili-
ſtynom i gubi.

Gdzieżes Tereſſo S. ktorey o-
znaymiono było z Nieba, że gdy-
byś ſię była nie wſtrzymała od ie-
dnego widoku acz obojętnego bez-
grzeſznego, iużeś miała mieyſce na-
gotowane w piekle? Gdzieś S. Ka
rolu Boromeuſzu, mieſzkaiący w
wielkim i Stołecznym mieście Me-
dyolanie, miałeś okna na ulicę nay-
ciekawſzą; nie mogiżeś dla rozrywz-
ki przynaymniey pułgodzinki dnia
każdego łożyć, na patrzenie z okien
Pałacu? a przecię S. Mężu aniś tam
ſpoyrzał, albożeś w więzieniu w ta-
raſie zoſtawał? coż to za dręcze-
nie oczu? ah! znali ſię dobrze Swię-
ci, że *oko prętko złupić duszę może!*
My ſzafuiem beſpiecznie oczyma,
i ztądci pochodzi że giniemy.

Prże-

Przechadzki, rozrywki, oglądania, od ſtop do głowy ludzi, to nąſza cała zabawa. I maſz bydź cnota cała? nie będzie nigdy, poki nie umnieyſzem ciekawosci. Tertullian dobrze *urodę zaproſzycielem lubieżności* zowie: Propertiuſz. Oczy *wodzami złey miłości.* O goraiące oczu pochodnie, wielużeście wiecznemi piekielnych ſtuſow poczyniły głowniami!

Kto więc ma rozum i zguby pragnie uniknąć, niech oczu ſtrzeże pilnie: ieżeli bowiem Swiętym Pańſkim iedno ſpoyrzenie, ledwie nie przynioſło upadku: Coż za dzielność mieć będą tyſiączne oboiey płci na ſiebie poglądania! tak *Marcianus* 40 lat na puſtyni żyiący, ledwie nie upadł raz zobaczywſzy niewiaſtę. *Paſtor* Opat takoż 40 letni Puſtelnik, że raz tylko oko rzucił na Pannę proſzą zbieraiącą kłoſy, lat wiele był kuſzony do grzechu. S. Bernard aż w zamrożoney wodzie ziębił ſię, aby nieczyſte po-

ſkro-

ſkromił upały, owi ſię tarali po ciernìu, inni całe tygodnie pościli, do krwi ſię ſiekli &c. Coż ſię z wami ſtanie? NN. O JEZU, niech na Ciebie patrzemy, aby oczy naſze nie zaciągnęły grzechu, Amen.







KAZANIE IV.

O TYMZE STRZEZENIU OCZOW.

Recedite recedite, exite inde pollutum nolite tangere. Jſ: 52.

Straży oczu, że nieuchronna potrzeba, chyba ten nie przyznaie, kto ſwą zgubę kocha, wedle BOGA zaś rządzący ſię, koniecznie pochwalić muſzą, owe ſłowa Hieronima S. *Impudici oculi nonnorunt animæ pulchritudinem conſiderare, ſed corporum.* JEZU ukrzyżowany, iakaż to ślepota, mieć oczy zważaiące pięknosć cielſka, a całe nie znaiącej ſię na piękności duſzy. Nędzny człowiek uwikłany w urodzie światowey, gdy nią oczy paſie, iakoby ſię mieczem na duſzy zabiiał. Co

mi

mi z tego że pałaſz, ſzpada pyſzna ieſt, blaſk czyniąca, dla rękoieści złotey, drogiemi wyſadzaney kamieńmi, kiedy temu w kogo nią ugadzaią odbiera życie, trupem go kładzie: takoż rozumieć o urodzie by naypowabnieyſza była, na coż ſię przyda, gdy gubi człowieka, z dziedzictwa Nieba wyzuwa, piekłu oddaie. Sidła ſzatańſkie na zgubę ludzi przez oczy, kto wyliczy? ieżeli zarazić nieczyſtością nie może, obcowaniem z inney płci oſobami, tedy przez Kſiąg miłośnych czytanie, oraz obrazow bezwſtydnych oglądanie, tyſiące ich zwodzi i z niewinności wyzuwa. Wierzcie mi co z Owidiuſzem Poetą nieczyſtym Auguſt Ceſarz uczynił, toby z kſiążeczkawi i obrazkami w tym wieku bez liczby zagęſzczonemi uczynić potrzeba. Owidiuſz na wygnanie poſłany, że lubieżne wierſze piſał. Kſiążki, portreciki lubieżne, nie tylko powyrzucać, ale publicznym ogniem ſpa-

lić by należało. O tych dziś mowię.

Zguba cnoty powszechna, iest ksiąg nieczystych czytanie i ogłaszanie. Część I.

Uczta, bankiet szatański, iest wystawianie na widok obrazkow, malowań wszetecznych. Część II.

C Z Ę S C I.

ZE zguby cnoty okazyą, książki nieczyste, znać to 1mo. z żalu tych ktorzy ie pisali. 2do. Z szkody i upadku tych ktorzy ie czytali i czytaią.

I. Załował mocno pism swych trącących niewstydem *Dyonizyan*, zwanych, *Nonnus* Poeta oneż publicznie podarł, i do rzeczy o cnotach pisania usilnie się zaprzągł. *Teodektowi* także Poecie nie dobrze się nadgrodziło że do świeckiey tragedyi słowa pisma, czyli do Nabożeństwa należące [przymieszał, bo ledwie oczu nie stracił, na puł o-

ciemnia-

ciemniawſzy, a co ſie z lubieżnych piſm czytelnikami ſtanie! *Sylvius* Eneas potym Pius II. Papież rzewliwie płakał, że kſiążeczkę mniey czyſtą złożył w młodości, słowa ſą iego: Starcowi bardziey niż młokoſowi wierzcie, więcey ſzacuycie Papieża, niż prywatnego piſarza, porzućcie zdanie Eneaſza, chwyćcie ſię odwoływania Piuſa.

Takież piſma młodości ſwoiey publicznie ſpalił Picus Mirandula, boć lepſzego nie warty mieyſca, iako płomieni i ſtuſow. Ah żadna Syrena gładziey nie uſypia w grzechu! żadna Hydra bardziey piekielnych iadem nierozniecą płomieni, w przod nędznego cielesnika na popioł ſpaliwſzy ſerce, potym na łup piekłu oddaie całego, z duſzą i ciałem. I teć to wielorakiemi przeklęctwy Zbory Swięte Trydentſki, i Lateraneńſki, z pośrod wiernych uſiłuią wygładzić zarazy: a ieżeli ſłuchać ich nie będziem, ktoż ſię zlituie nad nami, żądłem wężow w

piſmach

piſmach wſzetecznych ukrytych zranionemi, mowi Ekkleziaſtyk: *Quis miserebitur incantatori a ſerpente percuſſo & omnibus, qui appropiant beſtiis*. O rzeko piekielna, wſzeteczne kſięgi, według *Auguſtyna* S. O żaby ropuchy Egipſkie! według *Tertul*:

II. Barabbaſza przenieśli nad Chryſtuſa Pana żydzi, tak ciekawi źli Katolicy, ſproſne kſięgi nad nabozne wyżey cenią. Nie tego mowią, ſzkrupulata, dziwaka, czytać będę, Tomaſza á Kempis, on tylko o Chryſtuſie, nie Granatenſa, on o pobożności, nie tego, owe o umartwieniu, o czyſtości, o Maryi piſzących: wolę Woltera, o wolności ſumnienia, Heliodora, Fauſta, o amorach, roſkoſzach, urodach, &c. *Non hunc ſed Barabbam*. Młóto, ſlodziny, żołądź, dla wieprzow nieczyſtych na paſtwę, nie dla Katolikow.

O iak Hieronim S. żałował, że dla Kraſſomowſtwa, ſtylu gładkiego, Cycerona czytał, ochłoſtany za to

od

od Aniołow. W godzinę śmierci wielu rzęsiste łzy wylewało! precz odrzucaiąc złe wiersze szkodzące duszy. *Ite mali versus.* Bym był raczey obie oczy stracił, powtarzali niektorzy, wprzod niżelim te złośliwe czytał pisma i niemi się popsował, lepiey mi było żyć prostakiem bez nauk. *Utinam literas non nossem.*

CZĘSC II.

Uczta, bankiet szatański iest, wystawianie obrazow wszetecznych?

TĘ ucztę sprawuią piekłu, nie tylko 1mo. po Dworach, Pałacach, znacznieysi, ale 2do. po Miastach, wsiach, prostsi ludzie.

I. Obrazu Ukrzyżowanego Chrystusa, MARYI, Swiętych Pańskich, mało iuż widziem po dworach, Pałacach, chyba staropolskich. Zaś polityczni iako mowią, większego świata ludzie, lampy aby

się

ſię paliła przed Obrazem MARYI nie cierpią. Coż dopiero Obrazu Katarzyny S. ani pytay, z znakiem iey Męczeńſtwa i tryumfu, mieczem, kołem. Co u nich po Obrazie Barbary z Kielichem, kiedy ledwie przyznaią przytomność Chryſtuſa, co do Ciała i Duſzy, w Sakramencie Ołtarza, i to tylko powierzchownie, aby ich za odſzczepieńcow nie miano. Krzyż Chryſtuſow iakby oglądać mogli, gdy w roſkoſzach brodzą po uſzy, wierutni tegoż Krzyża nieprzyiaciele. Co im w oczy wrażać Bartłomieia odartego ze ſkory, Wáwrzyńca upieczonego na roście, dla wiary Chryſtuſowey, nie mogą oni na nich patrzyć, gdyż gorſzemi nad poddańſtwem paſtwią ſię okrucieńſtwy, niż niegdyś poganie, łupiąc ich ze ſkory, wolnym ogniem paląc bliźnich, za ktorych Chryſtus umarł.

Ná to mieyſce pełne Pałace i pokoie, portretow wpuł obnażonych, kſztałtnie dla podniety cieleſney malowa-

lowanych, áby ile razy ſpoyrzą beżecne mieli ukontentowania. Ani tylko ſami takimi zabiiaią ſię widokami, lecz nawet niewinne duſze, ktore nie znały co grzech, tu ſię grzeſzyć uczą, doſkonalą w niezbożności, w tey piekielney ſzkole. Pogańſki Filozofie Ariſtotelesie, cobyś ty dał za nazwiſko wieku tego Katolikom, ktory w ſwey obyczaiach kſiędze, tak mowiſz: *Aspicere & picturas & actus deformes prohibemus.* Przyznałbyś, że iuż Pogan przewyżſzyli w niecnotach, cale wſtyd utracili.

Bałwany byście ſię przepadły ſame, a nie raczey dla was tyle ludu na przepaść piekła wpadało! Swięte zaiſte Mędrca ſłowa. *Initium fornicationis eſt exquiſitio idolorum & adinventio illorum corruptio vitæ.* Sap: 14. I od tychci ogladanych obrazkow myśli nieczyſte, á potym uczynki poczynaią ſię i niby z zrodła wypływaią. Kſiąg nieczyſtych wielu nie czyta, bo albo

ich

ich nie maią, albo czytać nie umieią, na portreciki bezwſtydne zapatruią ſię wſzyſcy, i choćby oneż raz zobaczyli w życiu, wyraz ich zoſtaie na mozgu i tkwi w głowie; zaczym iako ptaſzyny na ſidła i lep chwytaią ſię nieoſtrożne, tak ludzie piekielnemu łowcowi wpadaią w matnią, obrazkami wſzetecznemi przyłudzeni i zagarnieni.

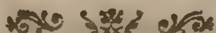
II. Náynieznośnieyſza że nawet po domach ubogich i ſkołatanych nędzami Mieſzczan, a i wieśniakow zmieſzane z Obrazami SS. owſzem nad 'nie na przyſtoynieyſzych ścian mieyſcach widzieć ſię daią wykwintnie, w ſięciach ſzatańſkich ſtroiow malowane obrazki, Kupidyna, Wenery Junony, &c. Koperſztychy puł nagich nierządnic, w ſtroiu Pań, Xiężnych &c, te Coreczki na ſtroie, oſtatni groſz z Rodzicow wyciągaiące na zwierciadłach maią, w nie ſię wpatruią bez przeſtannie prożnuiąc, Młoſkoſowie na tábakierach, ſygnecikach, oneż

no-

noſzą, zkąd ognie porządliwosci w nich ſię burzą i czego ſię na obrazkach napatrzą, to im pobudką do zabawy, z żywemi teyże płci oſobami, o co z tąd grzechow!

Papierowe te obrazki od Francuzow, Włochow, przedawane, kilka tylko kośztuią groſzy. Biada mnie, za kilka groſzy kupiłem ſobie zgubę cnoty! ſtratę niewinności, piekło, i kto oneż kupuie, razem dla ſiebie i wielu przychodzących, niby wdzierżawę puſzcza piekło, áby ſię o wieczne iegoż dziedzictwo ſtarali. I ci co te obrazki wybiiaią, i ci co noſzą na przeday, i ci co kupuią, godniby aby im poucinać ręce, lepieyby im było z iedną ręką doſtać ſię do Nieba, niż obydwie maiącym odziedziczyć piekło. *Si manus tua ac pes tuus ſcandalizat te, abscinde eum.*

Otoż Ołtarze diabelſkie, ktorym oczy, ſerca, myśli, ofiaruią cieleśnicy. Więcey te pſuią ludzi, niż mowy ſzpetne, bo ſłowa wymowio-

 
ne nikną z pamięci, malowania w myśli zostawaią utkwione. Wierzcie mi, gdybym w waszych domach (gdzie nie wiem co się znayduie) postrzegł te zarázy, aczbyscie się oburzáli na mnie, rozdzierałbym, palił, psował, niech lepiey te malzkary od bezecnych roskoszników ukochane, doczesny pochłonie płomień, niżeliby był okazyą dla wielu, piekła upałow.

Ták uczynił w Jgolstadium roku 1614 ieden pobożny Młodzian; ktory u Włocha do iednego wszystkie zakupiwszy takowe strászydła, spalił oneż. Palcie, palcie podobnież, odwracaycie oczy od nich, zapatruycie się na ukrzyżowanego Chrystusa, oto mowi do was. *Jam piękny, Jam szlachetny*. Jam dla was umárł. Coż za pożytek będzie zwylaney Krwi moiey. *Quæ utilitas in sanguine*. O JEZU wyraź w myślach naszych Obraz Twoy, ábyśmy iedynie o Tobie myśleli, Amen.



KAZA-



KAZANIE V.

O GRZECHACH Z UST POCHODZĄCYCH.

Recedite, recedite, exite inde, pollutum nolite tangere. Isaiæ 52.

Usta Pana JEZUSA zsiniałe, zbite świętokradzkiemi pięściami, napuchłe: czyliż nas do politowania nad nim poruszyć nie powinny? żebyśmy przestali usty naszemi obrażać Boga, i co prędzey wychodzili z tych schadzek, posiedzeń, kompanii, gdzie otwieraią usta na odnowienie tegoż Zbawiciela Męki, na zakrwawienie ubostwioney Jego Twarzy. Przebog! co się dzieie? Oczywiste w tym wieku słow Izaiasza sprawdzenie: *Universum os locutum est stultitiam.* c. 9. Wszelkie usta na mowienie

wienie głupſtwa otwierały ſię. Nię ſłuſznież wy, ktorzy Boga kochacie, bez grzechu żyć chcecie, macie ſię z towarzyſtw głupſtwo mowiących, wynoſić? *Recedi e &c.* Uſtąpcie, uſtąpcie, proſzę was, na miłość Ukrzyżowanego, na miłość zbawienia duſzy waſzey. I gdzież uſtąpiemy? mowicie. Tocby nam na puſtynie, na oſobności uciekać należało, gdyż świat cały złym bawi ſię mowieniem, ledwie w Duchowieńſtwie i Zakonach święte mowy zoſtały, złe i ſzpetne na wygnanie poſzły. Cożkolwiek bądź choć małey garſztki dobrze mowiących trzymaycie ſię, od zgrai liczney niegodziwemi mowami zarażonych, iak od powietrza unikaycie. O czym podział.

Tam ugęſzczaymy, gdzie o Bogu, i dobrze mowią. Część I.

Z tąd ſpieſzno wynośmy ſię, gdzie przeciw Bogu i źle mowią. Część II.

CZĘSC

C Z Ę S C I.

Dobre mowy (ieſt to pewna) że i cnotliwych ludzi gruntuią w pobożności, i zepſowanych częſtokroć acz nie zawſze z drogi niecnot zwracaią; ſłuſzna więc, żeby iak pierwſi, tak i drudzy, tam gdzie dobrze mowią, ugęſzczali.

1. Pobożni nieco zakoſztowali cnoty, trzeba im nieprzerwanie oneyże ſię trzymać, żeby ckliwością uwiedzeni, nie zamienili ſłodkości Nieba w truiącą światową ſłodkość. O! iak wielu ta ſzkodliwa frymarka z wierzchołku świątobliwości zſtrąciwſzy, w przepaść wyſtępkow tak mocno wparowała, że więcey nie podnieśli głowy. Przyiemny zaiſte miod pobożność, ſzczęśliwy kto go utrzymuie bez utraty. Plaſtrem miodu także zowie Salomon ułożone dobrze mowy, oſłodzeniem duſzy. *Prov:* 16. *Favus mellis compoſita verba, dulcedo animæ.*

Słu-

Słusznie wprawdzie: bo iako miod posila będąc pokarmem, smakuie gdyż słodki, leczy zdrowia skutki zawieraiąc w sobie, tak mowienie o Bogu, Niebie, świątobliwości, gruntuie człowieka w cnocie, ukrzepcza, sił mu dodaie; czemu? bo ten miod nie od pospolitych pszczołek z kwiatow zbierany bywa, od Ducha Swiętego łaski pochodzi, i w usta ludzi świątobliwych iako w ule nieiakie układany, aby z nich potrzebuiący brali, karmili się, nasycali. Jakoż od tak znakomitego Mistrza (Ducha S. rozumiem) tą słodyczą uraczeni pobożni ludzie, nic szpetnego mowić nie mogą, nic płochego, naucza Swięty Chryzostom: *Nullum turpe verbum possunt illa ora emittere nihil scurrile, sed omnia cœlis digna.*

Podźcieśz więc, śpieszcie tam gdzie dla was miły pokarm i uczta świątobliwości, iedzcie ten miod bardzo wam pożyteczny Synowie Boscy w towarzystwie z dobremi, do

do tego was Bog waſz Oyciec zapraſza ſłowy Piſma: Prov: 24. *Comede fili mi mel, quia bonum eſt ... & dulciſſimum gutturi tuo.* O! ſzacowny pokarmie! o! potrawo zdrowa! byś ſię nam wſzyſtkim miłą i przyiemną ſtała!

Precz, precz ztąd inne ſłodyczy, piołunem grzechowym zaprawne, i oſtre iako oboſieczny miecz, acz niby na pozor miodem ciekące, bo truiecie i żabiiacie duſze. O! plaſtry piekielne! *ſavus ſtillans labia meretricis, noviſſima autem illius amara quaſi abſinthium, & acuta quaſi gladius biceps.* Prov: 5.

2. Aczci was truć zaczął ten grzechowy kanar, acz zranił waſze ſerca, ſumnienia ſkaleczył miecz rzeczony, grzeſznicy, przecież mieycie nadzieię uleczenia, byleście towarzyſzyć zaczęli z temi, co dobrze mowią. Dotądeście bluźniercami, kłotnikami, złośnikami, ſzarpaczami cudzey ſławy byli, boście z bluźnier-

cami, z kłotnikami, z złośnikami, z obmowcami przestawali. Dotąd padalce, żmiie, nieczystości, to w piosneczkach miłosnych, to w słowach wszetecznych z ust waszych liczno snuły się, nie dziw, boście obcowali z niewolnikami bestyalskiey cielesności; aleź wyprzysiążcie się ich towarzystwa, postanowcie pilnować drog swych, przyobiecaycie to Bogu słowy Psalmu 38. *Dixi custodiam vias meas, ut non delinquam in lingua mea. Posui in ore meo custodiam.*

Łączcie się z pobożnemi, nie patrzcie na wysoką ich wymowę, na mądrość wielką, samę cnotę ich uważaycie, więcey wam ta pomoże, niż skarby, niż bogactwa świata. *Sprawiedliwego usta ćwiczą wielu*, mowi Salomon. I Swięty Ludwik Biskup Tolosański, chwalił z pobożnemi towarzystwo, przyrownywaiąc ich rozmowy do *wonnego kadzidła, miłego i zdrowego zapachu.*

Jak.

Jak się do obcowania z niemi przyzwyczaiem? mowicie pewnie zepsuci ludzie; kiedy o samym piekle, o karach Boskich, o surowości życia, o pokucie, o dręczeniu ciała ich całe rozmowy. I owszem tym lepiey czynią, bo miłość świata do szczętu z serc swoich i waszych usiłuią wytępić. Takci radzi Swięty Chryzostom, aby *pod czas obiadu, wieczerzy, łaźni &c. o piekle było wspominanie.* Ktoż kiedy nałog zły wykorzenił tylko ostrością? Tak ow Mąż szlachetny, o ktorym pisze Nider, do bluźnienia i klątew od dzieciństwa przyuczony, inaczey nie zbył tego występku, aż tego dnia wstrzymał się od iedzenia mięsa, ktorego nawet raz w ten nałog upadł. Drugi *w Auguście* Mieście, ile razy bluźnił, tyle sobie kropli krwi z ręki lub ramienia scyzorykiem upuścił. Trzeci *w Memindzie*, ile razy złe słowo powtorzył, tyle dni wodę pił, wina nie kosztował, tak się sami ka-

 rali,

ſali, tak złych nałogow zbywali. Czyńcie i wy &c.

CZĘSC II.

Z tąd ſpieſzno wynośmy ſię, gdzię przeciw Bogu i źle mowią.

Przeciw Bogu mowi, kto na bluźnierſkich, wſzetecznych &c. ſłowach czas trawi, zgoła, wſzelka mowa, ktora grzechem trąci, ieſt przeciw Bogu i niegodziwa, zła nazwać ſię powinna. Paweł Swięty wſtręt od oneyże pragnie uczynić ludziom. *Omnis ſermo malus ex ore veſtro non procedat.* Eph. 4. Gardzą oni tą zbawienną radą: *1mo.* nie chcąc poznawać zarazy ztąd wypływaiącey. *2do.* Nie dopuſzczaiąc tych złości poprawić i wykorżenić.

1. Ciemni co do Wiary, ktorą my oświeceni żyiemy, nie maiący nadziei Nieba, ktorego my ſię ſpodziewamy; nieznaiący Boga, ktory nam ſię obiawił; Poganie z ſamego

przy-

przyrodzenia światła poznawali zarazę wypływaiącą z złych ſłow; tak Epiktetus napiſał: *Niebespieczno ieſt tam, gdzie z uſt bezecności wychodzą, ugęszczać.* *Juvenalis* także naucza: *Gdzie ieſt przytomny Młodzian, niech tam nic wszete znego mowiono niebędzie,* ani niewiaſty, ani pioſnki zawaruy Boże! Egipcyanie z Plutarcha ſłow wyczerpneli owe o ięzyku zdanie: *Język ieſt fortuną, ięzyk diabłem, życiem i śmiercią.* Plautus tego bydź zginionym twierdzi, *kto wstyd utrącił.* O! moy Boże! toż Pogąnie na Sądzie Twoim nas potępiać będą! toż na nas napiſany Twoy wyrok potwierdzą, gdy oni tę zarazę ſurowo ganili, karali, na ktorey ſzerzenie ſię, my nawet nie weſtchniemy, nie zapłaczemy, iakobyśmy iey nie poznawali.

Narzekał mocno na tę ludzką nieczułość Jeremiaſz C. 8. *Uważałem, ſłuchałem, nikt nic dobrego nie mowi.* Ah! i teraz w każdego prawie domu zakącie, ſłychać swiſzczące węże,

że, żmiie iadowite, żądła wypuſzczaiące, aby niemi truły, zabiiały nieoſtrożnych: *Nemo quod bonum loquitur.* Trupow żeby nie zarażały głęboko grzebią w ziemi, nowe za miaſtami na ten koniec wyznaczaią Cmentarze, z uſt niepowściągliwych powietrze piekielne churmem ſię wali, nikt tego nie gani, nie boi ſię, oto nie ſtrofuie, nikt tych mow zaraźliwych nie ſtrzeże ſię, nie unika.

Dla BOGA, coż to czynicie, iuż bawiący ſię ſzpetnemi mowami, iuż ich ſłuchaiący z ukontentowaniem; ah wſzak uſta takowych ſą ſmrodliwſze niż ktory chlew i ſtaynia, kędy bydlęta wpędzaią; czegoż ſię u nich ſpodziewać w ſercu? gdy z uſt tak obrzydliwy, bo kloaki i gnoiu pełny wydaią fetor, zapach. Znać że z *obfitości ſerca uſta ich mowią.* Komu miły BOG i zbawienie, świętym wſtydem przynaymniey (ieżeli ich zgromić i poprawić nie

mo-

może) zafarbowawſzy twarz, niech od nich ucieka.

Obruſzalibyście ſię na owych nie pomału, ktorzyby śmieli plwocinami twarzy waſze zarzucać, i choćby cię kto, ty i ow, z nieoſtrożności opluł, ſkarżenia, ſtrofowania, łaiania, nie uſzedłby. Poznaycię dla BOGA złe mowy, wſzeteczne dyſkurſa, ſą to *plwociny*, a ieſzcze iako dowodzi *Guilelmus Peraldus*, diabelſkie. I toż dopuścicie aby plugawiły uſta waſze i gnoiły ſerca, proſzę was proſzę. *Nie ſmućcie Ducha S. nie daycie ſię zwodzić, pſuią dobre obyczaie lubieżne mowy*, nie ia to mowię ale Paweł S.

II. Ztym wſzyſtkim poprawić ſię nie dopuſzczaią łubieżnicy, owſzem śmieią ſię z naſzych nauk. *Exultant in rebus peſſimis*. Prov: 2. *Wſtyd ich nie bydź niewſtydliwemi*. Podźmy mowią i czyńmy to ieſzcze. *Eamus & faciamus*, tak o ſobie i ſwych kompanach iuż nawrocony, piſze Auguſtyn S. O prze-

klę-

klętnicy, ięzyki wafze *płomieniem piekła podpalone*, tymi fię karmicie fpecyałami i ieszcze śmiecie zarażać innych, od nich też poginiecie. Niewinni, fą to iak oliwne latorofłki, ktore wy piekielne kozły fwym tchem zaraźliwym fufzycie. *Propter hæc venit ira Dei.* Eph: 3.

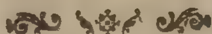
Przecież iefzczeście fię do fzczętu Katolictwa nie zaparli. Wiem żeby was to obefzło, i godnego ciężkiey kary i śmierci, fądzilibyście tego, ktoryby Kielichy Kościelne łamał, Pufzki w Cymborium zabrawfzy pfował, fukienki z Ołtarzow zdzierał. Wy coś podobnego i iefzcze gorfzego czynicie, gdy ufta wafze tylekroć potrawą nayzacnieyfzą Ciała i Krwi Chryftufowey poświęcone, bezecnym fzpetnych słow kalacie, zarzucacie błockiem.

Nie widziem niestety, niewidziem teraz Bernardynowi Swiętemu podobnych, słow fzpetnych nieprzyiacioł: ktory gdy mniey uczciwe

we uſłyſzał ſłowo, twarz iego cała wſtydliwym zachodziła rumieńcem, iakoby mu wycięto policzek, i ztąd pochodziło, że gdy wſpołrowiennicy iego, co nieprzyſtoynego mowić zaczęli, za iego nadeyściem przerywali dyſkurs, owemi niby gromem wzaiem ſię przerażaiąc ſłowy. *Milczcie, bo Bernardyn idzie.* Nie maſz miary i końca, wſzetecznym pioſnkom i mowom, bo nie maſz na nie kary. O święte czaſy, iakżeście bez powrotu upłyneły daleko, kiedy Rudolf Biſkup Eugupiński Brata ſwego Piotra ſurowo ochłoſtać kazał, i przez 40. dni od picia wina onemuż ſię wſtrzymać, za to, że iedno ſłowo ſzpetne w poſiedzeniu nieoſtrożnie wymowił.

Teraz, uſta od ucha do ucha, przerzynać, ięzyki wywłoczyć, należałoby zgorſzycielom nieuſtannie, iako gradem wſzetecznemi dyſkurſy, innych i ſiebie zabiiaiącym. Atoli nikt ich nie ſtrofuie, nie gromi, śmieią ſię wraz z śmieiącemi

dzieć-



dziećmi Rodzice, nauczyciele z uczniami, Panowie, Panie, z sługami, *Lœtantur cum male fecerint.* Teatrum tych słownych a i uczynkowych rozpust są, ochoty, szynkowne domy, wesoła, assamble, same tam prawie grzechy, zbrodnie, ile w tych iuż ku schyłkowi świata nachylonych czasach, w ktorych się nayoczywiściey Jana S. isci zdanie: *Mundus totus in maligno positus est.*

Jmieniem Chrystusa Pana, proszę was NN. strzeżcie się strzeżcie, słow szpetnych *linguam nequam noli audire. Ecl: 28.* Uciekaycie od posiedzeń, zgromadzeń, tych sprośnikow. Za wami zaś coście wymowni w tey mierze, proszę BOGA, abyście lepiey stracili ięzyk, zaniemieli, lepiey bowiem iest bydź niemową, niż tak szkaradnie z szkodą własną i dusz ludzkich wymownym, Amen.



KAZA-



KAZANIE VI.

O PRZYTOMNOSCI BOSKIEY PRZY SPRAWACH LUDZKICH.

Recedite recedite exite inde pollutum nolite tangere. Js: 52.

Aby umnieyszyć grzechow, ktorych w tym wieku w Katolictwie pełno; Coż na to NN. za sposoby? nie inne, tylko nie bydź samemu grzesznikiem, nie trzymać się zgrai zbrodniow, chronić się obrażaiących BOGA grzesznikow, uciekać iako przed powietrzną zarazą od ich towarzystw: takąć radę daie BOG, w Księdze Moyżesza. Num: 16. *Recedite a tabernaculis hominum impiorum & noli-*

te

te tangere quæ ad eos pertinent ne involvamini in peccatis eorum. Zbawienny zaiſte przepis: ale czyliż od wſzyſtkich uſkuteczniony bydź może? Czyliż oſobność, puſtynia, unikanie ludzi, wſzyſtkim ma ſłużyć? taką rzeczą ſpołeczeńſtwa, wzaiemne pomocy uſtałyby, światby zniſzczał, ſama między ludźmi zoſtałaby zdziczałość, i okropny poſtrach. Cożkolwiek bądź, raczey niezbożnych unikać, niż z niemi ſtawać ſię niezbożnym, przynależy. Z tym wſzyſtkim ieſt ſpoſob inny: (*Pamięć na przytomność Boſką*) ktorego kto ſię gruntownie trzyma, nie tylko przeſtawaiący z zbrodniami, zbrodni ich nie zaciągnie, ale też i zapłakaney wyſtępkow toni onychże wyſwobodzić, wydzwignąć może. Miły BOZE, mowiemy to, ale nie czyniemy! gdyż częściey i ledwie nie zawſze dobry, towarzyſzący z złemi, zepſowany bywa, nie coby ich z ścieſzek niecnot na drogę ſprawiedliwości miał zwrocić. Co tego

go za zrzodło? Nieuważanie, nie wzgląd na przytomność Boską, to rodzi, to pomnaża prawie bez końca w Katolictwie grzechy. Bo częścią rozumieią, że ich BOG grzeszących nie widzi, częścią, że ich skrytych czynow nie obiawi nigdy.

Pełno grzechow na świecie, bo tak się ludzie grzesząc zachowuią, iakoby ich BOG grzeszących nie widział: Część I.

Pełno, &c. bo ludzie grzeszą, rozumieiąc że ich skryte czyny nigdy na iaw nie wynidą, czyli nie będą wyiawione. Część II.

CZĘSC I.

Jaśnieysze są nad Słońce Naywyższego Oczy, we wszystkie ludzkie wglądaiące drogi: mowi Ekklez: w Roz: 23. zaczym, naysubtelnieysze naysze przeglądaią myśli, trudno, o wszem niepodobno przed tym się ukryć Panem. Obrani przecie z rozumu grzesznicy: 1mo. Strzegą się

cokolwiek grzechu, gdy na nich ludzie patrzą. 2do. Nie ſtrzegą ſię wcale grzechu krom oczu ludzkich acz na nich BOG patrzy, mniemaiąc że ich nie widzi.

I. Imienia dobrego ſławy, ah nieſtety! u ludzi troſkliwie ſzukamy, abyśmy miłemi byli BOGU, mniey dbamy: *In sceleribus DEO contempto homines formidamus*: mowi S. Chryzoſtom: Więcże wzgląd większy u nas na oczy ludzkie, niż na Oczy Boſkie? większy zaiſte. Wielu dla tego zmyśla *pokorę* aby ich za pyſznych nie miano, wewnętrznie pyſzni iak lucyper, tacy dworſcy. Wielu dla oka *iałmużnę* daie, aby ich nie poczytano za nielutościwych, w kącie radziby groſz dany wydarli. Wielu *pości* aby ich z odſzczepieńcami w parę nie ſprzężono. Wielu mowią o *miłoſierdziu* oneż ſię zdaią świadczyć poddaństwu, na oko, ale krom oczu ledwie oſtatniey z niego nie łupią ſkory, przez nakładanie podatkow, będąc nie

nie proſtemi złodzieiami i łupiez-cami, ale politycznemi z reguł ćwiczonemi. I tam daley.

Ci tedy u ludzi bez grzechu, ale przed Bogiem winowaycy. Na coż im ſię przyda ta cnot zmyślonych okraſa? na większe potępienie: pewnie tą hipokryzyą nie oſzukaią BOGA, boć nawet ludzie zmyśloną poſtawą (ile przebiegli) oſzukać ſię nie dadzą; tak Adryana Ceſarza pewny ſtarzec ſiwy o iednę proſił łaſkę, gdy mu odmowił, wrocił doń ſuknie odmieniwſzy, i niby odmłodniawſzy przez uczernienie ſiwych włoſow, ale znowu toż co przedtym zyſkał z kſztałtną Ceſarza odpowiedzią: *Jam hoc Patri tuo negavi.* Pozory cnot nie zyſkacie Nieba, przeto że was ludzie za pobożnych maią, boście grzeſzni przed Bogiem.

Oczy ludzkie mamicie nędznicy, nie omamicie Boſkich. Nie widzi nas BOG; dobrze mowicie, ale odmieńcie nie co ſłowa; Mowcie nie-

maſz

maſz znami BOGA przez łaſkę, á-le ieſt z zemſtą, to ſamo trzyma Bernard S. *Si DEUS tecum non eſt per gratiam adeſt per vindictam.* I coż wam ludzie pomogą, gdy was BOG ſurowo karać będzie?

II. Przepaść złości taka pochłoneła niezbożnych, że rozumieć śmieią, iakoby ich BOG grzeſzących nie widział; dawno ich wytchnął palcem Dawid: w Pſal: 72. *Quomodo ſcit DEUS & ſi eſt scientia in excelso? Et dixerunt: non videbit Dominus:* I toć rozumienie proſtym gościńcem prowadzi ich do piekła! Pytaymy ſię cudzołożnika czemu on śmiał Małżeńſtwa Swięte gwałcić, prawa pokątnie na bezecną odważać ſię ſproſność? że mię nikt nie poſtrzeże rozumiałem. Niech obſkoczą złodzieia wykonywacze ſprawiedliwości, czemuś do cudzych rzeczy rękę poſięgnął? nieſpodziewałem ſię powie, aby mię kto widział, aby mię ſchwytano. *Nemo nos videt.*

Wy

Wy mury, sciany, ſklepy nayſkrytſze zakąty, nie wyiawiacie prawda ſproſności ludzkich, ale oneż BOG widzi, ktorego zarowno w oczach wſzyſtkich, iak w nayciaśnieyſzym kącie bać ſię potrzeba, mowi S. Auguſt: *Deus timendus eſt in publico, ipſo in ſecreto.* Co większa że Pan ten cały ieſt okiem, bo widzi wſzyſtko, cały ręką, bo wſzyſtko działa, cały nogami, bo z mieyſca na mieyſce nie przenoſząc ſię zarazem wſzędzie przytomny, *totus pes ubique eſt.* S. Aug:

Nie obaczy nas Pan, przecię mowią grzeſznicy? Jakże ſię przed nim potraficie ukryć? aleź gdy niewidzą ludzie, iakoby i BOG nie widział. Nie rozumiem tey mowy. Atoli przychodzi mi na pamięć, że takowi bezbożnicy torem nikczemnych rybek morſkich, *Głowacza i Minoga* idą, o ktorych pi-

R ſze-

ſze Pliniuſz, że gdy ſtrachem iakim rybołowow przerażone bywaią, głowy kryią w wodę, całe ſiebie wyſtawiwſzy na widok, rozumieią że iuż nikt ich nie widzi, toż głupie ptaſzyny kuropatwy czynią: i i iako ryby, ptaki, tak ſię kryiące ſchwytane bywaią, tak ludzie czartu piekielnemu łowcowi wpadaią w ſidła i giną.

Szukaycie ſprośnicy iako chcecie ciemności oſobności kątow, dla wypełnienia złych chuci waſzych, przecież nie ukryiecie ſię przed Bogiem. O ślepota waſza iak wielka, woła Caſſiodorus. *Quam profunda cæcitas Deum ante oculos non habere.* I znowu Bernard S. *Ante oculos judicis cuncta cernentis vivis.* Lepiey pamiętaycie o BOGU, zapewne mniey będzie grzechow, widzi On wſzyſtko, pamięta, ſądzić was i karać będzie.

CZĘSC

CZĘSC II.

Pełno grzechow na świecie, bo ludzie grzeſząc rozumieią, że ich ſkryte czyny nigdy na iaw nie wynidą.

O*biawię wſtydy twoie, i pokażę Narodom nagość twoię*, mowi BOG; I znowu: Math: 10. *Nic nie masz zakrytego, coby wyiawione nie było.* Zapłoną ſię tam grzeſznicy, owſzem ledwie nie zgorzeią od wſtydu, gdy wſzelkie ſtworzenie zobaczy. 1mo. Iako mieli tyſiączne pobudki do cnot, a natomiaſt chwytali ſię grzechow. 2do. Iako woleli wiecznie, niż docześnie pokutować. 3tio. Iako raczey pohańbienie, niż chwałę, z Uſt Sędziego ſłyſzeć obrali ſobie na ſądzie powſzechnym.

I. Pobudką do walecznego z nieprzyiaciołmi ucierania ſię Woyſku Rzymſkiemu była wyſtawiona tylko w myśli przytomność Senatu; gdy onemuż tak ſerca dodawał Sci-

pio: *Tak ſię potykaycie iakoby na nas cały patrzał Senat.* Samo na Teodozyuſza W. Ceſarza w potyczce ſpoyrzenie nieprzyiacioł w roſpacz, a woyſko iego w odwagę i waleczność wprawiało. Czegoż dokazać nie powinny tyſiączne w piśmie S. pobudki w nas, tudzież przykład Chryſtuſa Pana, i dworzan Niebieſkich, patrzących na utarczki naſze, i ſerca nam dodaiących, ktorych ſię piekielne boią woyſka, iako Filiſtynowie przytomnego BOGA w obozie. 1. Reg: 14. *Timueruntque Philiſthæi dicentes, venit DEUS in Caſtra.*

Wolemy atoli nieſławnie padać na placu, z ſzkaradną klęſką, niż ſię potykać, puſzczać zwycięſtwo ktore iuż iuż w ręku naſzych było. Ah nas nieroſtropnych, toż lepſzy grzech niżeli cnota; tak ſię bydlęcey ludzkiey zdaie zmyślności, i ta zdrowy rozum odbiera człowiekowi zniżaiąc go do bydląt, onymże podobnym czyniąc. *Comparatus eſt iumentis inſipientibus & ſimilis factus eſt illis.*

Prze-

Przebog, czyliż nie lepſzy] drogi dyament, niż ſzklane cacko, czyliż nie milſzy dzień iaſny, niźli noc okropna! czyliż nie pożądańſza wolność, niż dobrowolne ſię zaprzedanie w niewolą, tać między grzechem ktory kochamy, a cnotą przed ktorą uciekamy rożnica Ah iaki nas za to wſtyd przed całym ogarnie światem.

II. Albo w tym życiu na zbawienie, albo w przyſzłym iuż bez nadziei zbawienia nam pokutować potrzeba. Opłakana potępieńcow pokuta, zbawienna żyiących na świecie ludzi. O potępieńcach mowi Piſmo. *Pœnitentiam agentes & præ anguſtia ſpiritus gementes.* Zaś żyiącym ſłodką grzechow odpuſzczenia BOG czyni nadzieię. *Pœnitere & ſalvum faciam te.* Gdzież więc podzieli ci rozum? ktorzy tu niechcąc pokutować, na przyſzłość odkładaią pokutę.

Wytęża ſię cały Dawid na wmowienie w grzeſznikow, aby w całym

łym tym życiu ſzukali zgubionego BOGA. *Quærite Dominum & virtutem eius, quærite faciem eius ſemper.* I niedoſyć ma na wzbudzaniu innych, ſzczęśliwy pokutnik od ſiebie ſamego zaczyna z płaczem: *Tibi ſoli peccavi & malum coram te feci.* Ah mnie! ah mnie! moy dobry Panie, na przytomność Twoię nie miałem względu, Oczu Twych ſtraży nie zważałem, Uryaſzowych uniknąłem oczu, ale Twoich Stworco i Sędzio moy uniknąć nie mógłem. Tyś widział grzech moy, Tyś go w Kſięgi Niebieſkie wpiſał Ah! gdybym był pamiętał o przytomności Twoiey, nigdyby o mnie żem cudzołoſtwo i Mężoboyſtwo popełnił, nie czytała potomność. *Malum coram Te feci.*

Dobrze ſobie poradził Dawid, że na przyſzły żywot nie odkładał pokuty, ale ią tu wypełnił. Toż ſamo i o Ceſarzu Maurycym czytamy: ktory ſiebie ſamegoj oſądził, aby nie był cięzey ſądzony. Chwalił

lił ſprawiedliwość Boſką wypełnioną na ſobie. *Juſtus es Domine & rectum judicium Tuum.* Katolicy zmiełuycie ſię nad ſobą, tu raczey przyimuicie z rąk Boſkich chłoſty, niechowaycie ich na przyſzłość. Dobra ci wydarto, honor wzięto, mow: *Sprawiedliwyś Panie &c.* Dom ci ſię ſpalił, urodzay chybił, mow: *Sprawiedliwyś &c.* Dziecić pomarły, przyiaciele cię odſtąpili, mow: *Sprawiedliwyś &c.* Niechcecie wy tak pokutować pokutą was *leczącą*, będziecie pokutą was *dręczącą*. *Pœnitentia cruciabilis non ſanabilis.* S. Augu: Obieraycie co chcecie, od waſzey woli lub 1wſza lub 2ga pokuta zależy.

III. Pochwałę przed wſzyſtkiemi na ſądzie Bożym przytomnemi. O z iaką ſerca pociechą! uſłyſzy ſprawiedliwy ow Abel; *że BOGA zawsze ſobie przytomnego w myśli wyſtawiaiąc uſilnie pilnował cnoty*: znowu chańba wſtyd ogarnie *Kaina*, że niecnot pełny, podſtrzegacza

zło-

złości ſwych cierpieć nie mogąc brata, krew iego niewinną okrutnie przelał. Job ſprawiedliwości ſwych tamże nadgrodę odnieſie. złośliwey iego Małżonce że mu do bluźnienia BOGA dawała okazyą, pobudzała do niecierpliwosci zganiono będzie, kara iey nie chybi. *Unus aſſumetur alter relinquetur.*

Oko Boſkie słońce świetnością przechodzące, odkryie światu, czym pobudzony Mikołay S. kryiomo oknem iuż gubić chcącym Panieńſtwo Pannom, poſażne wrzucił pieniądze: toż ſamo oko Boſkie wyiawi wielu dla oka i prożney chwały czyniących iałmużnę, lituiących ſię nad nędzą, ale z powodu cieleſnego upodobania nie dla miłości BOGA i bliźniego, o ktorych mowi Auguſtyn S. *Noli ad laudem tuam operari, quod bonum agis.*

Tam ſię ziści co mowi Jzaiaſz c. 3. Powiedzcie ſprawiedliwemu, że dobrze dla niego, pożytki wynalazkow ſwych pożywać będzie.

Di-

Dicite justo quoniam bene: ale biada bezbożnemu bo źle się z nim stanie. *Væ impio in malum &c.* I iakże toż bardziey nam się podobać będzie Heroda przykład niewinne dziatki zabiiaiącego (ktore my gorzey zabiiamy, niż on, bo nie na ciele, ale na duszy, przez niepoczciwe przykłady) iak Kalasantego, Wincentego a Paulo, i innych dzieci ćwiczących, boiaźń BOGA, pobożność w nie zaszczepiaiących? obieramyż raczey chańbę niż chwałę?

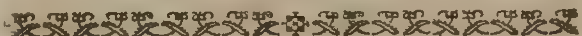
Chwyćmy się chwyćmy cnot, pokutuimy gruntownie poki czas mamy. *Dum tempus habemus, operemur bonum.* O coby dziś dali potępieńcy za to! Gdyby u drzwi piekielnych Anioł, albo ktory Święty stanął z narzędziami pokuty: to iest łańcuszkami, dyscyplinami, włosiennicami, pancerzami, &c. i zawołał na nich, wychodźcie z tego tarasu opłakani więźniowie, BOG

się

ſię zlitował nad wami, po kilká tyſięcy lat macie ciała waſze dręczyć na ziemi, potym do Nieba wnidziecie. Ah oni tego ſię niedoczekaią! My pokutuymy poki czas mamy, Amen.



KAZA-



KAZANIE

O BOLESCIACH

Nayświętszey

MARYI PANNY

Animam tuam pertranſibit gladius. Luc: 2.

Boleści ludzkim nieobięte rozumem, Matki Pana naſzego JEZUSA Chryſtuſa, Nayświętſzey MARYI, gdy podle Krzyża w czaſie Męki Jego przytomna była, wyſtawiaiąc ſobie w myśli NN. niewiem zkąd mowę móię rozpocząć. Albowiem i zbolały Pan Zbawiciel prawy Syn MARYI, ktorego naywytężeńſzą nad wſzyſtkie Matki, kto-

ktore były, są i będą, kochała miełością, tkwi mi w pamięci i boleiąca Matka, ktorą także ukochał i kocha nad wszystkie szczere ludzie Chrystus, owszem cała Tróyca zda mi się bydź w oczach wyobrażona. Coż tu więc czynić? Potrzeba pewnie oboie porownać i pogodzić; gdyż prawie boleści JEZUSA od boleści MARYI nierozdzielne, co cierpiał JEZUS, to cierpiała MARYA. JEZUS na Ciele, na Duszy MARYA; gdyby był nie cierpiał JEZUS, aniby była bolała MARYA. Ziściło się iawnie. Twoie proroctwo, pełny Ducha Bożego Staruszku Symeonie. *Animam tuam pertransibit gladius.* Zaiste boleści nie pospolite w ciegu Męki Zbawiciela ogarneły MARYĄ, ktore tłumacze pisma Swiętego rozważaiąc, mowią, że *Stała podle Krzyża* dla ściśnienia bolami Serca, do żadney powierzchowney nie sposobna sprawy. Z ktoregoby się źrzodła boleści tak dotkliwe na Serce MARYI

RYI zlały, rożni rożne z Teologow wypiſuią zdania, ale ia nad ich wyliczaniem bawić ſię nie myślę, nie chcę też aby tu ſzło o dowcipku zalecenie, lecz o pożytek duſzny. Z dwoiakiey przyczyny, pomnażały ſię boleści MARYI. 1mo. Ze Chryſtus cierpiał. 2do. Ze cierpienia i męki Jego więcey lud. i na potępienie, niż na zbawienie zaż, ć miało. Czyli Chryſtus tu obrał cierpienie, aby i ludzie Jego torem idąc cierpieli na świecie: lecz coż świat niebaczny czyni, tu w ſamych roſkoſzach bez cierpienia żyć każe, potępiaiąc ſwych hołdownikow na cierpienie po śmierci.

Bolała MARYA, nad zmęczonym Chryſtuſem iako Synem Nayukochańſzym. Część I.

Bolała i boleie nad ludźmi na złe męki Syna zażywaiącemi i obieraiącemi raczey po śmierci z czartem cierpieć, niż w życiu z Chryſtuſem. Część II.

Chryſte JEZU, ktoryś mowił do płaczących nad ſobą Niewiaſt.

No-

Nolite super me flere, sed super vos metipsos flete & super filios vestros. powtorz &c.

CZĘSCI I.

Czego nie widzi człowiek oczami, na to nie boleie sercem, wszelako sama wiadomość, doniesienie nam o nieszczęsciu tych osobliwie, ktorych serdecznie miłuiemy, ciężkie rany naszemu sercu zadawać zwykły. Ktoż zaś bardziey kochał, mogł kochać, powinien był kochać swe dziecie, iako MARYA JEZUSA? á zatym chociaż nie była przy każdey męki zadaniu, iako to po więzieniach, w Ogroycu &c. iednak bolała zawsze. 1mo. Rozum Iey srogie przeymowały bole. 2do. Serce Iey kaleczyły nieprzestannie.

I. Rozumem MARYA poznawała Boską Syna swego dostoyność, świetność, niewinność, tenże rozum wystawiał Iey niesprawiedliwość sędziow, wyrok śmierci na Niego daiących, wściekłość chałastry roziu-

szo-

ſzoney, i podżegnioney od piekła, Iegoż dręczącey, i inne okoliczności okropney męki Iego: I teć to miecze dręczyły MARYĄ, mowi S. Damaſcen. *MARIA tanquam gladio cogitationibus diſcerpitur.* Stawały Iey w pamięci przepowiedzenia Prorokow, ktorzy zaiadłość katow w duchu przewidziawſzy, nie ludzi ále beſtyi dzikich nazwiſk godnych oſądzili, tak Dawid Pſal: 16. w Oſobie Zbawiciela mowi: *Obſtąpili mię pſi liczni, zgraia złośnikow obległa mnie, przyięli mię iako Lew gotowy do łupu, iako ſzczenie Lwie mieszkaiące w iamie.* Czyliż te małe boleści dla MARYI?

Przypominała ſobie Habakuka i Sofoniaſza, Prorokow, ktorzy tych katow wilkami, Izaiaſza, ktory ich niedźwiedziami mieni; a gdy go iuż obſiedli na wzor pſzczoł i trzeſzczącego miedzy cierniem ognia. *Circumdederunt me ſicut apes & exarſerunt ſicut ignis in ſpinis.* Co Dawid, gdy iako przeciw zboycy, i łotro-

tro-

trowi, z mieczami i kiimi, wyfzli. Co fam Chryftus mowi; nie cięzkafz tu dla MARYI męka?

Coż mowić, gdy plwali na twarż Jego, policzkowali, biczowali u flupa, gradem pięści przytłukali, Pana, gdy go iak wilcy, niedźwiedzie, &c. kłami fwemi przeiąwfzy lżyli, *otwieraiąc nań ufta iako Lew porywaiący i ryczący.* O moy BOZE iakże tu rozum Jey bolem przeięty, ale i Serce.

II. Pewna, że żadne ferce tak nie kochało JEZUSA, iako Serce MARYI, tak znowu żadne Iego męką nie było zkaleczone, iako MARYI. *Plus omnibus dilexit, propterea & plus doluit. S. Hieron:* Ah męka Zbawiciela, ledwieby krzemieni i fkał do politowania nie poruszyła. Coż dopiero działo fię w MARYI Sercu? Ah! kolce ciernio-we, gdy JEZUSA aż do mozgu przefzywaią głowę; te fame ranią Serce MARYI. Ręce i Nogi Zbawiciela, gdy przytępionemi z fro-

gim

gim tyrańſtwem przybiiaią do Krzyża gwoździmi, też gwoździe rozdzieraią Serce MARYI. Longin włocznią Bok Chryſtuſow otwiera, taż ſama włocznia przebiia Serce MARYI: mowi S. Bonawentura. *Vulnera per Chriſti corpus ſparsa in corde MARIÆ fuiſſe unita.*

Wołał JEZUS, do Wſzechmocnego Oyca. *BOZE czemuś mię opuścił:* w Sercu MARYI też iakoby wyryte, głos podnoſiły w Niebo ſłowa. *BOZE czemuś mnie w Synie opuścił.* Czemu mi Syna odbierasz tak znakomitego. Czemu mnie zoſtawiaſz, oſierociałą opuſzczaſz. Mowił JEZUS *pragnę.* W Sercu MARYI toż ſamo napiſane *pragnę.* Znowu iako Syn, tak Matka polegaiąc na woli Wſzechmocnego Oyca na nie ſię ſpuſzczali cale, Syn uſty mowił. *Non ſicut ego volo, ſed ſicut Tu:* toż MARYA powtarzała w Sercu. *Omnino tunc erat una Chriſti & MARIÆ voluntas. Arnoldus.*

O Matko Boga moiego mowię z Jerem: *Wielkie iest iak morze skruszenie Twoie?* Daleko większe Twoie, niżeli *Matki Tobiasza* zmartwienie! tamta płakała, że Syn Iey z drogi nie powrocił, w ktorey mu Anioł był przewodnikiem. Ty boleiesz, że Syn Twoy umiera na Krzyżu, od łotra Iudasza, iakoby łotr choć Nayświętszy, przedany: Bol Twoy dosadnieyszy niż *Machabeyczykow* Matki; bo tey Synow siedmiu, za Męczenników poczytali żydzi. Twego za winowaycę, szubienicy Krzyża godnego. Bol Twoy przewyższa *Abrahamow*, ten lubo syna prowadził na śmierć, ale mu się wrocił z błogosławieństwem. Twoy umiera z przeklęctwem nie iakim w piśmie. *Przeklęty od BOGA ktory wisi na drzewie. Deut: 21.* Cięższy nad bol *Dawida* Twoy: bo Absalon acz urodziwy ale w niegodziwych utopiony chuciach: Twoy BOG istna świątość, morze nieprzebrane świątobliwości, *Jakobowi* po straconym

Jo-

Jozefie iedenaſtu zoſtało Synow, Tyś Matko iedynaka ſtradała. O iakże twa boleść wielka!

CZĘSC II.

Bolała i boleie MARYA nad ludźmi, na złe męki Syna zażywaiącemi; i obieraiącemi raczey z czartem niż z Chryſtuſem cierpieć, bo ci Syna Iey Serce rwą, rozdzieraią.

Nie dobrzeby ale błędnie ſądził, ktoby rozumiał że MARYA żałowała na okup świata, cierpiącego i umieraiącego Chryſtuſa: i lubo bolała ciężko iako Matka prawa, zgadzała ſię iednak z wyrokiem Oyca Wſzechmogącego, z ktorym wraz oſiarowała go nad Odkupienie świata, mowi S. Bernard. *Ut ſervum redimerent communem Filium tradiderunt.* Stała podle Krzyża, ale nie płakała, dowodzi S. Ambroży. *Stantem lego flentem non lego.* Dręczyła ſię wraz z Synem, bardziey dla

tego, że 1mo. cały tego świata grzechow ciężar na Niego był zwalony. 2do. bardziey, że na złe Męki Jego zażyć miało więcey ludzi, niż na dobre. 3tio. naybardziey, że z czartem raczey wielu, mieli obrać cierpienie, niż z Chrystusem.

I. Nikt nie mogł zadosyć uczynić sprawiedliwości Boskiey, za grzechy świata, tylko osoba rowna w godności obrażonemu BOGU; nikt nie powinien był zadosyć czynić za też krzywdy, tylko winowayca. Otoż sam BOG Wcielony, przyoblekł się w naturę i postać winowaycy, dla wypłacenia naszych długow. Ah! ktoż tu nie zadrzy, biorąc na uwagę, że istotnie Swięty, początek, morze świątobliwości wszelkiey w naybezecnieyszą grzechow suknią przyobleczony, w Oczach obrażonego Maiestatu dał się widzieć? że sprawiedliwość Boska, każąc Mu za nas grzesznikow cierpieć, uczyniła Tego grzechem, ktory grzechu nie znał. *Eum qui peccatum non noverat,*

rat, pro nobis peccatum fecit. Paul: Myśmy temu winni my! *Bo wſzyscy iako owce zbłądziliśmy, każdy na swą drogę poszedł, a Pan włożył nań nieprawość nas wszyſtkich. Jsai: 55.* Na toć bolała MARYA.

O BOZE moy: Tyś grzechy wſzyſtkie świata dzwigał. Nayświętſzy! wſzak ſludzy Twoi niektorzy, woleliby ſię byli żywo wpiekło pogrześć, niż ieden grzech śmiertelny w ſzpetności widzieć, iaką ma w ſobie; inni widząc z obiaśnienia Twego, nawet grzech powſzedni, tak ſię trwożyli i bali, że lędwie zóſtali przy życiu, inni woleli bydź w piekle bez grzechu, niż w Niebie zgrzechem. Ty zaś wſzyſtkiego świata zbrodnie na ſobie dzwigaſz. Ah poiąć ſię nie mogę moy Panie! Zbytek, zbytek NN. wyſiloney tu dobroci Boſkiey; na niego ſwą wynioſłość Ewa, ſwe nieposłuſzeńſtwo Adam, Bratoboyſtwo Kain, Bałwochwalſtwa Poganie, czartoſtwa Egipt, Iudaſz targ świętókradzki, żydzi

dzi Bogoboystwo zwalili. Wszystkich nas i Antychrysta grzechy obciążyły Zbawiciela. *Posuit in eo Dominus iniquitatem omnium.*

II. Bardziey pomnażało boleść MARYI, złe zażycie męki Syna Iey od wielu ludzi: i kiedy tesknił drzał i trworzył się w Ogroycu, te same tęsknice trwogi Nayukochańszą dręczyły Matkę. Temić to iakoby słowy, urzewniała sobie na świat i mieszkańcow Iego. Więcże Moy Syn Naymilszy tak wiele cierpi i życie położy za was, złośliwi ludzie! wy zaś na potępienie więksże walze, Iego mękę i śmierć obrocicie! Tegoż się to po was spodziewało Niebo!

Zepsuty świecie, cożeś ty kiedy memu Synowi wyświadczył dobrego? Nic nic zaiste, chybaś Go obraził, ukrzywdził bez liczby. *Przyszedł na świat dla świata, świat Go nie poznał, swoi Go nie przyięli,* ledwie Go po Narodzeniu między bydłem w Szopie pomieścili, rosł po-

tym

tym wſkrytości, pracy, nędzy, nie maiąc gdzie ſkłonić głowy, Nie długo po Narodzeniu, iuż nań miecz ſwey zaiądłości oſtrzył Herod, aż ſię kryć, tułać, do Egiptu, miedzy obce umykać muſiał, Wyſzydzano Go, kamienować chciano, podchwytywano, podſtrzegano; Małeż to krzywdy!

Teraz Go ieden uczeń zaprzedał; inni pierzchnęli, nie chcąc bawić przy Nim, Piotr Go ſię zaparł, zwalił ſię na Niego cały męki ciężar, żydzi wołaią ukrzyżuy, ukrzyżuy. *Si hunc dimittis non es amicus Cæsaris.* Coż ia tu do Niego rzekę. Nie żałuie Go, bo ta ieſt wola Oyca i Iego, tego koniecznie świat, áby cały nie zginął, wyciąga. Przecięż znać ſię będą do wdzięczności ludzie, za dzieło Odkupienia. Gdyby tak było, ieſzczeby iakożkolwiek.

Lecz opacznie dzieie ſię wſzyſtko. Co Syna i Mnie bárdziey iak męką iuż ſpełniona trapi. Wy Ka-

tolicy iaſzczurcze plemie! zamiaſt wdzięczności pogardę okazuiecie, zamiaſt pożytkować z krwi wylaney Syna mego; z śmieciami oneż i błockiem złośliwie mieſzacie, depcecie; *Multi gemitus mei & cor meum mærens. Thr:* 1. Znacznać was liczba, ktorzy ſię wiernemi mienicie, coż potym, kiedy przed Pogany i żydoſtwem, wſtyd, chanbę nauce i męce Syna czynicie. *Ut videntes opera veſtra mala blasphement Patrem qui in cælis eſt.* Syn moy wam Sakramenta na zbawienie zoſtawił; wy oneż ſwemi ſproſnościami na potępienie obracacie. Ah pocieſzyć ſię nie mogę, bo Syna Mego iuż na Prawicy Oyca będącego, ſtokrotnie krzyżuiecie. *Renuit consolari anima mea. Pſal:*

III. Cierpieli z czartem owi bałwana Baala Kapłani Reg: 3. 18. Kiedy na doświadczenie, ktory BOG prawy czyli Jzraelſki czyli Baal, od Eliaſza Proroka wyzwani na plac, wołu ſobie wydzielonego w ſztuki

po-

porąbali na ſtós włożyli, wołaiąc głośno. *Baalu wyſłuchay nas, spuść ogień na spalenie ofiary.* Gdy zas przez pół dnia nic wywołać nie mogli, kraiali ſię, kaleczyli nożami, włoczniami, krew obfita z nich płyneła, Eliaſz ſzydził z nich mowiąc: *Głośniey wynoście prożby, bo może Bog śpi lub zatrudniony, &c.* Zas Eliaſza wołu zaraz włożonego na ſtós ogień ogarnął i ſpalił.

Cierpiały z czartem *Weſtalſkie Panny*, dręcząc ſię pilnowaniem ognia, i wiecznym zachowaniem Panieńſtwa. *Poganie* w Armuzyi, w Ameryce, na ofiarę bałwanom, brzytwami ſię kraiący, nożami kaleczący, pod koła na zgruchotanie ſię miotaiący, &c. *Heretycy* tak Donatyſtowie ochoczo na męki dla ſwey ſekty bieżeli, lub ſię własnemi zabiiali rękami: tak Huſſytowie, to ieſt Jan Huſſ: i Hieronim z Pragi na zborze Konſtancyeńſkim na ſtos ſkazani śpiewali z weſelem umieraiąc. *Non erit illa fidei corona ſed pœna perfidiæ. S. Aug:* Ka-

Katolikow takich, millionami liczy piekło; ktorzy wiele cierpieli w życiu z czartem i pewnie więcey iak Męczennicy Chrystusowi. Gorzeli iak pochodnie na usługach Panow ziemskich, przy ich intereſsach pomnażaniu fortuny, utrzymywaniu reputacyi, wyciąganiu intrat, dręczeniu poddaństwa, i teraz gorzeią w piekle. *Swiatownice* owe ktore dla cery gładkości, ciała subtelności, pościły, nocy bezsenne trawiły, piękrząc bałwana cielsko, goreią wpiekle. Z straszliwym powtarzaiąc wyciem. *Laßati sumus in via iniquitatis* zmordowaliśmy się, &c. *Ambulavimus vias difficiles* trudnemi drogami.

MARYI Serce ten miecz przebiia, choć iuż w Niebie kroluiącey &c. że i my NN. wolemy z czartem wiecznie niż z Chrystusem doczesnie cierpieć. Przebog zlituymy się nad tą Panią, zmiłuymy się nad duszami naszymi! w czymże nas urazili JEZUS i MARYA! że oni nas

ko-

kochaią, to my ſię przeciw nim buntuiemy! że nam wſzyſtko dobre świadczą, to my wſzyſtek zbior bolow na nich miotamy! że oni ſię po przyiacielſku nami opiekuią, to my iak nieprzyiaciele przeciw nim ſię porywamy! Przebog za coż JEZUSA na krzyż wbiiamy, w Sercu MARYI miecz topiemy! Ah ſerce Katolickie, ieżeli w ciebie wkorzeniła ſię pycha, tyrańſtwo na bliźnich, zemſta, nieczyſtość, roſkoſzy, miłość świata, dla miłości JEZUSA i MARYI przeſtań tych zbrodni, pokutuy. Doſyć ci doſyć, cierpi BOG, od Pogan, Turkow, żydow, Heretykow, będąż ſię nad nim nawet wybrani Katolicy paſtwić? Amen.



KAZA-



KAZANIE

NA ZAKONCZENIE JUBILEUSZU.

Non eſt inventus qui rediret & daret gloriam DEO. Luc: 17.

Eris deſerta quia oblita es DEI Salvatoris tui & fortis adjutoris tui non es recordata. Jſai: 17.

Tak dziewiąciu trędowatych z dobroczynności Chryſtuſowey oczyſzczonych, z ktorych tylko ieden dzieſiąty z podziękowaniem do Chryſtuſa powrocił; iako i ludu Jzraelſkiego, po zwyciężonych Damaſceńczykach za pomocą Boſką, o Dawcy zwycięſtwa BOGU zapominaiącego, kiedy grubą uważacię niewdzięczność

czność NN. pewnie się nieukoionym przeciwko nim obruszaiąc gniewem, surowey na nich od BOGA domagacie się zemsty, mowiąc: Sprawiedliwy BOŻE, gorliwy o swoy honor, ktory mowisz: *Chwały moiey nie ustąpię nikomu.* Czemuż miecza zapalczywości Twoiey nie dobyłeś na słuszne ukaranie tych niewdzięcznikow? Czemuś nie rozkazał Mocarstwom Niebieskim, aby ich obrocili w proch i perzynę, godni byli, godni o Panie! aby z obydwoch stron zaostrzony, ktory niegdyś z Ust Twych wychodził, miecz, ich szkaradny wraz z niemi, do szczętu wytępił występek: Co więcey powiemy, godni byli aby iako niegdyś za Ezechiela, po dwa-kroć, po trzy kroć miecz Twey sprawiedliwości, na nich się oburzył, i z nich powiększenie spustoszenia i obalin uczynił. *Duplicetur gladius, triplicetur gladius; hic est gladius occisionis magnæ qui multiplicat ruinas. Ezech: 2.* Zwolna, zwolna NN. pomiar-

miarkuycie się, poskromcie waszę zbyteczną gorliwość. Jeżeli tylko my nad dwoiaki tych ludzi rodzay gorszemi się nie pokażemy. Pierwsi może za iednego tylko z Prorokow mieli Chrystusa, a więc mnieyszy ich występek, drudzy tak widomych łask i oświeceń iakich nam BOG dostarcza nie znali, a więc iakąkolwiek wymowkę mieć mogą. My wiemy dokładnie z wiary, że BOG prawy iest Chrystus, odbieramy ieżeli kiedy, to pod czas Jubileuszu, obfite łaski z szczodrobliwey Jego Ręki: á przecięśmy niewdzięczni? do siebie stosuymy Pawła S. słowa. *Cum cognovissent Deum, non sicut Deum glorificaverunt aut grātias egerunt sed evanuerunt in cogitationibus suis & obscuratum cor eorum.* Coż nas za to czeka, oto obawiać nam się potrzeba ąby nas nie opuścił BOG wcale. *Eris deserta quia oblita es DEI:* Zapomnieliśmy niewdzięcznicy o BOGU. Alboż nam w przeciągu Jubileuszu iuż potrzeby zbawienia

nia

nia nie przekładano, iuż sposobow iako się o nie starać, nie obwieszczano. Osądźmyż teraz ktorzy żyiemi po Jubileuszu, iako przed Jubileuszem, żeśmy iuż godni odrzucenia od BOGA. *Eris deserta.* Dzielę mowę.

W przeciągu Jubileuszu uznaliśmy potrzebę zbawienia: biada nam! żeśmy się o nie nie starali i nie staramy. Część I.

W przeciągu &c. odkryto nam wielką liczbę sposobow, do nabycia zbawienia, biada nam! żeśmy się ich niechwycili. Część II.

Do Ciebie mowię BOZE, Prorockiemi słowy! czemużeś zatwardził serce nasze, abyśmy się nie bali Ciebie. *Quare indurasti cor nostrum ut non timeremus Te?* Ale my to raczey zatwardziliśmy siebie, &c. Zmiękcz Panie serca nasze, abyśmy cztery dni ieszcze maiąc do końca Jubileuszu, od pokuty nie odpadli, iako owi po czterech grzechach. *Super quatuor sceleribus non*

con-

convertam. Uproś pomoc N. M. P. Ad M. D. G.

CZĘŚĆ I.

Jużeście NN. tak odemnie iako i od innych, z tego mieyſca ſłyſzeli, że dopiero za 25 lat Jubileuſz wielki do nas zawita; nikt iednak upewnionym nie ieſt, czyli go doczeka. O iak wielu z tym ſię rozſtanie światem! Podobno nas i części w tym Mieście z okolicami iego nie zoſtanie. Biada nam więc biada! ieżeliśmy w przeciągu iuż na ſchyłku będącego Jubileuſzu uznawſzy potrzebę Zbawienia naſzego, na nie nie pracowali, lub nieco począwſzy pracować poprzeſtali. Alboż to na zaciąganie więkſzego gniewu ſwego dał nam BÓG te łaſki Jubileuſzowe, nie dla doſtąpienia zbawienia? mowi to Paweł S. Thren: 5. *Non posuit nos DEUS in iram ſed in acquiſitionem ſalutis.* A za coż ſpuſtoſzeniem ſpuſtoſzona ziemia, bo nikt

nikt nie rozważał ſercem: Co to za waga, doſtoyność, znamienitość tego odpuſtu. Jerem: 12. *Deſolatione deſolata eſt universa terra quia nullus eſt qui recogitet corde.* Coż za wymowkę damy Sędziemu BOGU, rachunku od nas wyciągaiącemu. Alboż nam rożni nie przekładali Kaznodzieie. 1. że zbawienie naſze ieſt ſprawa naywiękſzey godna uwagi. 2do że nayoſobliwſzey wyciąga pilności. 3tio że ſzkopułow i nayniebeſpiecznieyſzych, niżeli wſzyſtkie intereſſa ieſt pełne trudności.

I. Nikt zaiſte przeczyć nie może, iż ta ſprawa naywiękſzey ieſt godna uwagi, ktora ſama iedna tylko człowiekowi potrzebna: kiedy zaś ſprawa zbawienia ſama tylko człowiekowi potrzebna, iako mowi Chryſtus. Luc: 10. *Porro unum eſt necessarium.* Za coż ſię ty i ow zaniedbawſzy zbawienia, z ſzkodą owſzem Jego, i troſkałeś ſię i troſzczeſz ieſzcze o wiele. *Quid turbaris erga*

plurima. Wſzak nie ieſt gwałtowna potrzeba żebyś koniecznie, te dobra, te kamienice, te grunta kupił, żebyś ten urząd, godność, &c. ſprawował, żebyś w tych paradach, wſpaniałościach, światu przyświecał? Za coż ſię więc o to zbytecznie troſzczeſz, zapomniawſzy zbawienia? Wołał wprzeciągu Jubileuſzu, przez uſta Kaznodzieiow, Chryzoſtom S. woła i teraz na tych niedbalcow. *Si cor habes, intellige, quia omni neceſſitate, major eſt neceſſitas ſalutis animæ.*

Jzaliż nam od początku zaraz Jubileuſzu, nie potrzeba było wziąść za pierwſzy cel zabiegow naſzych, o zbawienie? Należało do nas upatrować przeſzkody tamuiące pomyślny rzeczonego intereſſu ſkutek, maiąc pilne oko, iakie na nas uwikłanych zaſtawione ſidła, iacy nieprzyiaciele, áby im odpor dawać? Winniśmy byli naśladować owych Mężnych z woyſka Gedeona Bohatyrow, ktorzy na potyczkę przeciw

Ma-

Madyanitom idąc, zemdleni pragnieniem, nie pili tylko w biegu, garścią wodę czerpaiąc, bardzo się rożniący od nikczemnych wspoł żołnierzy; ktorzy wygodnieyszego chcąc napoiu, kładli się na ziemi po nad rzeką.

O co to za godny uwagi żołnierzy Gedeonowych postępek, piiących garścią wodę w biegu: znowu kładących się na ziemi, naganny. Wieluż z nas naśladowało pierwszych? ledwieśmy nie wszyscy poszli na drugich? Albożi się nie walamy po ziemi, i owszem po uszy w ziemskich nurzamy się marnościach? Przyznawał nam Dawid nierozozum tyle razy, że się uganiamy za prożnością. *Ut quid diligitis vanitatem & quaeritis mendacium*, iakoby rzekł. Kłamstwo to, żeby te dobra trwać długo miały. Kłamstwo żeby was nasycić mogły. Kłamstwo żeby nawet nazwiska dobr, godne były. A za coż, &c.

Brzmia-

Brzmiała i brzmi w uszach naszych, taż potrzeba zbawienia, a przecię prożności szukamy, mowi S. Augustyn. *Jam clamat veritas & adhuc quæritur vanitas.* Sprawiedliwy więc BOG, słusznie nas chłoszcze, doznaiemy iuż nagłych śmierci, iuż chorob, uciśnienia. *Merito flagellatur hic mundus.* Dobra nasze, uciechy, roskoszy, obracaią nam się w utrapienia, abyśmy iedno tylko znali zbawienie. *Quid mirum si multum mundus vapulat? servus sciens, voluntatem Domini non faciens dignus est plagis.*

II. Opieszały w sprawie zbawienia człowiek, tym naybardziey do pilności wzbudzićby się powinien; i wmowić w siebie, że ten interes nayosobliwszey wyciąga pilności: albowiem zbawienie zyskawszy, pozyska dla siebie naywyższe, a do tego wieczne dobro i błogosławieństwo, to iest BOGA; przeciwnie straciwszy zbawienie, rzeczone utraci dobro, a wnaywyższym stopniu, naba-

bawi ſię wſzelkich nieſzczęśliwości; ile że ten BOG ktory iego zbawionego, miał bydź naypełnieyſzym uſzczęśliwieniem w Niebie, będzie na całe wieki naysrożſzym udręczeniem w piekle: ktorego udręczenia iakże unikniemy, kiedyśmy tak znaczney wagi zaniedbali zbawienia, mowi S. Paweł. *Quomodo effugiemus ſi tantam neglexerimus salutem? ad Hæb:*

Krotki był czas życia naſzego przed Jubileuſzem podobno, iuż po Jubileuſzu krotſzy; gdyż ten czas nam pozwolony pod miarą; im znowu dłużey żyiemy, tym ſię bardziey przybliżamy do śmierci. *Poſtáć świata niknie.* mowi S. Paweł. Jakoż iuż teraz inſze mody, ſtroie, fantazye, obyczaie, nie te ktore przed lat 26. były, a zatym niknie *tego świata poſtać.* Podobna naſtąpi inna poſtać świata, okropnieyſza czyli łagodnieyſza, ktoż to zgadnie? Podobno w tym roku poſtać świata, iaka widzieć ſię dała przed lat

26 śmiesznąby wam się zdawała, à czemuż gdy *świat niknie*, nie staramy się o zbawienie? Wszak w podobnym iesteśmy stanie, iako niegdyś żydzi, do ziemi obiecaney idący; 40. lat trwała ich podroż na pustyni. Synai liczył woyska ich sześćkroć sto tysięcy i trzy. Moyżesz we 38. lat potym na Moabskich rowninach, znowu ich licząc, znalazł, sześćkroć sto tysięcy i ieden tysiąc, Z tey strasżney liczby tylko dwoch zostało. Kaleb 78. Jozue 83. lat maiący, mowi pismo. *Nullusque ex eis remansit nisi Caleb & Josue.*

NN. Przed lat 26. ktorzyście na Jubileuszu byli, wieluż was się tu znayduie. Gdzież są ci ktorzy odprawiali Msze przy tych Ołtarzach? ktorzy byli wzięci w zgromadzeniach tego Kościoła? u Xiążąt, Prymasow, pierwsze względy mieli? do was w tym Kościele kazali, gdzie się podzieli? ci zaś ktorzy pozostali, podobno w odmiennym

wi-

widzicie ſtanie? Wy ktorzy teraz ieſteście, poſiądacie ich mieyſce, w iakim ſtanie, w iakim wieku, na ten czas byliście?

Nie było pewnie o was wzmianki, lecz coż ſię po roku dwoch, 10. kwartale, tygodniu z wami ſtanie? a iakże ſię ſtaramy o zbawienie? Przedziwne naſze zaślepienie, mowi S. Auguſtyn, pragniemy lat, i ieſzcze lat, a nie myslemy o końcu lat naszych. *Vis ut veniant anni & non vis ut veniat finis annorum.* Ah leniſtwo, opieſzałości, ślepoto, &c. ale ſzkopułow &c.

III. Doświadczamy tego NN. że codzień nam ſię praca na zbawienie trudnieyſza zdaie, a tym oſobliwie ktorzy więzow grzechowych, ze wszyſtkim nie potargali. nałogi podobno ich codzień ſię bardziey wkorzeniaią namiętności, ſtaią ſię gwałtownieyſze, boiaźń i poważenie BOGA w ſercu naſzym mnieyſze. O moy BOZE gdy ia ſobie wyſtawiam lata życia przepędzo-

dzone w marności, żal mi, żem od młodości zaraz na zbawienie nie pracował. Przy tylu przestrogach, łatwiey mi się było w niewinności trzymać, a do tego tyle zagrodzenia i przeszkod do cnoty, ile mi ich wiek dalszy sporządził, nie maiąc.

Przyznaycie mi się NN, nie macież teraz więcey trudności do zbawienia, iak przed lat piętnastu, dwudziestu, &c. Oto stan ktoryście obrali, urząd, ktoryście nabyli; Małżeństwo ktorymeście się obowiązali, potomstwo ktore chcecie wynieść nad waszą fortunę, w tym wszystkim znaleźliście iedyne sidła, szkopuły, źrzodła zepsowania. Cięższe te przeszkody teraz, niżeli przedtym, utraciliście niby po stopniach idąc, prostotę, niewinność, pobożność, poczciwość, honor a podobno i wiarę, coż wam teraz do utracenia zostaie? ah ieżeli macie iskierkę rozumu, światełko wiary, poznaycie, co za szkoda, ieżeliście się

wcza-

w czaſie Jubileuſzowym, zupełnie nie nawrocili do BOGA.

Stoſuycie do ſiebie NN. ow wyrok, ktory goſpodarz Ewangeliczny wydał przeciw figowemu drzewu: Trzy lata, mowi on, chodzę do tego ladaiakiego drzewa, a znayduię go bez owocu, wyrąbać go wyrąbać go, wyciąć z korzeniem. *Succide illam utquid etiam terram occupat.* Wſtawił ſię iednak za nim ogrodnik, mowiąc, *Domine dimitte illam & hoc anno:*

Ah moy Bracie, od iak wielu lat daremnie ziemię zaſtępuieſz i gorſzyſz ią? dawno cię BOG podciąć rozkazał, wſtawiała ſię Nayświętſza Panna, Swięci Pańſcy, &c. kiedyś ſię pod czas Jubileuſzu: owſzem po 15. 30. lat nie poprawił czeka cię ſiekiera, mowi Aug: S. *Quid reſtat nisi securis?* Oślepi cię BOG, bo mowił do Proroka. *Excæca cor populi huius & aures eius aggrava, ne videat, intelligat convertatur & sanem eum.* W Przeciągu &c. odkryto

to nam wiele ſpoſobow do nabycia zbawienia, biada nam żeśmy ſię ich niechwytali.

C Z Ę S C II.

Spoſobow nam do zbawienia danych od BOGA, kiedy rozważam mnogość i liczbę, zawołać mi z iednym Oycem S. należy. *Heu, heu, quod nobis ad ſalutem viæ.* Krotkość iednak czaſu tych mi wyliczać nie pozwal; bo ſłowa Pawła S. ſtawaią mi w pamięci, ktory chcącym zbawić duſzę, obrzezanie ſerca, czyli odcięcie namiętności radzi, mowiąc. *Sit circumcisio corporis in spiritu,* Ieżeliśmy tego w przeciągu Jubileuſzu nie uczynili, daremny naſz zawod, bo nie będziemy mogli ani uniknąć złego, áni czynić co dobrego, bo nam Piſmo te dwa naygruntownieyſze do zbawienia podaie ſpoſoby. *Declina a malo & fac bonum.*

I.

I. Strzeż się złego *declina a ma-*
lo, gdy ia te słowa rozważam, zdaie mi się, i tak w samey rzeczy iest, żeśmy przy zaczęciu Jubileuszu, podobni byli do owych Jzraelitow, ktorzy po długim błąkaniu weszli na koniec acz w małey liczbie do ziemi obiecaney. Jakoż przeczyć nie możemy, iż wielu po błędnych świata manowcach błąkało się z Katolikow, więcey może iak 25. lat, dopiero się pod czas Jubileuszu obaczyli, i zbrodnie swe opuścili. Kiedy zaś iuż w ziemi obiecaney stanęli Jzraelitowie, rzekł BOG do nich. *Dispergite cunctos habitatores terræ confringite titulos & statuas. Ego enim dedi vobis in possessionem hanc terram Num: 33.* Jakoby mowił; wykorzeńcie wszystkich obywatelow, żadnego nie zostawuiąc, pokruszcie ich posągi i znaki zwycięstw: albowiem dałem wam te ziemię, aby waszą była, chcę żebyście w niey byli, nie iako sprzymierzeni, lub poddani, albo niewol-

ni.

nicy, ale iako Panowie. Daley w teyże pisma S. Kfiędze, karę na nich ftanowi, ieżeliby Bofkiego Jego nie wykonali rozkazu. *Qui remanserit ex eis erunt vobis quási clavi in oculis & lanceæ in lateribus, & quid quid cogitaveram illis facere, faciam vobis.*

O co to za ftrafzliwa kara, ieżeli ich zoftawicie, ieżeli tego przeklętego plemienia nie wygubicie, będą wam tak uprzykrzeni, iako gwoździe w oczach, iako włócznie w bokach, com miał im uczynić to wam uczynię, Ah NN. na nas fię ta Bofka fprawdzi pomfta. Wfzakże to ziemia nam od BOGA dana ieft dufza nafza i ferce. Póki iefteśmy poddanemi grzechowi, póty niewolnikami teyże ziemi i grzechow bydź mufiemy. Przez Jubileufz ufiłował BOG nas namowić, ábyśmy mieszkańcow ferc nafzych, to ieft grzechowe fprofności, do fzczętu wytępili. *Dispergite cunctos habitatores,*

Nic

Nic z tego, nic, panuią nad nami iako i przedtym. Coż ſię z nami ſtanie, oto biada nam! bo naſze namiętności ták nas wniwecz obracać będą, iakośmy ie wniwecz obracać byli powinni, należało do nas oneż niſzczyć, wytępiać, ażeśmy im pobłażali, one nas niſzczyć wytępiać będą. *Erunt vobis quasi clavi in oculis.* Staną ſię iako włocznie w bokach, ktore nas na bezdenną popchną przepaść. *Quasi lanceæ in lateribus.*

Hurmem zwalą ſię na naſze ukaranie pułkami nieſzczęścia, i podobno zgubią nas, ile do pomyślności świątowey, zgubią ile od BOGA, pomnożą klęſki, nędze, nieſzczęścia naſze, pomnożą grzechy z ktorych ſię wywindować nie zdołamy. *Quid quid cogitaveram illis facere, vobis faciam.* Ah! &c.

II. Cożeśmy dobrego w przeciągu Jubileuſzu czynili? rzeczecie, obowiązki nakazane w Bulli wypełnialiśmy, to ieſt: Poſty, Iałmu-

żny

żny, obchody, modlitwy, iakże, kiędyśmy nic nieodmienili obyczaiow? O iak mała liczba takowych do ktorych BOG, iako niegdyś do Jozuego mowić może. *Hodie abstuli opprobrium Ægypti a vobis. Jos: 5.* Ledwie nie wszyscy obowiązkow Jubileuszowych wypełnianiem. gniewaliśmy BOGA, bo obchody, modlitwy nasze 1mo. nie miały przymiotow zdatnych do wzruszenia BOGA, miały 2do. wiele przywar do oburzenia BOGA.

Pokora, gorącość, ufność, zdatne to są pobudki wzruszaiące BOGA do wysłuchania modlitw naszych: wszak i my sami pokornych wysłuchiwamy, gdy nas o co proszą. Wzor tych przymiotow Swiętych mamy w Jzraelitach, ktorzy dowiedziawszy się o nacieraiącym na siebie nieprzyiacielu wołali zpokorą do BOGA. *Peccavimus iniquitatem fecimus cum Patribus nostris.* Skoro klęskę nad sobą wiszącą poznali, co żywo zbiegali

gali ſię do Jerozolimſkiego Kościoła; inni zdaleka na twarzy padali, modlili ſię płakali, pościli, w popiele, w worach, nie iedno prości ále i Panowie, dzieci, Xiążęta, rozrywki, bale, &c. uſtały, wſzyſcy pokutowali za grzechy, &c.

Náſza pokuta iakaż? odmieniły ſię czaſy mowicie, iuż teraz niewiedzą ludzie co to włoſiennica, co popioł, co poſt przez dni całe. czemuż to nie wiedzą? co zaś? toż to pudry, i wonie na głowach ſą zamiaſt popiołu w oczach Boſkich, toż to drogie materye, iedwabie, pyſzne odzienia zamiaſt włoſiennicy; lubieżne pioſnki, zámiaſt płaczu, przedłużone bieſiady, zamiaſt poſtu? i że w owym częſtokroć pyſznym na wzgarde, Obnażonego na Krzyżu Chryſtuſa odzieniu, pokażemy ſię w Kościele, rozumiemy, że ſię przyſłużemy BOGU? o iak wielu owemu Agryppie podobnych, ktorzy ſłuchaiąc Pawła S. o piekle, ſądzie &c, każącego, mowił. W krotcebyś we

mnie

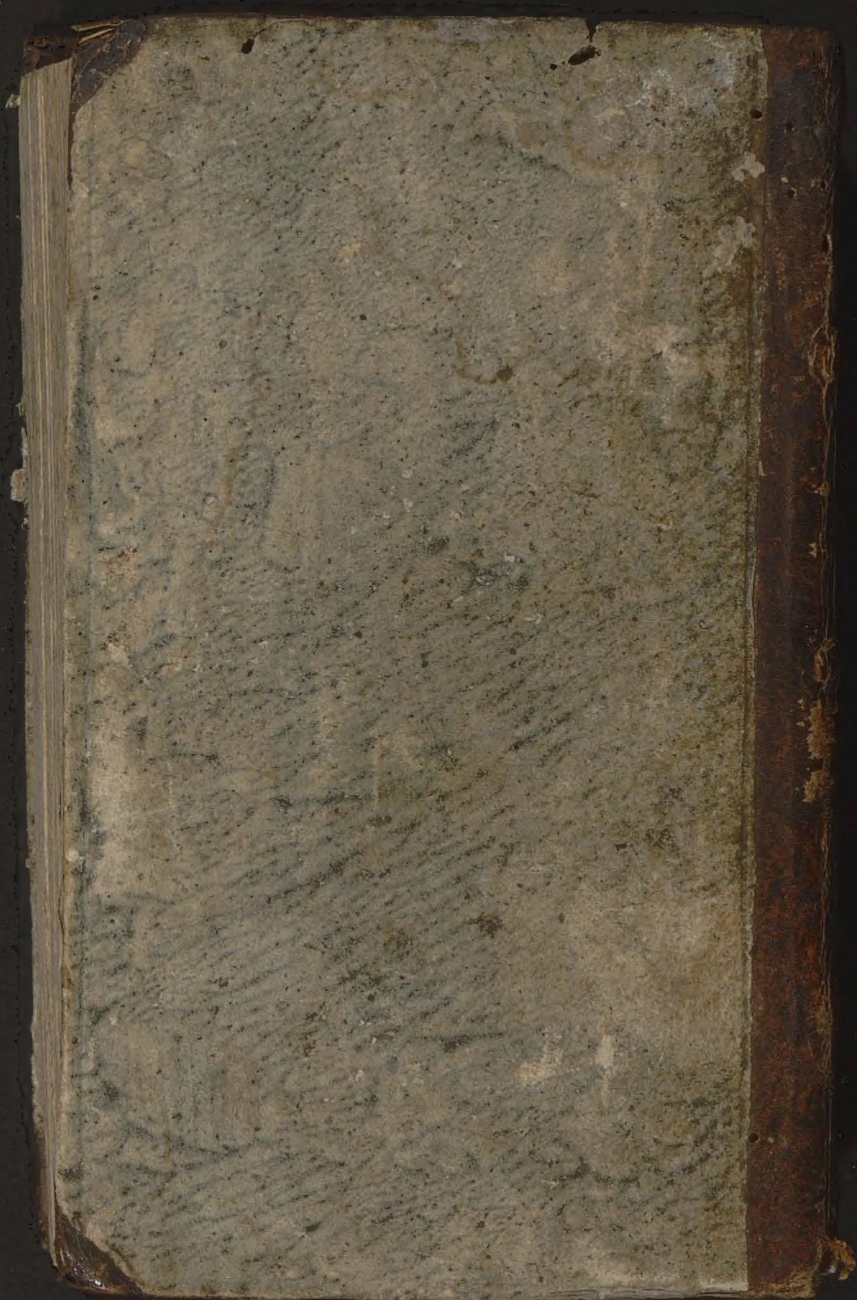


mnie wmowił, żebym Chrześcianinem zoſtał, tak &c. ten Kaznodzieia, Spowiednik, ledwie we mnie nie wmowił, &c. Niechcą pokutować odzywaiąc ſię z Szymonem Moguntem. áby ſię za nich modlili Zakonni Xięża. Proście za mną BOGA. Prosić będziem BOGA ále nie uprosiemy, iako Moabitowie. *Ingredietur ut obsecret & non valebit* Boymy ſię bo grozi BOG, *Faciam domui huic ſicut feci Silo & proijciam vos a facie mea ſicut projeci Silo. Jer: 7 Peſte & ſangvine & imbre & lapidibus magnificabor & ſanctificabor.* Ezech: 31. *Tranſiit æſtas, finita eſt Meſſis, & nos ſalvati non ſumus.* Jer: 8. *Sedecias regno exutus nihil magis doluit, quam inobedientiam Erga Prophetam Jeremiam. Bellisarius depauperatus, nihil magis doluit, quam quia dives fuit.*

KONIEC TOMU II.

Na większą BOGA Chwałę.





Ž Nro 11.
Kazania na Adwent y
Post X. Szymana Dzi-
kowskiego.

TOM
12

